

Protokół Nr LII/09
z LII sesji Rady Miejskiej w Łodzi
odbytej w dniu 4 marca 2009 r.

I. Stan Rady:

43 radnych, obecnych – 40 radnych, nieobecnych – 3, w tym 1 usprawiedliwiony

II. Radni nieobecni:

1. p. Maciej Rakowski – uspr.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

III. Obrady rozpoczęły się o godz. 9,15.

IV. Ustalenia

Ad pkt 1 - Otwarcie sesji - wyznaczenie sekretarzy obrad - komunikaty organizacyjne
– propozycje ograniczeń czasowych wystąpień - propozycje zmian
w porządku obrad.

Otwarcia obrad LII sesji Rady Miejskiej w Łodzi dokonał **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak**, który powitał radnych i zaproszonych gości uczestniczących w obradach. Szczególnie gorąco powitał p. prof. Jolantę Jakóbczyk – Ryszkiewicz wraz ze współpracownikami z Instytutu Geografii Miast i Turyzmu Uniwersytetu Łódzkiego. Następnie poinformował, że zgodnie z podpisami na liście obecności na sali obrad obecnych jest 24 radnych i Rada Miejska może podejmować stosowne uchwały. W dalszej kolejności prowadzący obrady na sekretarzy obrad wyznaczył następujących radnych:

- 1/ **p. Witolda Skrzydlewskiego,**
- 2/ **p. Władysława Skwarę.**

Następnie **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** powiedział, że w związku z wprowadzeniem elektronicznego systemu głosowania sekretarze obrad nie będą liczyli głosów. Swoją czynność podejmą w przypadku awarii lub odejścia przez Radę Miejską od elektronicznego głosowania.

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak w ramach komunikatów organizacyjnych poinformował, że:

- 1/ radna p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak obroniła rozprawę doktorską pt. „Wybory samorządowe w Łodzi w latach 1990-2006” i otrzymała tytuł doktora nauk humanistycznych. Pani Radna złożyła podziękowanie, które stanowi **załącznik nr 2** do protokołu,
- 2/ podczas przerwy obiadowej ok. godz. 13,00 odbędzie się spotkanie członków „Konwentu” z Prezydentem Miasta poświęcone omówieniu prac nad przyjęciem budżetu miasta Łodzi na 2009 rok,
- 3/ sesja budżetowa odbędzie się 18 lub 25 marca br.,
- 4/ w dniu 26 marca br. o godz. 11,00 w Dużej Sali Obrad odbędzie się spotkanie na temat rewitalizacji centrum Miasta,
- 4/ poprawki do projektów uchwał składane przez projektodawców powinny być złożone w formie pisemnej lub elektronicznej z odpowiednim wyprzedzeniem do Zespołu Obsługi Sesji celem przygotowania wizualizacji,
- 5/ w Zespole Obsługi Sesji znajduje się do dyspozycji dziennikarzy komputer z łączem internetowym.

Radna p. Agnieszka Nowak poinformowała, że 26 lutego br. rozpoczął się XV Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych. Członkowie Komisji Kultury oraz wszyscy Radni zostali wyróżnieni, gdyż zostali uznani za przyjaciół Teatru Powszechnego. Uznano także duży wkład Rady Miejskiej w rozwój Festiwalu. Z tego tytułu przedstawicielom Rady wręczono symboliczne podziękowanie, nagrodę. Następnie Radna przekazała nagrodę na ręce wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej p. Grzegorza Matuszaka, który pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Kultury.

W dalszej kolejności **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poinformował, że wraz z zawiadomieniem o zwołaniu sesji Rady Miejskiej doręczony został radnym porządek obrad stosownie do art. 20 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym. Stosownie do art. 20 ust. 1a ustawy o samorządzie gminnym, Rada może wprowadzić zmiany w porządku obrad bezwzględną większością głosów ustawowego składu Rady /w przypadku Rady Miejskiej w Łodzi są to 22 głosy/. Następnie, w związku z § 9 ust. 2 znowelizowanego Regulaminu Pracy Rady Miejskiej przystąpiono do zgłaszania wniosków dotyczących porządku obrad oraz wniosków o charakterze formalnym.

Jednocześnie **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poinformował, że w dniu 27 lutego br. przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Władysław Skwarka zaproponował wprowadzenie do porządku obrad dwóch projektów uchwał w sprawach:

- skargi na działanie Prezydenta Miasta Łodzi – druk BRM nr 36/2009 w pkt 8a,
- skargi na działanie Prezydenta Miasta Łodzi – druk BRM nr 37/2009 w pkt 8b.

W dalszej kolejności **przewodzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** zaproponował wprowadzenie do porządku obrad następujących projektów uchwał:

- w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Inwentaryzacyjnej Rady Miejskiej w Łodzi – druk BRM nr 42/2009 w pkt 8c,
- w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Inwentaryzacyjnej Rady Miejskiej w Łodzi – druk BRM nr 43/2009 w pkt 8d,

- w sprawie zmiany w składzie osobowym komisji Rady Miejskiej w Łodzi – druk BRM nr 44/2009 w pkt 17a.

Następnie przystąpiono do głosowania zmian w porządku obrad.

W pierwszej kolejności **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycję dot. wprowadzenia do porządku obrad w pkt 8a projektu uchwały w sprawie skargi i na działanie Prezydenta Miasta Łodzi – druk BRM nr 36/2009.

Przy 26 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz 1 głosie „wstrzymującym się” Rada Miejska **wprowadziła** powyższy projekt uchwały do porządku obrad /wniosek uzyskał bezwzględną większość ustawowego składu Rady – 22 głosy/. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 3**.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycję dot. wprowadzenia do porządku obrad w pkt 8b projektu uchwały w sprawie skargi i na działanie Prezydenta Miasta Łodzi – druk BRM nr 37/2009.

Przy 28 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz 2 głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska **wprowadziła** powyższy projekt uchwały do porządku obrad /wniosek uzyskał bezwzględną większość ustawowego składu Rady – 22 głosy/. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 4**.

W dalszej kolejności **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycję dot. wprowadzenia do porządku obrad w pkt 8c projektu uchwały w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Inwentaryzacyjnej Rady Miejskiej w Łodzi – druk BRM nr 42/2009.

Przy 29 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz 1 głosie „wstrzymującym się” Rada Miejska **wprowadziła** powyższy projekt uchwały do porządku obrad /wniosek uzyskał bezwzględną większość ustawowego składu Rady – 22 głosy/. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 5**.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycję dot. wprowadzenia do porządku obrad w pkt 8d projektu uchwały w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Inwentaryzacyjnej Rady Miejskiej w Łodzi – druk BRM nr 43/2009.

Przy 29 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **wprowadziła** powyższy projekt uchwały do porządku obrad /wniosek uzyskał bezwzględną większość ustawowego składu Rady – 22 głosy/. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 6**.

W dalszej kolejności **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie propozycję dot. wprowadzenia do porządku obrad w pkt 17a projektu uchwały w sprawie zmiany w składzie osobowym komisji Rady Miejskiej w Łodzi – druk BRM nr 44/2009.

Przy 28 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska wprowadziła powyższy projekt uchwały do porządku obrad /wniosek uzyskał bezwzględną większość ustawowego składu Rady – 22 głosy/. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi załącznik nr 7.

Porządek obrad po zmianach stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

Ad pkt 2 – Powołanie Komisji Uchwał i Wniosków.

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poprosił, aby przewodniczący Klubów Radnych zgłaszali swoich przedstawicieli do Komisji Uchwał i Wniosków.

Przewodniczący Klubu Radnych Lewica, p. Dariusz Joński zgłosił kandydaturę radnego p. Jarosława Bergera.

Przewodniczący Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej, p. Mateusz Walasek zgłosił kandydaturę radnego p. Bartosza Domaszewicza.

Przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości p. Sławomir Worach zgłosił kandydaturę radnego p. Tomasza Morawskiego.

Zgłoszeni kandydaci wyrazili zgodę na pracę w Komisji Uchwał i Wniosków.

Następnie wobec braku innych propozycji prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poddał pod głosowanie zaproponowany skład Komisji Uchwał i Wniosków.

Przy 29 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” i „wstrzymujących się” Rada Miejska powołała Komisję Uchwał i Wniosków w składzie:

- p. Jarosław Berger,
- p. Bartosz Domaszewicz,
- p. Tomasz Morawski.

Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi załącznik nr 9.

Ad pkt 3 - Przyjęcie protokołu z L /nadzwyczajnej/ i LI sesji Rady Miejskiej w Łodzi.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poinformował, że protokoły z L /nadzwyczajnej/ i LI sesji Rady Miejskiej w Łodzi odbytych w dniach 17 i 18 lutego 2009 r. były wyłożone do wglądu w Biurze Rady Miejskiej. Dotychczas uwag nie zgłoszono, wobec czego stwierdził, że protokoły z L /nadzwyczajnej/ i LI sesji Rady Miejskiej w Łodzi zostały przyjęte.

Ad pkt 4 - Sprawozdania z wykonania uchwał Rady Miejskiej i z działalności Prezydenta Miasta Łodzi w okresie między sesjami.

Sprawozdanie z wykonania uchwał podjętych podczas obrad LI sesji odbytej w dniu 18 lutego 2009 r. przedstawił **pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski**. Szczegółowa treść sprawozdania stanowi **załącznik nr 10** do protokołu.

Następnie **prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki** przedstawił sprawozdanie z działalności w okresie między sesjami tj. od 17 lutego do 2 marca 2009 r. Szczegółowa treść sprawozdania stanowi **załącznik nr 11** do protokołu.

Ad pkt 5 - Sprawozdanie z działalności Przewodniczącego Rady Miejskiej w okresie między sesjami.

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej **p. Tomasz Kacprzak** przedstawił sprawozdanie ze swojej działalności w okresie od 19 do 27 lutego 2009 r. Szczegółowa treść sprawozdania stanowi **załącznik nr 12** do protokołu.

Punkty 6 i 7 porządku dziennego zostaną zrealizowane po przerwie obiadowej.

Ad pkt 8 - Prezentacja pn. „Zagospodarowanie terenów rekreacyjnych w Łodzi, plany i perspektywy ze szczególnym uwzględnieniem terenów Brusa”.

Prezentację przedstawiła **p. prof. Jolanta Jakóbczyk – Ryszkiewicz** z Instytutu Geografii Miast i Turyzmu Uniwersytetu Łódzkiego, która powiedziała: „Miałam przyjemność przewodniczyć czteroosobowemu zespołowi, który opracowywał grant pt. „Zagospodarowanie terenów rekreacyjnych w Łodzi, plany i perspektywy” na zlecenie Prezydenta Miasta Łodzi. Dodanie przez Państwa do tematu „ze szczególnym uwzględnieniem terenów Brusa” jest chyba Państwa sugestią, co do późniejszej dyskusji. Myśmy się szczególnie nad Brusem nie pochylali. W latach 2007-2008, wspólnie z kolegami: dr. Waldemarem Dybą, dr. Szymonem Marcińczakiem i dr. Sławojem Tanasiem, prowadziliśmy badania. W 2007 r. dokonaliśmy inwentaryzacji terenów rekreacyjnych i oceny ich zagospodarowania. Zostały także przeprowadzone wywiady zarówno z użytkownikami terenów spotkanymi w konkretnym obiekcie, jak i z mieszkańcami spotkanymi w różnych częściach Miasta. Wywiady przeprowadzono w lipcu i we wrześniu 2007 r. z ponad 3 tys. osób. Rezultatem badań prowadzonych przez dwa lata oraz wynikiem grantu były: konferencja naukowa zorganizowana w ubiegłym roku oraz publikacja, która ukazała się pod koniec 2008 r. Kilka egzemplarzy wspomnianej publikacji trafiło również do UMŁ. W prezentacji ograniczymy się do najważniejszych wniosków. Zaczniemy od stanu zagospodarowania obecnych terenów rekreacyjnych. Później przedstawimy wyniki badań z użytkownikami i mieszkańcami. Na końcu przedstawimy wnioski z badań. W swoich badaniach ograniczyliśmy się do terenów pod tzw. „gołym niebem”. Jedynym wyjątkiem był

obiekt „Wodnego Raju”. Otwartych terenów rekreacyjnych na terenie Łodzi jest stosunkowo dużo. Stanowią one prawie 18% powierzchni Miasta. Trzeba przyznać, że Łódź ma dużo terenów rekreacyjnych i właściwie jesteśmy w ścisłej czołówce Polski. Niektóre miasta pozostawiamy daleko w tyle. Największe tereny rekreacyjne, to lasy. Zajmują one łącznie 8% powierzchni Miasta, natomiast udział ich w powierzchni terenów zielonych to aż 45%. Największy kompleks to Las Łagiewnicki. Na drugim miejscu plasuje się zieleń osiedlowa. To są tereny bardzo rozproszone po całym Mieście. Myśmy ich szczegółowo nie badali, ponieważ nie było takiej możliwości. Zajmują one 3% powierzchni Miasta, co stanowi aż 17,6% udziału w powierzchni terenów zielonych. Na trzecim miejscu są ogródki działkowe z procentami 2,4 i 13. Ogródków też nie badaliśmy, ponieważ w zasadzie są one dostępne tylko i wyłącznie ich użytkownikom i ich rodzinom. Na czwartym miejscu są parki miejskie – 2% powierzchni Miasta i aż 11% udziałów w powierzchni terenów zielonych. Jeśli chodzi o powierzchnię przypadającą na 1 mieszkańca, to Łódź jest rekordzistą. Zostawiamy daleko w tyle inne Miasta takie jak Kraków, Szczecin, Wrocław, czy Warszawę. W 2005 r. na jednego, statystycznego mieszkańca Łodzi przypadało ogółem powierzchni terenów zielonych aż 68,6 m², z tego największy jest udział lasów, zieleni osiedlowych, ogródków działkowych i parków miejskich. Jeżeli odejmiemy od tego ogródki działkowe, to i tak na jednego mieszkańca Łodzi przypada 59 m². Obecnie wskaźniki są wyższe. Tereny zieleni i rekreacji są bardzo nierównomiernie rozmieszczone w przestrzeni Miasta. Są one skupione wokół centrum, wokół tzw. kolei obwodowej, w tzw. zielonym kręgu tradycji i kultury. Jest to obszar, który w różnych opracowaniach m.in. strategii rozwoju turystyki Łodzi, która została przygotowana pod kierunkiem prof. Liszewskiego, został wskazany jako wyjątkowo atrakcyjny pod względem przyrodniczym i antropogenicznym. Naszym zdaniem jest on zupełnie niewykorzystany w promocji Miasta. Jak już wspomniałam wcześniej, tereny zielone w Łodzi są szalenie rozproszone. Jest ich stosunkowo dużo w pobliżu centrum, ale mają bardzo małe powierzchnie. W Mieście wyróżniają się duże obszary zieleni, w części północnej – Las Łagiewnicki i w części zachodniej – kompleks związany z Parkiem im. J. Piłsudskiego, Ogrodem Botanicznym i ZOO. Po drugiej stronie ul. Konstantynowskiej znajduje się obszar Brusa, który wraz z obszarem zwanym Zdrowiem mógłby stanowić jakiś duży kompleks rekreacyjny. Wspomniane tereny zielone nie są kompatybilne z gęstością zaludnienia i z rozmieszczeniem ludności, ponieważ mieszkańcy głównie koncentrują się w centrum i niektórych dużych dzielnicach blokowych takich jak: Retkinia, Teofilów, Widzew Wschód, czy Olechów. Poza obszarem Retkini, która ma dostęp do kompleksu na Zdrowiu oraz Radogoszczem, który ma bezpośredni dostęp do Łagiewnik, wszystkie inne obszary gęsto zaludnione są pozbawione dużych powierzchni zielonych. Ilościowo parków jest dużo, ale w sumie mają one bardzo niewielkie powierzchnie. W Łodzi są 34 parki. Najmniej jest ich na terenie Śródmieścia, bo tylko 4. Mało jest ich także na Polesiu, ale w statystykach Polesie wygląda najlepiej, ponieważ znajduje się tutaj jeden z największych kompleksów zielonych na tzw. Zdrowiu. Ogród Zoologiczny odwiedza ponad 200 000 mieszkańców rocznie. Jeśli chodzi o powierzchnię, to jest on mały. Istnieją plany rozbudowy ZOO. Frekwencja w Ogrodzie Botanicznym jest o połowę mniejsza, bo wynosi ok. 100 000 mieszkańców rocznie. Jak wiemy powierzchnia Ogrodu Botanicznego jest znacznie większa niż powierzchnia ZOO i bardziej rozległa. W czasie badań okazało się, że w Łodzi terenów zielonych mamy dużo, są one bardzo rozproszone i słabo zagospodarowane. Badaliśmy m.in. boiska szkolne, ścieżki rowerowe itd. Podsumowując należy stwierdzić, że nasz przegląd i nasze badania obszarów wykazały, że terenów zielonych jest dużo, są one różnorodne, ale w znacznym rozproszeniu. Drugim zjawiskiem, które wydaje nam się szalenie niepokojące, jest centrum Łodzi, które jest pozbawione zieleni. Na wspomnianym terenie istnieje kilka bardzo niewielkich obszarowo parków ogólnie dostępnych. Postępuje zjawisko, które nazwać można zawłaszczaniem publicznej przestrzeni, w tym przestrzeni wypoczynkowo-rekreacyjnej. Tereny, które w

centrum są sprzedawane inwestorom są zabudowywane i zamykane. Prywatni developerzy oraz TBS zamykają enklawy budynków mieszkalnych i nie dopuszczają do nich innych mieszkańców. Nawet tereny skwerów i jakieś inne tereny zielone są przeznaczane pod zabudowę. Właściwie centrum Łodzi staje się kamienną pustynią. Wszystkie tereny zielone znikają. Na to zjawisko chciałam zwrócić szczególną uwagę. Tereny rekreacyjne, których mamy sporo są na ogół bardzo słabo zagospodarowane. Istnieje też bardzo słaby dostęp do boisk szkolnych i sal gimnastycznych, zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i dla miejscowej ludności. Istnieje także niedostateczna długość ścieżek rowerowych i brak otwartych akwenów wodnych, w których łodźnianie mogliby pływać w pływ. Sanepid co roku nie dopuszcza do tego typu eksploatacji kąpielisk na Stawach Jana, Stawach Stefańskiego, Młynku, czy Arturówka. Następny problem związany jest z zarzuceniem koncepcji zielonego kręgu tradycji i kultury, który świetnie by nam tutaj te tereny zielone promował. Trzeba jednak powiedzieć, że część zabytkowych parków łódzkich jest sukcesywnie rewitalizowana. Obecnie moi współpracownicy przedstawiają Państwu opinie użytkowników. Takie badania nie były prowadzone do tej pory, a ważne jest dowiedzieć się, co sądzą użytkownicy terenów zielonych na ich temat”.

Pan dr Szymon Marcińczak powiedział: „Przebadaliśmy ok. 3 000 osób, z czego ponad 1 000 osób stanowili respondenci, którzy byli użytkownikami terenów rekreacyjnych. Struktura wykształcenia użytkowników terenów rekreacyjnych w dużym stopniu oddaje strukturę wykształcenia mieszkańców Miasta. Są to badania, które możemy uznać za reprezentatywne, przynajmniej jeśli chodzi o poziom wykształcenia mieszkańców. Jeśli chodzi o źródło utrzymania respondentów, to dominują osoby zatrudnione i studenci. Niestety mniejszy odsetek stanowią osoby, które są wykluczone z rynku pracy. Mamy tu na myśli zarówno bezrobotnych, jak i rencistów oraz emerytów. Jeśli chodzi o różnicowanie w rozmieszczeniu użytkowników poszczególnych obiektów rekreacyjnych, to oczywiście dominują tutaj Bałuty. Udział procentowy poszczególnych użytkowników, biorąc pod uwagę teren, z którego się oni rekrutują, mniej więcej odpowiada udziałowi liczebnemu mieszkańców danych dzielnic. W badaniach interesowały nas zmienności wykorzystania i użytkowania obiektów rekreacyjnych, biorąc pod uwagę zarówno rytm tygodniowy, jak rytm dobowy. Zauważyliśmy, że najczęściej są wykorzystywane te obiekty, które są zlokalizowane w centrum Miasta. Bardzo często mają one charakter poniekąd tranzytowy, gdyż znajdują się na dziennej ścieżce życia mieszkańców Łodzi. Ciekawe jest skonfrontowanie częstotliwości wykorzystania obiektów rekreacyjnych z wiekiem mieszkańców. Okazuje się, że wzrasta ona wraz z wiekiem. Ludność, która jest w wieku produkcyjnym (50-65 lat tzw. grupa niemobilna), korzysta z obiektów codziennie. Nieco rzadziej korzystają ludzie starsi. Najmniej wykorzystują obiekty osoby aktywne na rynku pracy, w tzw. wieku mobilnym. Każde zjawisko społeczno-ekonomiczne ma tę cechę, że jego siła oddziaływania maleje wraz z odległością. Taką samą zależność możemy znaleźć analizując motywy, które głosili respondenci w przypadku korzystania z obiektów rekreacyjnych. Najważniejsze jest, żeby obiekt znajdował się w pobliżu. Tym samym łodźnianie nie chcą szukać obiektów gdzieś daleko, na drugim końcu Łodzi. Chcą mieć obiekt, który byłby zlokalizowany w pobliżu ich miejsca zamieszkania. Chcieliśmy otrzymać informacje od badanych na temat kilku składowych. Pierwsza z nich to ocena bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo było pojmowane dwójako: zagrożenie bycia ofiarą wypadku, jak i zagrożenie wynikające ze stanu technicznego obiektów. Z uzyskanych informacji wynikało, że bardzo niską ocenę bezpieczeństwa otrzymał Lunapark. Respondenci często stwierdzali, że fizycznie boją się stanu technicznego urządzeń, które się tam znajdują. Nieco lepiej respondenci wypowiadali się o obszarach otwartych np. o Ogrodzie Botanicznym, czy obszarach zamkniętych. Jeżeli chodzi o ocenę infrastruktury wybranych obiektów rekreacyjnych, to pojawia się pewna

dychotomia. W bardzo czytelny sposób uwidacznia się, że wyżej są oceniane obiekty zamknięte, czyli te, nad którymi ktoś de facto sprawuje pieczę i dba o stan techniczny. W przypadku dostępności komunikacyjnej, większość obiektów ocenianych jest dobrze. Nieco lepiej oceniane są obiekty zlokalizowane w centralnych częściach Miasta (strefa śródmiejska i wokół niej). Od tego odbiega Arturówek, który zlokalizowany jest na obrzeżach Miasta, a został oceniony dobrze. Prawie 9% respondentów stwierdziło, że należy zwiększyć poziom bezpieczeństwa miejskich obszarów rekreacyjnych, w tym zwłaszcza otwartych terenów zielonych Lasu Łagiewnickiego i Parku Staromiejskiego. Inne elementy wymagające interwencji instytucji zajmujących się poszczególnymi obiektami, głównie tereny zielone, były te wchodzące w zakres szeroko pojętej infrastruktury technicznej: ławki, place zabaw dla dzieci oraz poprawa czystości zieleni i wody. Kolokwialnie mówiąc wystarczy nieraz tylko szczotka i mydło, aby doprowadzić je do porządku. Należy stwierdzić, że poprawa stanu technicznego oraz związanego z nim poziomu atrakcyjności nie wymaga zbyt dużych nakładów finansowych. To powinno być jedną z kluczowych konkluzji, zwłaszcza jeżeli waga się sprawy budżetu”.

Pan dr Waldemar Dyba powiedział: „Pragnę zaprezentować wyniki badań przeprowadzone wśród młodzieży. Interesowały nas ich oczekiwania oraz w jaki sposób postrzegają to, co my dorośli chcemy zrobić. Nie wiadomo, czy to zawsze będzie to samo, czy też nie? Podstawą były badania przeprowadzone w latach 2007-2008 na terenie łódzkich gimnazjów i liceów ogólnokształcących. Szkoły wybraliśmy w sposób losowy. Natomiast sama młodzież wybierana była w sposób przypadkowy, ale z tych szkół. Na terenie gimnazjów przebadaliśmy 940 osób, w tym 500 dziewcząt, natomiast na terenie liceów 1161 osób, w tym 630 dziewcząt. Wszystkie nasze badania są opublikowane, można je kupić. Ponoć zostało jeszcze kilka egzemplarzy. Przede wszystkim interesowało nas jakie formy rekreacji są najbardziej popularne w tych dwóch grupach wiekowych. W liceach decyduje spacer, następnie w kolejności to gry zespołowe, jazda na rowerze, pływanie. Razem analizowaliśmy 26 różnych form rekreacji. Wybraliśmy najbardziej popularne. Jeśli chodzi o to, gdzie młodzież chce uprawiać rekreację, to gimnazjaliści preferują przede wszystkim podwórko i boisko szkolne, czyli najbliższe otoczenie domu. Natomiast licealiści są skłonni przemieszczać się na tereny rekreacyjne, tam gdzie jest jakaś ciekawa infrastruktura. Jeżeli chodzi o miejskie urządzenia, z których młodzież najchętniej korzysta to są nimi: pływalnia, szkolna sala gimnastyczna, ścieżka rowerowa. Proszę zwrócić uwagę na stosunkowo niskie zainteresowanie takimi formami jak lodowisko, fitness, czy kort tenisowy. Jeżeli chodzi natomiast o wykorzystanie istniejącej infrastruktury przez dzieci i młodzież to najczęściej udają się w kierunku Łagiewnik, Arturówka, Stawów Stefańskiego i parków. Pragnę zwrócić Państwa uwagę na stosunkowo niską ofertę rekreacyjną dla mieszkańców, jaką przedstawiają kluby sportowe. Jest to znikomy odsetek. Kluby sportowe zajęły się chyba tylko szkoleniem dzieci, nie przedstawiając żadnej oferty rekreacyjnej dla mieszkańców Miasta. Zapytaliśmy młodzież, czy chciałaby mieć wybudowany ośrodek rekreacyjny w ich najbliższym otoczeniu? Niewiele ponad 50% respondentów odpowiedziało, że chcieliby, aby powstał jakiś ośrodek związany z rekreacją. Proszę zwrócić uwagę jak duża grupa dzieci i młodzieży tego nie chce. Było to dla nas dość zaskakujące, ale taka jest prawda. Młodzież najczęściej chciała, aby zostały wybudowane: pływalnia, hala sportowa, boisko. Nie badaliśmy, co się kryje pod pojęciem „inny obiekt rekreacyjny”. Wyciągnęliśmy następujące wnioski. Ulubionymi formami rekreacji wśród gimnazjalistów są zespołowe gry sportowe, jazda na rowerze, pływanie. Licealiści preferują, zarówno wśród chłopców jak i dziewcząt, spacer, zespołowe gry sportowe i jazdę na rowerze. Młodzież najchętniej uprawia rekreację w miejscach związanych z miejscem zamieszkania i szkołą. Nie zauważyliśmy istotniejszych różnic pomiędzy uczniami liceów a gimnazjalistami w wyborze miejsca uprawiania rekreacji.

Dominuje: boisko szkolne, podwórko, szkolna sala gimnastyczna. Licealistów wyróżnia od gimnazjalistów uprawianie rekreacji w terenie i na pływalni. Miejscami plenerowymi, w których badani uczniowie łódzkich liceów i gimnazjów najczęściej uprawiają rekreację ruchową są: Las Łagiewnicki i Arturówek oraz akweny wodne: Stawy Stefańskiego, Stawy Jana oraz Młynek. Młodzi mieszkańcy Miasta w 53% wśród gimnazjalistów i 54% wśród licealistów chcą, aby w miejscu ich zamieszkania powstały urządzenia związane z uprawianiem rekreacji ruchowej. Zwraca uwagę znaczny odsetek wskazań na „nie” – 44% wśród licealistów i 31% wśród gimnazjalistów. To była pierwsza grupa zagadnień. Drugą grupą zagadnień były ścieżki rowerowe. Muszę powiedzieć, że w Łodzi jest bardzo dobrze opracowana w 2002 r. przez Firmę Teren koncepcja ścieżek rowerowych. Szkoda, że nie korzystamy z niej w realizacji. Warto do niej zajrzeć. Miasto wydało przecież jakieś środki finansowe, więc trzeba korzystać z dobrego pomysłu. Według wspomnianej koncepcji powinniśmy budować ok. 13 km ścieżek rowerowych rocznie. Zbudowaliśmy niespełna 3 km. A w latach 2003-2004, w zasadzie, w Łodzi nie powstał nawet 1 m ścieżek rowerowych. Odstąpienie od koncepcji powoduje to, że budujemy ścieżkę rowerową niejako przy okazji modernizowania odcinków ulic. To nie układa się w żaden system. Porównywaliśmy to z innymi miastami. W Poznaniu, w centrum Miasta, wprowadzono wydzielony pas jezdni, na którym można zrobić ścieżkę rowerową, aby skomunikować pewne rzeczy. Dzięki temu, że w Łodzi, wzdłuż al. Włókniarzy i Jana Pawła II powstała ścieżka rowerowa stan posiadania wzrósł nam do 54 km. Aby utrzymać standardy europejskie powinniśmy mieć w Mieście 290-320 km ścieżek rowerowych. Pytaliśmy dzieci i młodzież, kiedy korzystają z rowerów? Okazało się, że największe nasilenie ruchu rowerowego mamy w weekendy i podczas wakacji. Blisko 60% dziewcząt jest za jazdą na rowerze, z czego prawie 50% już jeździ na rowerach. Obawy były o bezpieczeństwo jazdy, lęk przed kradzieżą lub brak roweru. Jeśli teren rekreacyjny jest dobrze skomunikowany ścieżkami rowerowymi, to uczestnicy podążają właśnie w tym kierunku. Las Łagiewnicki jest dobrze skomunikowany ścieżkami rowerowymi. Jak Państwo będziecie zastanawiać się nad Brusem, to trzeba tam zbudować dobry system ścieżek rowerowych, aby można tym środkiem komunikacji się przemieszczać. Argumentami popierającymi budowę ścieżek rowerowych są: rekreacja oraz rozwiązywanie problemów komunikacyjnych. Taki związek w naszych badaniach został wykazany. Część młodzieży opowiada się za jazdą na rowerze, ale zastanawia się, gdzie pojazd zostawić? Niestety istnieje duża obawa o bezpieczeństwo. Nie mamy żadnej infrastruktury, która gwarantowałaby zaparkowanie rowerów. Kolejny obszar, którym się zajmowaliśmy to kąpieliska miejskie: Stawy Jana, Stawy Stefańskiego i Arturówek. Badania były przeprowadzone w ciągu sześciu lat na podstawie uzyskanych informacji z Sanepidu. Prawie wszystkie kąpieliska są zamknięte ze względu na stan sanitarny wody. Jedynie kąpielisko w Arturówku broni się, ponieważ w długim stawie są źródła Bzury, więc woda jest tam w miarę czysta. Uważamy, że trzeba wybudować infrastrukturę, która dawałaby bezpieczną możliwość kąpania się. Należy stworzyć sztuczną nieckę, stację uzdatniania wody, zatrudnić ratownika. Ponadto nie należy pobierać opłaty. Wtedy mieszkańcy będą korzystali z kąpieliska. Istniejący system jest dobrym opracowaniem pod warunkiem, że z niego skorzystamy. Komunikacja rowerowa może pełnić rolę tylko wtedy, jeżeli wystąpi spójna sieć ścieżek rowerowych jako wydzielony układ komunikacyjny. Niestety nie ma miejsc postojowych dla rowerów. Młodzież wie, czego chce. Pragnie korzystać m.in. ze ścieżek rowerowych, aczkolwiek ma pewne obawy”.

Pan dr Sławoj Tanaś powiedział: „Ponad 90% badanych korzysta z terenów rekreacyjnych. W przewadze są to osoby młode, czynne zawodowo lub emeryci. Nieco słabiej jest z osobami bezrobotnymi. Okazuje się, że większość łódzian uprawia rekreację fizyczną na terenach otwartych. Przede wszystkim jest to spacer, jazda na rowerze. Nieco słabiej wypadło

pływanie. Motywy korzystania z terenów rekreacyjnych są różne. Najczęściej korzystamy z obiektów położonych w pobliżu miejsca zamieszkania, nauki, czy pracy. Najczęściej korzystamy z parków. Infrastruktura parków powinna być tak zorganizowana, by na ich terenie można było aktywnie wypoczywać. Okazuje się, że w ciągu ostatnich lat w Łodzi poprawiła się sytuacja jeśli chodzi o infrastrukturę parków w sensie organizowania przestrzeni tzw. czynnej rekreacji. Łodzianie zwracają uwagę na Las Łagiewnicki, w którym zarówno w okresie letnim jak i zimowych odbywa się czynna rekreacja. Pragnę zauważyć, że dość duża liczba łodzian spędza czas wolny na cmentarzach, które jakby chociaż Cmentarz Stary, są alternatywą dla parku. Łodzianie czują się bezpieczni na cmentarzach. Apelujemy, aby nie wycinać drzew znajdujących się na cmentarzach. 75% badanych mieszkańców dostępność do terenów rekreacyjnych oceniła dość dobrze. Kwestia komunikacji nie jest aż tak zła. Zależy ona od tego w jakim rejonie Łodzi badania były przeprowadzone. Wielu łodzian zwracało uwagę na to, że cena może być swego rodzaju barierą, szczególnie biorąc pod uwagę status społeczny. Pewnym problemem jest kwestia braku parkingów w pobliżu terenów rekreacyjnych. Parking nie może być miejscem, gdzie zarabiamy. Powinien on być elementem infrastruktury. Obecnie mamy taką sytuację, że kierowcy parkują na poboczach. Potem przyjeżdża Straż Miejska, wypisuje mandaty i dochodzi do konfliktów. Jeśli chodzi o ocenę bezpieczeństwa obiektów rekreacyjnych, to im jesteśmy starsi tym ocena jest bardziej negatywna. Młodzi bardziej bezpiecznie czują się na terenach rekreacyjnych, starsi jednak już nie. Zagospodarowanie terenów rekreacyjnych nie jest złe. Postulujemy jednak o: polepszenie infrastruktury, wydłużenia ścieżek rowerowych, zwiększenie powierzchni terenów zielonych, zwiększenie bezpieczeństwa, czy grodzenie parków i placów zabaw. Pamiętajmy, że należy budować obiekty ogólnodostępne”.

Pani prof. p. Jolanta Jakóbczyk – Ryszkiewicz z Instytutu Geografii Miast i Turyzmu Uniwersytetu Łódzkiego powiedziała: „Wspominałam już o Strategii rozwoju Łodzi, o niewykorzystanym pomysle na promowanie terenów zielonych. Była też mowa o koncepcji rozwoju ścieżek rowerowych, dlatego do tego nie będę wracała. Należy wspomnieć o inicjatywie rządowej budowy boisk „Orlik”. Chciałabym zająć się dokumentem w sprawie zagospodarowania wybranych terenów rekreacyjnych w Łodzi. Wspomniany dokument został wydany w 2007 r. Był to wniosek do Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Łodzi. Specjalny zespół, który został powołany rozporządzeniem Prezydenta Miasta, opracował ofertę aktywnego spędzania czasu dla mieszkańców w postaci wstępnego zagospodarowania wybranych terenów. Wybór terenów dotyczył: Górki Retkińskiej, Brusa, Górki Rogowskiej, dwóch terenów w dzielnicy Górna u zbiegu ul. Kazimierza Odnowiciela i ul. Bolesława Szczodrego i w obrębie ul. Augustów, ul. Przybyszewskiego i ul. Czajkowskiego, Stawów Jana i Stawów Stefańskiego. Myśmy temu dokumentowi się przyjrzeni. Teren Górki Retkińskiej został zaplanowany jako błonia o pow. 20 ha. Miałby być on wyposażony w: istniejącą górę, ścieżki rowerowe i spacerowe, siłownię, tory zjazdowe itd. Obszar ten w perspektywie miał być połączony z Parkiem im. J. Piłsudskiego. Pomysł wydaje nam się ciekawy. Z codziennych obserwacji wynika, że wspomniany teren został przygotowany jako błonia, ponieważ został zniwelowany i obsiany trawą. Wspomniany teren jest ciekawy pod względem przyrodniczym, na co zwracali uwagę geografowie w opracowaniu „Paranaturalne elementy krajobrazu”. Po przeciwnej stronie Górki Retkińskiej jest teren dawnego poligonu wojskowego Brus, który został zakupiony przez Miasto. Teren ten ma pow. 146 ha. Pierwotnie zaplanowano, aby były tam pola golfowe. Szczerze mówiąc pomysł ten wydaje nam się dosyć problematyczny. Golf jest sportem dosyć elitarnym i bardzo kosztownym. Społeczeństwo łódzkie nie jest zbyt bogate. Pozostaje pytanie – na kogo liczymy, kto będzie korzystał z pola golfowego? My osobiście mamy trochę inny pomysł na wykorzystanie Brusa, ale o tym za chwilę. Górka Rogowska to

kolejna górką w przestrzeni Łodzi przeznaczona jako zbocze do uprawiania różnego rodzaju sportu. Pomysł wydaje nam się dosyć ciekawy, tylko mamy wątpliwości jeżeli chodzi o lokalizację. Górką Rogowska leży w otulinie Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich. Pytamy, czy jest to jednak dobre miejsce? Leży ono daleko od potencjalnych użytkowników, co może być pewnym minusem realizacji pomysłu. Kolejne dwa obszary występujące w dzielnicy Górna i Widzew mają być wyposażone w urządzenia do rekreacji czynnej. Uważamy, że ze względu na lokalizację jest to inicjatywa słuszną. Pomysł dot. przekazania do zagospodarowania prywatnym inwestorom Stawów Jana i Stawów Stefańskiego budzi nasze wątpliwości. Domyślamy się, że jeśli tereny zostaną przekazane prywatnym inwestorom, to po przeprowadzonej modernizacji stałyby się one kolejnymi terenami, za które trzeba będzie płacić i to całkiem немало. Nasze postulaty idą w tym kierunku, żeby poszerzyć tereny rekreacyjne o pływalnie pod gołym niebem. Chcemy, żeby były to pływalnie absolutnie dostępne dla każdego i udostępniane nieodpłatnie. W ostatnich 17 latach największy przyrost ludności w Łodzi nastąpił na terenie Osiedla Olechów. Wspomniany przyrost wyniósł 429%. Jest to wschodnia część Łodzi pozbawiona terenów rekreacyjnych. Nowosolna i Jagodnica to jednostki, gdzie też nastąpił spory przyrost ludności. Pragnę powiedzieć, że dość duży wzrost ludności (225%) nastąpił na Romanowie. Na terenach, gdzie ludzi przyrasta trzeba planować nowe tereny rekreacyjne. Komisja Europejska wskazuje, że należy prowadzić zrównoważone gospodarowanie gruntami. Pierwszeństwo przyznaje się wymianie modernizacji substancji już istniejącej, przy maksymalnym ograniczaniu zabudowy na terenach wcześniej niezainwestowanych, które winny być przeznaczane na tereny przestrzeni publicznej, w tym na rekreacyjne. W Łodzi właściwe nie mamy do czynienia z takim procesem. Raczej mamy do czynienia ze zjawiskiem zawłaszczania przestrzeni publicznej. Następny postulat to ograniczanie czasu i uciążliwości związanych z codziennymi podróżami. Tu pierwszeństwo przyznaje się środkom komunikacji masowej oraz przejazdom rowerowym. Mamy tu powrót do koncepcji ścieżek rowerowych. Ścieżki rowerowe są szalenie potrzebne i trzeba je rozbudowywać nie tylko w planach. Kolejny postulat Komisji to konieczna bliskość terenów zielonych oraz lepsza dostępność lokalnych i publicznych terenów otwartych o powierzchni powyżej 0,5 ha w obrębie 300 m od miejsca zamieszkania. W jaki sposób należy pozyskiwać nowe tereny? Powinniśmy tereny przemysłowe i poprzemysłowe, zlokalizowane w centrum Miasta częściowo przeznaczać na obszary zielone. Można także wykorzystywać istniejące już nieużytki i rekultywować je poprzez przeznaczanie na tereny zielone. Można tworzyć tzw. zielone korytarze. Jest to ciekawa koncepcja. W Łodzi, w niektórych miejscach jest ona łatwa do zrealizowania, ponieważ w centrum Miasta sporo jest niewykorzystanych torów kolejowych np. w rejonie jurydyki przemysłowej Scheiblera. Można wykorzystać tereny, które istnieją między ul. Tymienieckiego a ul. Milionową. Obecnie są one wyłączone z wszelkiego ruchu. One już zarosły dziką zielenią, a w sumie mogą stworzyć, w perspektywie, zielony korytarz, mogą być fragmentem ścieżki rowerowej. W przypadku wód jest postulat budowy, przy istniejących akwenach, sztucznych zbiorników ze stacjami uzdatniania wody. Należy zmodernizować istniejące kąpieliska. W przypadku boisk istnieje postulat, by były one dostępne nie tylko dla młodzieży szkolnej w czasie zajęć szkolnych, ale także po szkole. Chodzi o to, żeby dostęp do boisk mieli także mieszkańcy, którzy w pobliżu szkoły mieszkają. Stwierdziliśmy, że w Łodzi mógłby zaistnieć i być zrealizowany następujący pomysł. W opinii wielu mieszkańców wskazywano na potrzebę takiego miejsca, jakim jest Lunapark. Prawdę mówiąc mieszkańcy bardzo źle oceniali bezpieczeństwo w Lunaparku i jego stan techniczny, ale wszyscy z chęcią wskazywali, że jest to takie miejsce, gdzie całe rodziny mogą korzystać z rekreacji. Proponujemy, aby w zachodniej części Łodzi, w pobliżu parku im. J. Piłsudskiego, na Brusie został stworzony park rozrywki. Takich parków rozrywki w Polsce nie ma, a już szczególnie brakuje ich w Polsce Centralnej. Od biedy można powiedzieć, że takim parkiem rozrywki jest

park na terenie Chorzowa. Naszym zdaniem trzeba się skoncentrować na terenach rekreacyjnych już istniejących, bo Łódź posiada ich dużo i bardzo różnorodnych. Są one jedynie kiepsko promowane i zagospodarowane. Należy je lepiej wypromować. W działaniach trzeba zadbać przede wszystkim o dzieci i młodzież, które wymagają odpowiedniego rozwoju fizycznego oraz o ludzi w wieku emerytalnym. Wszyscy wiemy, że społeczeństwo łódzkie jest coraz starsze. Mamy coraz mniej dzieci, a więcej ludzi w wieku emerytalnym. Obecnie proporcje wyglądają następująco: 15% dzieci i młodzieży, 20% emerytów. Obie grupy wiekowe muszą korzystać z terenów rekreacyjnych w pobliżu swojego miejsca zamieszkania z wielu względów. Uważamy, że w związku z tym najlepiej takie miejsca rozwijać w oparciu o tereny rekreacyjne szkół. Szkoła z wielofunkcyjnymi boiskami, salami gimnastycznymi oraz zielenią osiedlową to są miejsca codziennej rekreacji skierowanej do obu grup. Podsumowując należy powiedzieć, że nowe tereny rekreacyjne należy zakładać jedynie tam, gdzie do tej pory ich nie ma, a więc przede wszystkim we wschodniej części Miasta. Nie należy jednak zapominać o centrum Łodzi, w którym jest coraz mniej zieleni. Jest to dość ważny problem. Dodatkowym pomysłem jest wykorzystanie w celach rekreacyjnych miejsc już istniejących jak np. dawne szlaki kolejowe, tereny po wyburzonej zabudowie. Tego typu tereny powinniśmy rekultywować i tworzyć tereny rekreacyjne. Na Zdrowiu należy stworzyć, przez rozbudowę i wykorzystanie Brusa, duży kompleks wypoczynkowy. Może to być pomysł z parkiem rozrywki. Konieczna jest oczywiście rozbudowa zbiorników wodnych do celów rekreacyjnych. Podkreślamy jednak, że muszą być one udostępniane nieodpłatnie. Obniżone zostały ceny w Aqua Parku, ale niestety są one jeszcze nie na kieszenie łódzian. Niezbędne są budowy ścieżek rowerowych. Najlepiej, gdyby one połączyły w jeden spójny system wszystkie tereny rekreacyjne Miasta. Na końcu apelujemy o nieodpłatne udostępnianie łódzianom terenów rekreacyjnych”.

Powyższe wystąpienia poparte były prezentacją multimedialną, która stanowi załącznik nr 13 do protokołu.

Przystąpiono do zadawania pytań i dyskusji.

Radny p. Dariusz Joński powiedział: „Dokładnie dwa miesiące temu na UŁ Pani Profesor informowała o wynikach grantu na temat zagospodarowania terenów rekreacyjnych i sportowych. Zaproponowaliśmy, aby taka informacja została przekazana na sesji Rady Miejskiej, aby wszyscy mogli jej wysłuchać i wziąć udział w dyskusji. Chciałbym serdecznie podziękować prof. p. Liszewskiemu, prof. p. J. Jakóbczyk-Ryszkiewicz, dr. p. S. Tanasiowi, dr. p. Sz. Marcińczakowi oraz dr. p. W. Dybie. Od dwóch lat prowadzimy dyskusję na temat strategii sportu i rekreacji. Natomiast pojawiają się pomysły, które chyba nie pojawiały się w przeprowadzonych badaniach i żądaniach łódzian wykazanych w ankiecie. Państwo przebadaliście grupę 3 tys. osób. Jest to na pewno grupa reprezentatywna, zwłaszcza że badania trwały dwa lata. O ile możemy się pochwalić, że 1/5 Miasta to tereny zielone, w tym również rekreacyjne, to o tyle musimy się zastanowić, co dalej z nimi zrobić? Przed momentem usłyszeliśmy, że są one słabo zagospodarowane. Słaby dostęp do boisk szkolnych, sal gimnastycznych i basenów jest widoczny w Łodzi. Jeśli mieszkańcy Łodzi wskazują, że chcieliby korzystać z basenów, a ich brakuje na osiedlach, to chciałbym zwrócić uwagę, że w okresie wakacyjnym, kiedy są zamknięte szkoły nie ma możliwości korzystania z basenów szkolnych. To samo dotyczy sal gimnastycznych w szkołach i boisk szkolnych. Brak akwenów wodnych to kolejny element szerokiej dyskusji. Należy zastanowić się co zrobić, aby były one ogólnodostępne? Okazuje się, że na trzy akweny mamy dwa w bardzo złym stanie sanitarnym, które od kilku lat są zamykane i wyłączone z użytkowania. Trzeba zrobić wszystko, aby sytuację zmienić. Istnieje propozycja, aby wybudować stację uzdatniania

wody. Być może warto ją przeanalizować, tak aby mieszkańcy Łodzi w okresie letnim mogli korzystać ze wspomnianych akwenów. Niestety prawdą jest, że Miasto pozbywa się terenów zielonych pod inwestycję. Jest to sygnał dla Miasta, aby przy każdej dużej inwestycji zastanowić się, co zrobić z okoliczną zielenią. Pragnę przypomnieć, że pół roku temu rozmawialiśmy na temat terenów zielonych na Widzewie, gdzie tereny przeznaczone na rekreację i wypoczynek zostały przekazane dla jednego z inwestorów, który buduje hale logistyczne. Musimy zrobić coś, aby Miasto nie pozbyło się wszystkich zielonych terenów pod inwestycje i budownictwo mieszkalne. Miasto musi uporządkować tereny rekreacyjne. Pojawiają się różne propozycje zagospodarowania Brusa. To, co zostało wymienione przez prelegentów w pierwszej kolejności, czyli ścieżki rowerowe, pływalnie, szkolne sale gimnastyczne, place zabaw, powinno znaleźć się na Brusie. Dlatego też wszystkie pomysły wybudowania tam pól golfowych, torów kajakarskich itp. mijają się z rzeczywistością i oczekiwaniami mieszkańców Łodzi. Zwracam na ten fakt uwagę, ponieważ w strategii sportu mam nadzieję zostanie to uwzględnione. Na Zdrowiu funkcjonuje centrum sportowo-rekreacyjne, w skład którego wchodzi ZOO, Ogród Botaniczny i Lunapark. Najstarszym ogniwem w dniu dzisiejszym jest Lunapark. Właściciel Lunaparku ma co trzy lata przedłużaną umowę dzierżawy. Być może warto zastanowić się nad tym, aby podpisać umowę dzierżawy na dłuższy czas. Wówczas będzie mógł zainwestować większe środki. Lunapark funkcjonuje, mieszkańcy z niego korzystają. W związku z tym apeluję do Prezydenta Miasta oraz Wydziału Gospodarowania Majątkiem o przeanalizowanie umowy, ponieważ krótki okres dzierżawy (3 lata) uniemożliwia funkcjonowanie Lunaparku i zwiększanie atrakcji. To, że mamy mało ścieżek rowerowych to fakt. W latach 2003-2004 w tym względzie się nic nie działo. Pocieszające jest to, że od 2002 r. funkcjonuje schemat ścieżek rowerowych. Warto by było go wykonać. Nagły wzrost budowy ścieżek rowerowych został spowodowany wymalowaniem na obecnych chodnikach linii wydzielających ścieżki, które pojawiły się na al. Włókniarzy i al. Jana Pawła II”.

Radny p. John Abraham Godson zapytał kiedy raport został przekazany Prezydentowi Miasta?

Profesor p. Jolanta Jakóbczyk – Ryszkiewicz z Instytutu Geografii Miast i Turyzmu Uniwersytetu Łódzkiego powiedziała: „Grant opiewał na lata 2007-2008. Z końcem 2008 r. nastąpiło rozliczenie grantu w formie konferencji, którą zorganizowaliśmy oraz publikacji, która ukazała się na przełomie listopada/grudnia 2008 r. W grudniu 2008 r. została ona dostarczona do Urzędu Miasta”.

Radny p. John Abraham Godson zapytał jakie kroki zostaną podjęte przez Miasto, aby mieszkańcy Widzewa mieli dostęp do zielonych terenów rekreacyjno-wypoczynkowych?

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: „Tereny rekreacyjne na Widzewie były sukcesywnie realizowane w miarę rozbudowy poszczególnych osiedli. Miasto poniosło dość duże nakłady np. na Górkę Widzewską. Ponieśliśmy też spore nakłady przy okazji budownictwa komunalnego, WTBS oraz innych inwestorów, którzy w tamtym rejonie otoczenie wokół bloków i domów mieszkalnych urządzają w sposób wzorcowy. Na żadnych łódzkich osiedlach nie ma tak dobrze urządzonego zielonego otoczenia służącego do rekreacji. Nie oznacza to oczywiście, że nie należy starać się o rozbudowę przestrzeni. Tereny zielone, które będzie można zaangażować w szerszym wymiarze, pozostaną. Program, o którym dzisiaj mowa, mówi również o dostępie do innych przestrzeni dla wszystkich łódzian na terenie całego Miasta. Jeżeli jest mowa o tym, że są tereny zielone na terenie północnym Miasta (cały kompleks Lasu Łagiewnickiego), czy też na

zachodnim terenie Miasta (Zdrowie), to przecież urządzenie obiektów nie ma służyć tylko mieszkańcom Retkini, czy zachodnich osiedli, tylko ma to być inwestycja dla wszystkich. Na Teofilowie ma powstać kompleks sportowy. Oczywiście będzie on służył tym, którzy mieszkają najbliżej, ale także będą mogli z niego korzystać ci, którzy mieszkają dalej. W miarę możliwości, w miarę posiadanych środków ta infrastruktura ma być rozbudowywana. Natomiast same tereny, jako takie, są rezerwowane i są w takiej ilości, która może Łódź sytuować w czołówce miast, które posiadają tereny rekreacyjne i je chronią”.

Radny p. John Abraham Godson powiedział: „Odpowiedź pierwszego wiceprezydenta Miasta p. Włodzimierza Tomaszewskiego jest trochę wymijająca. Rozumiem, że wszystkie place zabaw, które są budowane przez an-y mają stanowić miejsca rekreacji dla mieszkańców. Analizując przedstawiony raport i odnosząc się do rzeczywistości trzeba powiedzieć, że większość infrastruktury rekreacyjnej znajduje się w innych częściach Miasta, a osiedla Olechów i Janów ich nie mają. Rozumiem, że pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski w ramach rekreacji proponuje mi pójście do piaskownicy i zabawę w niej. Proszę traktować sprawę poważnie. Trzeba pomyśleć, co można i należy zrobić? Jaki jest plan, aby w nowych osiedlach powstawała infrastruktura rekreacyjna? Proszę Prezydenta Miasta, aby zastanowił się nad tym problemem”.

Radna, p. Anna Lucińska powiedziała m.in.: „Chciałabym bardzo serdecznie podziękować łódzkim naukowcom za to, że zechcieli wystąpić i zaprezentować materiał, który jest niezwykle cenny. Jest on cenny z tego względu, że jest to głos specjalistów, którzy w tej dziedzinie mogą swój głos wypowiedzieć oraz głos osób niezależnych, jeżeli chodzi o decydowanie o różnych sprawach. Czyli bardzo cenny, ponieważ jest to głos zewnątrz całej машины, która decyduje o pewnych posunięciach i działaniach. Myślę także, że jest to głos apolityczny. Dlatego też liczę, że głos Państwa będzie brany pod uwagę w dalszych działaniach Rady Miejskiej. Problem, jaki widzę, to właśnie brak takich debat, czyli dyskusji publicznych z włodarzami Miasta ludzi, którzy się na czymś znają, a których głos w wielu przypadkach nie jest brany pod uwagę. Myślę, że jest to sprawa, która powinna być przemyślana. Decydenci w małym stopniu wsłuchują się w głos specjalistów. Chcę powiedzieć, że bardzo wiele spostrzeżeń, które zostały poczynione jest bardzo ciekawych. Zwłaszcza poruszyła mnie sprawa scharakteryzowania śródmieścia Miasta. Rzeczywiście w sprawie terenów zielonych w śródmieściu są różne głosy. Ja również przeprowadzałam polemiki z różnymi osobami na temat zagospodarowania takich wolnych przestrzeni. Jest to bardzo ciekawe spostrzeżenie, za które bardzo dziękuję. Ponadto chciałabym zapytać Prezydenta Miasta, czy zaprezentowany materiał mogliby otrzymać radni? Pani profesor podnosiła sprawę zróżnicowanego dostępu do terenów zielonych, rekreacyjnych, który rzeczywiście jest bardzo nierównomierny. Śródmieście Łodzi jest pozbawione otwartych, publicznych terenów, co jest bardzo ważne w kontekście przeprowadzonej przez grupę naukowców analizy, że ludzie bardzo cenią sobie szybki i bliski dostęp do terenów zielonych. Jednocześnie chciałabym zapytać, jakie jest Państwa zdanie na temat zjawiska dotyczącego wyludniania śródmieścia? Jest to problem rozlewania się Miasta na zewnątrz. Nawet we wnioskach grupy naukowców był jeden, który mówił o tym, że należy zachowywać tereny otwarte i ich nie zabudowywać oraz wykorzystywać w kierunku zagospodarowania zielenią”.

Pani profesor Jolanta Jakóbczyk – Gryszkiewicz powiedziała m.in.: „Rzeczywiście jesteśmy świadkami takich procesów, które nazywają się suburbanizacją, czyli odpływu ludzi z centrów i ich osiedlania się w strefach podmiejskich. Przy czym w przypadku miast polskich część ludzi ucieka z centrów, ale głównie uciekają do stref podmiejskich ludzie z tzw. blokowisk. Centrum może się wyludniać, ale napływają do niego również ludzie w

średnim wieku i młodzi, dla których mieszkanie w centrum i prowadzenie określonych usług (kancelarie adwokacie, biura nieruchomości, pracownie architektoniczne) jest dosyć istotne. Myślę, że depopulacja centrum jest właśnie takim momentem, w którym można byłoby tereny wyludnione, zwłaszcza starych kamienic przeznaczyć na tereny rekreacyjne i zielone. Niezależnie od tego, że z centrum ubywa trochę osób, chociaż nie tak szybko, jak na zachodnich obszarach Miasta, to należy myśleć o terenach zielonych”.

Radny, p. Bartosz Domaszewicz powiedział m.in.: „Wszystkie wnioski, o których Państwo mówili są skomasowanym materiałem pokazującym to, co łodzianie i Rada Miejska odczuwa intuicyjnie. Rzeczy, o których była mowa pokazane zostały z pewną podbudową. Zatem, jeżeli chodzi o metodologię badawczą i o różne wyliczenia oraz wskaźniki, to one lepiej przemawiają do wyobraźni. Część z tych rzeczy, o których była mowa jest obecnie realizowanych w Mieście. Poruszony temat dotyczący ścieżek rowerowych ma szczególne miejsce w obecnej kadencji Rady Miejskiej. Sprawy te są realizowane może nieco wolniej, niż byśmy sobie życzyli. Ponadto chciałbym zwrócić uwagę na problem, który nie był poruszony bezpośrednio w prezentacji a dotyczy pewnego zagospodarowania obszarów zielonych na styku Miasta i terenów spółdzielni mieszkaniowych, ponieważ istnieje wiele obszarów nienależących do Miasta a zarządzanych przez spółdzielnie mieszkaniowe. Często są to tereny zaniedbane, które nie mają właściwej infrastruktury, jeśli chodzi o place zabaw i miejsca do rekreacji, a także ścieżki rowerowe. Moim zdaniem wymaga to opracowania całościowego systemu współpracy pomiędzy Miastem a spółdzielniami mieszkaniowymi. Być może na takiej zasadzie, że Miasto tereny te zagospodarowywuje ponosząc pewne nakłady inwestycyjne, po czym spółdzielnia administruje takim terenem ponosząc bieżące opłaty eksploatacyjne. Takim terenem jest na przykład na Radogoszczu – Wschodzie miejsce po starej cegielni, które jest niezagospodarowane. Spółdzielnia twierdzi, że nie jest w stanie ponieść środków finansowych na zagospodarowanie terenu, który jest ewidentnie potrzebny. Dlatego też wydaje się, że współpraca Miasta ze spółdzielniami mieszkaniowymi byłaby dobrym pomysłem, ale należałoby wypracować jakiś system. Sądzę, że Miasto jest zobowiązane dbać nie tylko o tereny miejskie, ale także stymulować rozwój obszarów niebędących bezpośrednio własnością Miasta. Podobne problemy, ale w mniejszej skali dotyczą placów zabaw. Często są to tereny będące w administracji spółdzielni mieszkaniowych, albo wspólnot mieszkaniowych, leżące w bezpośredniej bliskości zabudowy blokowej, które są bardzo zaniedbane. Być może również w tym zakresie można byłoby pomyśleć o jakimś systemie, w którym Miasto takie place zabaw wyposaża, a następnie oddaje w administrację wspólnotom mieszkaniowym lub spółdzielniom mieszkaniowym. To pozwoliłoby na kompleksowe rozwiązanie problemu i opracowania jakiegoś systemu. Dlatego też prosiłbym Prezydenta Miasta o zajęcie się powyższym problemem”.

Radny, p. Kazimierz Kluska powiedział m.in.: „Chciałbym podziękować Pani profesor oraz całemu zespołowi za realne dokonanie oceny obszarów zielonych na terenie Łodzi. Zgadzam się, że na dziś nie są potrzebne pola golfowe, ponieważ jesteśmy jeszcze za biedni. Najpilniejsze potrzeby, to dalsze wyznaczanie nowych ścieżek rowerowych, odnowienie dużych kąpielisk, które powinny być bezpłatne tj. Stawy Jana, Stawy Stefańskiego, Arturówek i Młynek. Dobrze byłoby, aby młodzi ludzie mogli bezpośrednio z domów, jak i dziadkowe z wnukami dojechać do terenów rekreacyjnych, tym samym odciążając środki lokomocji, zmniejszając jednocześnie ruch kołowy na terenie ciasnych ulic Łodzi. Dobrze byłoby nie czekać na nowe ulice, tylko korzystać z dotychczasowych chodników, i wyznaczać dalsze ścieżki rowerowe. W mieście wiele się poprawiło, pojawiły się nowe tereny zielone np. Park Widzewska Górka i młodzież, i dzieci, mają możliwość korzystania

z takich obiektów. Pojawiają się również dość trudne i niebezpieczne sytuacje np. w parkach, gdzie w niektórych miejscach spotykają się ludzie spożywający alkohol”.

Radny, p. Dariusz Joński powiedział m.in.: „Dobrze byłoby zakupić dla każdego radnego publikację, o której była mowa z uwagi na bardzo duże zainteresowanie”.

Radna, p. Bożenna Jędrzejczak powiedziała m.in.: „Zaprezentowane wystąpienie uświadamia, że stawianie na rekreację, to jest stawianie na nowoczesność, rozwój i przyszłość oraz na ekologię, która jest obecnie nam wszystkim taka bliska. Uważam, że musi być większa troska o tereny rekreacyjne. Ponadto muszą być na te cele przeznaczone większe nakłady finansowe. Przykładem może być Lunapark na Zdrowiu, który woła o pomoc, ponieważ jego stan zagraża niebezpieczeństwu użytkowników. Jest to miejsce szczególne w pobliżu pływalni Fala i należy jak najszybciej podjąć starania, aby Lunapark był bezpieczny i wyposażony w taki sposób, aby mógł cieszyć dzieci i rodziców z niego korzystających. Jest to pilne zadanie zarówno dla Rady Miejskiej jak i Prezydenta Miasta. Kolejna ważna kwestia, to sprawa łódzkich rzek, których jest dużo, ale ich nie widać. Na przykładzie rzeki Sokołówki, która była „odkrywana” na Radogoszczu można stwierdzić, że przysporzyła ona wiele uroku środowisku. Uważam, że takim śladem powinniśmy pójść wszędzie tam, gdzie się da. Czyli inwestować w łódzkie rzeki, aby można było z nich korzystać, ponieważ jest to dar natury, ale niewykorzystany w naszym Mieście. Następnie chciałabym również poruszyć kwestie porządku i bezpieczeństwa w parkach, ponieważ jest bardzo istotne, aby na terenach rekreacyjnych można było czuć się bezpiecznie. Dzieciom, które w czasie wakacji pozostaną w Mieście należy stworzyć warunki do dobrego wypoczynku na świeżym powietrzu. Dlatego też na zakończenie ponownie apeluję o zajęcie się sprawą rekreacji w sposób odpowiedzialny i skuteczny, przeznaczając na te cele większe środki, aby pełniej korzystać z warunków, które nam dają zielone tereny Łodzi”.

Radny, p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „W imieniu swoim i Klubu PO bardzo dziękuję za przedstawioną prezentację. To, co zostało przedstawione, to bardzo cenne informacje. Potwierdza to odczucia radnych oraz mieszkańców Miasta. Wiele spraw poruszonych w prezentacji znalazło już oddźwięk w inicjatywach radnych np. sprawa ścieżek rowerowych. Należy poszukiwać miejsc rekreacji znajdujących się blisko mieszkańców. Chciałbym jednocześnie podkreślić, że zarówno przez radnych PO, jak i innych klubów podjęte zostały inicjatywy dotyczące ochrony terenów zielonych. Chciałbym również podziękować za przekazanie pewnych naukowych argumentów. Warto się również zatrzymać nad głównym tematem, który się pojawiał a dotyczył Brusa. Pojawiają się niekiedy koncepcje o charakterze nieco „księżycowym” np. tor Formuły 1, którą chyba trudno byłoby zorganizować na tamtym terenie. Uważam, że obecnie należy ten temat zamknąć. Natomiast trzeba mówić o rzeczach realnych. Uważam, że teren zielony oraz wszystkie funkcje łączące się z terenem zielonym tj. funkcje parku rozrywki, parku safari, czy też terenów sportowych należy próbować pogodzić, ponieważ na tego typu rozrywkę jest w Łodzi zapotrzebowanie. Jeżeli chodzi o kwestię zorganizowania terenów do gry w golfa, to nie wiem, czy jest to obecnie najlepsze rozwiązanie, gdyż jest to sport elitarny, na którego zorganizowanie należałoby przeznaczyć setki hektarów miejskiego gruntu”.

Wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Chciałbym podkreślić, że w ramach grantów Miasto finansowało badania, o których była mowa przez pracowników Uniwersytetu Łódzkiego. Świadczy to o tym, że Miasto jest szczególnie zainteresowane tym, aby organizować tereny zielone i rekreacyjne, w sposób jak najbardziej racjonalny i pozwalający na to, aby walory zielone Łodzi wykorzystać jak najbardziej

efektywnie. Zabieganie o kolejne obszary i ich ochrona świadczy o tym, że chcemy być miastem zielonym. Ponadto Miasto chce się ubiegać o tytuł Europejskiej Stolicy Zielonej. Jeżeli chodzi o wszelkie zgłaszane uwagi, to będą one z pewnością pewną wytyczną dla działań Miasta. Trzeba jednak podnosić również to, co jest sprawą najbardziej prozaiczną, tj. możliwości finansowych. Ideą byłoby to, aby na każdym osiedlu był basen, pływalnia, lodowisko i boisko. To wszystko trzeba realizować, ale jednocześnie uwzględniać realia i możliwości. Należy jednak zaznaczyć, że wiele obiektów jest realizowanych tzw. metodą prostą. Takim przykładem mogą być ścieżki rowerowe, które można budować nie tylko realizując wyodrębnione szlaki, ale także wydzielając te ścieżki na istniejących ciągach komunikacyjnych, czy chodnikach. To także jest metoda pozwalająca na wykorzystanie łódzkiej przestrzeni dla komunikacji prostej i oszczędzającej środowisko, a także będącej pewnym antidotum na dolegliwości cywilizacyjne, jakim jest wielki przyrost pojazdów samochodowych. Następnie chciałbym powiedzieć, że wszystkie te działania mają odzwierciedlenie w kolejnych budżetach, ponieważ na tyle na ile Miasto stać, czynione są nakłady na obiekty sportowe i rekreację. I taka droga będzie nadal kontynuowana. W minionym roku Miasto podjęło się dość dużego wysiłku niezależnie od inwestycji sportowych i rekreacyjnych zaplanowanych w budżecie włączając dodatkowo wydatki w zakresie boisk tzw. orliki. W roku bieżącym Miasto przygotowuje się do kolejnej partii takich obiektów, które również wymagają nakładów finansowych pomimo 50% finansowania ze środków budżet państwa. Nabycie przez Miasto terenów Brusa nie oznacza, że pozbyliśmy się obciążeń finansowych, ponieważ w kolejnych ratach będzie musieli spłacać wiele milionów złotych, aby ten teren mieć. Czyli jednocześnie będziemy musieli szukać rozwiązań na zasadzie partnerstwa publiczno - prywatnego, aby przyciągnąć inwestorów specjalizujących się w urządzaniu tego typu obiektów rekreacyjnych, którzy będą przynosiły korzyści i które będą dostępne dla mieszkańców. Na zakończenie wypowiedzi chciałbym zwrócić uwagę, aby nie stosować uproszczonego schematu, tzn. przytaczanie danych, które są inne niż w rzeczywistość”.

N zakończenie realizacji punktu 8 – **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** podziękował pani profesor Jolancie Jakóbczyk – Gryszkiewicz oraz całemu zespołowi badawczemu za przedstawioną prezentację, która będzie punktem wyjścia do dalszych dyskusji na temat wykorzystania terenów Brusa.

Następnie prowadzenie obrad przejął **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski**.

Ad pkt 8a - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie skargi p. na działanie Prezydenta Miasta Łodzi – druk BRM nr 36/2009.

W imieniu projektodawcy – Komisji Rewizyjnej - projekt uchwały przedstawił **przewodniczący Komisji p. Władysław Skwarka**, który poinformował, iż przedmiotem skargi p. jest brak odpowiedzi na list otwarty ponad 200 mieszkańców Łodzi skierowany do Prezydenta Miasta Łodzi w dniu 26 września 2007 r. w sprawie likwidacji i sposobu zagospodarowania pętli tramwajowej przy ul. Północnej w Łodzi. Powyższa sprawa została przekazana do Zarządu Dróg i Transportu w dniu 3 października 2007 r. ZDiT wystosował pismo do Miejskiej Pracowni Urbanistycznej

i Wydziału Gospodarowania Majątkiem Urzędu Miasta Łodzi z prośbą o zajęcie stanowiska w odniesieniu do propozycji zawartych w liście otwartym. Udzielone przez Wydziały opinie nie zostały wykorzystane przy redagowaniu odpowiedzi Skarżącemu.

Komisja Rewizyjna po wnikliwej analizie sprawy ustaliła, że odpowiedź w sprawie nie została udzielona i uznała skargę za zasadną.

Wobec braku pytań, opinii komisji, stanowisk klubowych przystąpiono do dyskusji indywidualnej:

Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki powiedział m.in.: „Jestem w równym stopniu zdumiony i oburzony bezczynnością. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że Zarząd Dróg i Transportu jest instytucją o dużym stopniu autonomii i korespondencja dotycząca działania tej jednostki „nie przechodzi” przez kancelarię Prezydenta Miasta. Jednak ze sprawą zapoznam się niezależnie od wyników głosowania nad procedowanym projektem uchwały. Dopilnuję, aby w stosunku do urzędników, którzy zaniedbali swoich obowiązków ustawowych zostały wyciągnięte konsekwencje. Chodzi o to, aby obywatele otrzymywali odpowiedzi na swoje pisma w ustawowo określonym terminie”.

Wobec braku dalszych głosów w dyskusji indywidualnej, jej podsumowania dokonał **przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Władysław Skwarka**, który powiedział m.in.: „Chciałbym potwierdzić to, co powiedział Prezydent Miasta, ponieważ pismo trafiło do Zarządu Dróg i Transportu, który nie odniósł się do sprawy. Dlatego też Komisja uznała skargę za zasadną. Odpowiedź udzielona przez Prezydenta jest satysfakcjonująca dla Komisji Rewizyjnej”.

Następnie wobec braku propozycji Komisji Uchwał i Wniosków - **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku BRM nr 36/2009.

Przy 29 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła uchwałę Nr LII/990/09** w sprawie skargi na działanie Prezydenta Miasta Łodzi, która stanowi **załącznik nr 14** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 15**.

Ad pkt 8b - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie skargi na działanie Prezydenta Miasta Łodzi – druk BRM nr 37/2009.

W imieniu projektodawcy – Komisji Rewizyjnej - projekt uchwały przedstawił **przewodniczący Komisji p. Władysław Skwarka**, który poinformował, iż w dniu 2 października 2008 r. złożyła skargę na działanie Prezydenta

Miasta Łodzi p. Jerzego Kropiwnickiego za brak nadzoru nad Biurem Audytu Wewnętrznego, Kontroli i Skarg Urzędu Miasta Łodzi. Skarżąca podniosła, iż Biuro Audytu Wewnętrznego, Kontroli i Skarg UMŁ nie przeprowadziło należytej kontroli Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa UMŁ w zakresie nieudzielenia odpowiedzi Skarżącej na pismo z dnia 14 sierpnia 2008 r. Komisja ustaliła, co następuje:

W dniu 24 września 2008 r. Biuro Audytu Wewnętrznego, Kontroli i Skarg UMŁ udzieliło skarżącej odpowiedzi, iż w dniu 10 września 2008 r. Dyrektor Wydziału Ochrony

Środowiska i Rolnictwa UMŁ odpowiedział na pismo z dnia 14 sierpnia 2008 r., a więc z zachowaniem wymaganego Kodeksem postępowania administracyjnego terminu.

W toku przeprowadzonej kontroli Komisja Rewizyjna stwierdziła jednak, iż powyższa odpowiedź na pismo z dnia 14 sierpnia 2008 r. została nadana dopiero w dniu 15 września 2008 r., co potwierdza wypis z książki nadawczej Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa UMŁ.

Oznacza to, iż trzydziestodniowy termin na udzielenie odpowiedzi wynikający z Kodeksu postępowania administracyjnego, został przekroczony o jeden dzień. To opóźnienie nie może skutkować uznaniem zasadności powyższej skargi. Komisja Rewizyjna zwraca się jednak do Prezydenta Miasta Łodzi p. Jerzego Kropiwnickiego o pouczenie pracowników Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa UMŁ o konieczności zachowywania terminów wynikających ze stosownych przepisów. Z powyższych względów Komisja Rewizyjna uznała skargę za bezzasadną.

Wobec braku pytań, opinii komisji, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz wniosków Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku BRM nr 37/2009.

Przy 27 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę Nr LII/991/09 w sprawie skargi na działanie Prezydenta Miasta Łodzi, która stanowi **załącznik nr 16** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 17**.

W nawiązaniu do wypowiedzi Prezydenta Miasta zaprezentowanej na początku sesji głos zabrał **radny, p. Jarosław Berger**, który powiedział m.in.: „Prezydent Miasta p. J. Kropiwnicki kończąc swoje sprawozdanie z działalności w okresie międzysesyjnym użył zwrotu, jakoby zachęcał, czy sugerował, aby Pan Prezydent wyjechał z Miasta. Jest to stwierdzenie nieprawdziwe. Na dowód tego odczytam treść listu, jaki wspólnie z radnym p. D. Jońskim skierowałem do Pana Prezydenta Miasta, abyście Państwo wiedzieli, że to, co przedstawił Prezydent jest nieprawdą. List brzmiał następująco cyt.: „Nigdy nie twierdził, że jest Pan źle wychowany, że Pańskie osiągnięcia naukowe nie predestynują Pana do Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, że język, którym Pan się posługuje, osiąga co najwyżej poziom Jackowa. I nigdy tego nie powiemy. Nie jest, bowiem dobrym zwyczajem publiczne obrażanie osób mających inne zdanie, odmienny światopogląd, różne doświadczenia życiowe. Choć Pańskie opinie, co do poziomu wykształcenia radnych nie odpowiadają rzeczywistości, to jednak nie zamierzamy polemizować z Panem, ani urządzać konferencji prasowych w językach obcych. Nie zgadzamy się natomiast na ciągłe ubliżanie mieszkańcom Łodzi. Nie zgadzamy się na marnotrawienie publicznych pieniędzy. Czas już, aby przyznał Pan, że nie lubi naszego Miasta, że nudzi Pana rola Prezydenta, że ma Pan po prostu dość. Wierzmy, że jako człowiek honoru będzie Pan wiedział, co zrobić”. Następnie chciałbym odczytać odpowiedź, jaką otrzymaliśmy od Prezydenta Miasta w dniu dzisiejszym, cyt. „Podziwiam mistrzostwa Panów w odwracaniu „kota ogonem”. Sądzę, że nie mają Panowie wątpliwości do kogo adresowałem moje uwagi mówiąc o dyktaturze ciemniaków nad naszym Miastem. Jeśli jednak Panowie tego nie wiedzą, to proszę sobie przypomnieć, po kim odziedziczyłem 21% poziom bezrobocia w Łodzi i komu zawdzięczamy to, że obecny Hotel Polonia – stracił ostatnią gwiazdkę i przestał być hotelem. Nie życzę też sobie żadnych „milicyjno –

obywatelskich” uwag na temat relegowania kogokolwiek z naszego Miasta. Zbyt dobrze pamiętam, kiedy i od kogo podobne uwagi słyszałem”. Myślę, że każdy ma już pogląd na przedstawioną sprawę”.

Do powyższej wypowiedzi odniósł się **Prezydent Miasta p. Jerzy Kropiwnicki**, który powiedział m.in.: „Podtrzymuję w całej rozciągłości to, co powiedziałem. Tym bardziej, że tak jak Państwu wskazałem jest to czwarte w mojej historii podobne oświadczenie, które usłyszałem z ust funkcjonariusza milicji obywatelskiej. Pierwsze w czasie mojego więzienia, bezpośrednio po wyroku, kiedy otrzymałem 6 lat więzienia z podobną troską o moją przyszłość naukową i mój dalszy rozwój, z sugestią, że jeżeli wyjadę do Stanów Zjednoczonych to może otrzymam Nagrodę Nobla, jako człowiek niezwykle zdolny w dziedzinie ekonomii. Z podobną troską, że w kraju będę się męczył a w Łodzi, to mają mnie dosyć a w ogóle to powinienem się zająć tym, do czego predestynują mnie moje zdolności. Po raz drugi usłyszałem to samo wtedy, kiedy wyszedłem na wolność, z ponowną propozycją, że otrzymam paszport. Powiedziano, że wielu z moich kolegów opuściło Miasto, które nie jest przychylne mnie, ani ludziom o mich poglądach, że jestem wystarczająco zdolny i dobrze wykształcony, aby znaleźć sobie odpowiednie miejsce i odpowiednią karierę zaprojektować najlepiej gdzieś za oceanem. Chodzi o to, że moja dalsza obecność w Mieście jest w najwyższym stopniu niewskazana. Po raz trzeci usłyszałem podobne uwagi w Szczecinie od tamtejszych funkcjonariuszy milicji obywatelskiej, którzy pouczyli mnie, że powinienem zapomnieć, iż Szczecin jest na mapie Polski oraz, że dobrze byłoby, abym rozstał się z Łodzią, gdyż i tam mnie mają dosyć. Poza tym uznali, że jeżeli jestem w Szczecinie, to zaniedbuję sprawy, które mam do załatwienia w Łodzi. Czyli pojawił się ten arsenał argumentów milicyjnych i ta sama troska o mój rozwój naukowy, to samo zatroskanie o to czy mam, czy nie mam Nagrody Nobla i czy na nią zasługuję, czy też nie? Znam to wszystko i przypuszczam, że zna je także główny autor pisma, o którym była mowa wyżej. Jest to ten sam schemat formułowania argumentów, ten sam schemat odwoływania się do pewnych zaszczości i pewnych symboli. Także z żalem muszę powiedzieć, że to, co Pan J. Berger robi budzi moje oburzenie i niesmak. Proszę się nie dziwić, że jestem w najwyższym stopniu wzburzony, że w niepodległej Rzeczypospolitej słyszę to samo, co słyszałem w Polsce zniewolonej”.

Radna, p. Bożenna Jędrzejczak zabrała głos w sprawie formalnej, wnioskując w imieniu Klubu Radnych PiS o ogłoszenie 10 minutowej przerwy.

Wobec powyższego **przewodniczący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** ogłosił 10 minutową przerwę w obradach do godz. 12,05.

Po przerwie obrady wznowił **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski**.

Ad pkt 8c - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Inwentaryzacyjnej Rady Miejskiej w Łodzi – druk BRM nr 42/2009.

Jako projektodawca głos zabrał **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak**, który poinformował, że w związku pismem o rezygnacji z funkcji przewodniczącego Komisji

Inwentaryzacyjnej przez radnego p. P. Adamczyka istnieje konieczność podjęcia przez Radę Miejską odpowiedniej uchwały. Na pierwszym posiedzeniu Doraźnej Komisji ds. Rodziny i Pomocy Społecznej radny, p. P. Adamczyk został wybrany przewodniczącym Komisji.

Wobec braku pytań, opinii komisji, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz wniosków Komisji Uchwał i Wniosków **przewodzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku BRM nr 42/2009.

Przy 27 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz 1 głosie „wstrzymującym się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę Nr LII/992/09 w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Inwentaryzacyjnej Rady Miejskiej w Łodzi, która stanowi **załącznik nr 18** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 19**.

Ad pkt 8d - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Inwentaryzacyjnej Rady Miejskiej w Łodzi – druk BRM nr 43/2009.

Jako projektodawca głos zabrał **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak**, który poinformował, że w związku z odwołaniem przewodniczącego Komisji Inwentaryzacyjnej istnieje konieczność powołania nowego przewodniczącego tej Komisji. W przedmiotowym projekcie nie jest wskazana osoba, która będzie kierowała tą Komisją.

Następnie przystąpiono do zgłaszania kandydatów na funkcję przewodniczącego Komisji Inwentaryzacyjnej:

Przewodniczący Klubu Radnych PiS p. Sławomir Worach zgłosił kandydaturę radnego p. Krzysztofa Stasiaka na funkcję przewodniczącego Komisji Inwentaryzacyjnej. Poinformował, że Pan radny jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Ponadto dał się w Radzie poznać, jako osoba bardzo pracowita i skrupulatna. W przekonaniu członków Klubu PiS jest to bardzo dobry kandydat na funkcję przewodniczącego Komisji Inwentaryzacyjnej.

Wobec braku innych zgłoszeń **przewodzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poprosił radnego p. K. Stasiaka o wyrażenie zgody na kandydowanie na funkcję przewodniczącego Komisji Inwentaryzacyjnej.

Radny, p. Krzysztof Stasiak wyraził zgodę na kandydowanie na funkcję przewodniczącego Komisji Inwentaryzacyjnej Rady Miejskiej w Łodzi.

Następnie wobec braku pytań, opinii komisji, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz propozycji Komisji Uchwał i Wniosków **przewodzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku BRM nr 43/2009, w którym w §1 zostanie wpisane nazwisko radnego p. Krzysztofa Stasiaka.

Przy 30 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska podjęła uchwałę Nr LII/993/09 w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Inwentaryzacyjnej Rady Miejskiej w Łodzi, która stanowi załącznik nr 20 do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego załącznik nr 21.

Ad pkt 9 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie określenia kierunków działania dla Prezydenta Miasta Łodzi w celu dokończenia budowy kompleksu sportowego-rekreacyjnego przy ul. Wiernej Rzeki 2 w Łodzi – druk BRM nr 38/2009.

W imieniu projektodawcy – Komisji Sportu i Rekreacji – projekt uchwały przedstawił przewodniczący Komisji p. Witold Skrzydlewski, który powiedział m.in.: „Komisja Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej w Łodzi w dniu 23 lutego 2009 r. na posiedzeniu wyjazdowym, jakie odbyła w pływalni Wodny Raj, zapoznała się z koncepcją zagospodarowania terenu przy ul. Wiernej Rzeki 2 w Łodzi. Komisja przedkłada Radzie Miejskiej w Łodzi projekt uchwały opisany w druku BRM nr 38/2009, ponieważ widzi konieczność dokończenia inwestycji związanej z budową kompleksu sportowo – rekreacyjnego przy ul. Wiernej Rzeki 2. Kierunki działań zmierzające do dokończenia budowy przedstawione są w przedłożonym Radzie Miejskiej projekcie uchwały. Jednocześnie chciałbym poinformować, że przewodniczący Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej zgłosił do przedmiotowego projektu uchwały poprawkę polegającą na dopisaniu:

- w tytule uchwały po słowie „Łodzi” sformułowania „oraz sporządzenia planów budowy podobnych kompleksów w innych dzielnicach”,
- w § 1 po słowach „na lata 2010 – 2011” sformułowania „jak również przygotowania planów i harmonogramu budowy podobnych kompleksów w innych dzielnicach”.

Następnie przystapiono do fazy pytań:

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak zapytał:

- czy Komisja ds. Sportu i Rekreacji na swoich posiedzeniach zajmowała się problemami budowy podobnych kompleksów sportowych na innych osiedlach,
- czy wiadomo, jakie są plany Prezydenta Miasta odnośnie powstania takich obiektów na innych osiedlach np. Retkinia, czy Olechów?

Odpowiedzi udzielił przewodniczący Komisji Sportu i Rekreacji p. Witold Skrzydlewski, który poinformował, że Komisja rozważała budowę kompleksów sportowych w każdej dzielnicy. Jednak członkowie Komisji uznali, iż w pierwszej kolejności należy dokończyć jedną budowę, a w międzyczasie wyszukiwać określonych terenów pod budowę kompleksów sportowych. Natomiast Komisja nie mogła zająć się poprawką zgłoszoną przez Klub Radnych PO, ponieważ wpłynęła ona dopiero w dniu dzisiejszym.

Radna, p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak powiedziała m.in.: „Nie wiem, czy Wydział Sportu zainteresował Komisję Sportu i Rekreacji tym, iż w 2002 r. w budżecie Miasta umieszczono zadanie inwestycyjne pn. „Budowa mini lodowiska na obiektach KS Metalowiec” z przeznaczeniem 100 000 zł na opracowanie projektu. Taki projekt został opracowany i w 2005 r. złożony w Wydziale Sportu. Dlatego też chciałabym zapytać, czy Wydział zainteresował tą sprawą Komisję Sportu i Rekreacji”.

Do wypowiedzi odniósł się **przewodniczący Komisji Sportu i Rekreacji p. Witold Skrzydlewski**, który poinformował, że powyżej poruszona kwestia nie była przedmiotem obrad Komisji. Ponadto nie jest ona związana z przedmiotowym projektem uchwały.

Radny, p. Dariusz Joński zapytał:

- czy strategia sportu jest opracowywana i w najbliższym czasie zostanie przedstawiona Radzie Miejskiej,
- dlaczego istnieje propozycja wskazania kierunków działania dla Prezydenta Miasta Łodzi w celu dokończenia budowy kompleksu sportowego-rekreacyjnego przy ul. Wiernej Rzeki 2 w Łodzi ?

Odpowiedzi udzielił **przewodniczący Komisji Sportu i Rekreacji p. Witold Skrzydlewski**, który poinformował, że najwłaściwszej odpowiedzi na powyższe pytanie udzieliłby zapewne wiceprezydent Miasta p. Jarosław Wojcieszek, który niebawem powróci do pracy. Wówczas określi, kiedy dokładnie taka strategia powstanie i zostanie przedstawiona Radzie Miejskiej.

Radny, p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „Nie jest kompetencją radnych Rady Miejskiej mówienie o działaniach administracji. Natomiast naszą kompetencją, jako radnych, jest wskazywanie kierunków działania dla Prezydenta Miasta. Uważamy, że dobra propozycja opracowana przez Komisję Sportu i Rekreacji wymagałaby pewnego uzupełnienia, ponieważ w samym uzasadnieniu do przedmiotowego projektu uchwały jest mowa o kolejnych dzielnicach Łodzi. Jeżeli mamy poważnie podejść do planowania, warto, aby zaproponowaną koncepcję poszerzyć, nie pomijając kwestii, iż pierwszoplanowym zagadnieniem jest zakończenie Wodnego Raju. Natomiast, jeżeli chodzi o kwestie strategii sportu, to nic na ten temat nie wiem”.

Radny, p. Dariusz Joński powiedział m.in.: „Zgadzam się z wypowiedzią przedmówcy, ponieważ uważam, że takie kierunki powinny zostać opracowane”.

Wobec braku dalszych pytań, opinii komisji Rady Miejskiej, przystąpiono do prezentacji stanowiska Prezydenta Miasta, które przedstawił **wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski** mówiąc: „Przedmiotowy projekt nawiązuje do tego, aby kompleks przy ul. Wiernej Rzeki zrealizować w latach 2010 - 2011. Pierwszym etapem inwestycji jest to, co już funkcjonuje, czyli samo istnienie Wodnego Raju. Należy jednak wziąć pod uwagę obiekty, które zostały zrealizowane w kolejnych latach. I tak było to wybudowanie w 2007 r. boiska wielofunkcyjnego ze sztuczną nawierzchnią, w 2008 r. opracowanie koncepcji zagospodarowania całego 10 hektarowego obszaru, zgodnie z którym mogą na nim powstać kryte lodowisko, hala do gier zespołowych i tenisa stołowego, hala do sportów ekstremalnych, kompleks boisk oraz pole do mini golfa. Ponadto w 2008 r. została opracowana koncepcja krytego lodowiska a w lutym 2009 r. ogłoszono przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej na jego budowę. Następnie w 2009 r. opracowana zostanie koncepcja dwóch hal do gier zespołowych i sportów ekstremalnych. W drugiej z nich planowane jest powstanie parku interdyscyplinarnego będącego zapotrzebowaniem środowisk młodzieżowych zrzeszonych w Łódzkiej Federacji Organizacji Pozarządowych związanych z budową wielofunkcyjnej infrastruktury przeznaczonej na działania sportowe i kulturalno – edukacyjne. W budżecie roku 2009 znajduje się zadanie pn. „Wykonanie projektu krytego lodowiska oraz koncepcji dwóch hal do gier zespołowych i sportów ekstremalnych na obiekcie Wodny Raj na kwotę 400 000 zł. Po zrealizowaniu wyżej wymienionego zadania będzie możliwe określenie kosztów do poniesienia przez Miasto na realizację inwestycji i wpisanie ich do budżetu Miasta na 2010 r. łącznie z ewentualnym wpisaniem zadania pn.

„Budowa kompleksu sportowo – rekreacyjnego przy ul. Wiernej Rzeki 2” do Wieloletniego Programu Inwestycyjnego. To jest stan, który obecnie istnieje w przedmiotowej sprawie. Jeżeli Rada Miejska podejmie przedmiotowe stanowisko, to Prezydent Miasta będzie starał się je urealniać w miarę posiadanych możliwości finansowych. Należy jednak pamiętać, że wiele istniejących obiektów również wymaga pewnych działań i interwencji. Istnieją również projekty dotyczące innych terenów. Chciałbym ponadto przypomnieć, jeżeli chodzi o topografię obiektów z punktu widzenia basenów do pływania, to na Widzewie funkcjonuje Anilana, która wymaga pewnych działań i nakładów finansowych. Natomiast na Bałutach istnieje obiekt przy ul. Głowackiego a najbliżej Retkini Fala. Jeżeli chodzi o przedmiotową sprawę, to przesądziłyśmy o przybliżeniu projektu do realizacji poprzez przygotowanie stosownej dokumentacji. W przypadku problemu projektu, który był pierwotnie przygotowany, jeśli chodzi o powiązanie basenu Wodny Raj z lodowiskiem, to technologia wymiany ciepła była rozpatrywana. Projekt przygotowany przez p. Palmę oceniany był również przez inne osoby, które stwierdziły, że technologia ta jest bardzo ciekawa, ale nie sprawdza się. Chodziło o to, że przedstawione założenie technologiczne jest trudne do urzeczywistnienia, a przy tym bardzo kosztowne. Stąd też pojawił się projekt, aby lodowisko przygotować w ramach oddzielnej dokumentacji. Dlatego też Rada Miejska przyjmując przedmiotowe stanowisko będzie musiała mieć również na względzie wszystkie inne zobowiązania Miasta oraz potrzeby dotyczące obiektów rekreacji w Łodzi. Natomiast nie mogę odnieść się do poprawek zgłoszonych przez Klub Radnych PO, ponieważ ich nie otrzymałem”.

Następnie przystąpiono do prezentacji **stanowisk klubowych**:

Przewodniczący Klubu Radnych PO p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „Chciałem podziękować przewodniczącemu Komisji Sportu i Rekreacji za deklarację woli przyjęcia zaproponowanej poprawki. Chodzi w niej o zwrócenie uwagi przy okazji omawiania problemu Wodnego Raju o to, iż należy w przyszłości pomyśleć o innych inwestycjach. Jeżeli kierunki działań obejmują powstanie i zakończenie ośrodka na Wodnym Raju do 2011 roku, to oznacza, że być może będzie już wówczas możliwość w 2012 roku realizacji następnych projektów. Obecnie chciałbym ponownie przypomnieć, iż pierwsza część poprawki dotyczy uzupełnienia tytułu przedmiotowego projektu uchwały o zapis „oraz sporządzenia planów budowy podobnych kompleksów w innych dzielnicach” a druga uzupełnienia § 1 o zapis „jak również przygotowania planów i harmonogramu budowy podobnych kompleksów w innych dzielnicach”. Zaproponowane poprawki nie zmieniają sensu omawianego projektu uchwały, ponieważ nadal uważamy, że na pierwszym planie jest dokończenie przekształcania kompleksu na Wodnym Raju jednak o innych sprawach należy myśleć. Trzeba pamiętać o przebudowie innych obiektów i ich odnawianiu. Być może na bazie starych obiektów uda się stworzyć jakieś nowe centra sportowe. Po zakończeniu Wodnego Raju należy realizować kolejne inwestycje. Na zakończenie wypowiedzi dziękuję za pozytywne odniesienie się do zaproponowanej poprawki, jednocześnie apeluję o jej poparcie w głosowaniu”.

Wobec braku dalszych stanowisk klubowych przystąpiono do **dyskusji indywidualnej**:

Radny, p. Marian Papis w nawiązaniu do poprawki zgłoszonej przez Klub Radnych PO zaproponował zamianę słowa „planów” na sformułowanie „konceptji”.

Przewodniczący Klubu Radnych PO p. Mateusz Walasek zwrócił uwagę, że poprawka została złożona przez Klub PO, który optuje za pozostawieniem słowa „planów”.

W związku z brakiem dalszych głosów w dyskusji, głos zabrał **przedstawiciel Komisji Uchwał i Wniosków radny, p. Jarosław Berger**, który poinformował, że do przedmiotowego projektu uchwały zostały zgłoszone dwie poprawki. Pierwsza poprawka zgłoszona przez Klub Radnych PO polegająca na dopisaniu:

- w tytule uchwały po słowie „Łodzi” sformułowania „oraz sporządzenia planów budowy podobnych kompleksów w innych dzielnicach”,
- w § 1 po słowach „na lata 2010 – 2011” sformułowania „jak również przygotowania planów i harmonogramu budowy podobnych kompleksów w innych dzielnicach”.

Treść powyższej poprawki stanowi **załącznik nr 22** do protokołu.

Natomiast druga poprawka została zgłoszona przez radną p. Małgorzatę Niewiadomską – Cudak.

Następnie **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie poprawkę zgłoszoną przez Klub Radnych PO.

Przy 31 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **przyjęła powyższą poprawkę**.

Radna, p. Małgorzata Niewiadomska – Cudak wycofała zgłoszoną poprawkę, prosząc jednak o jej odczytanie.

Głos zabrał **przedstawiciel Komisji Uchwał i Wniosków radny, p. Jarosław Berger**, który przedstawił poprawkę zgłoszoną przez radną p. Małgorzatę Niewiadomską – Cudak w brzmieniu: „W § 1 po słowach „w innych dzielnicach” dopisania „w tym budowy mini – lodowiska na obiektach Klubu Sportowego Metalowiec”.

W dalszej kolejności **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku BRM nr 38/2009 wraz z autopoprawką.

Przy 31 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła uchwałę Nr LII/994/09** w sprawie określenia kierunków działania dla Prezydenta Miasta Łodzi w celu dokończenia budowy kompleksu sportowo - rekreacyjnego przy ul. Wiernej Rzeki 2 w Łodzi oraz sporządzenia planów budowy podobnych kompleksów w innych dzielnicach, która stanowi **załącznik nr 23** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 24**.

Radna, p. Małgorzata Niewiadomska – Cudak poinformowała, że w powyższym głosowaniu oddała głos „za”.

Następnie **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski** ogłosił godzinną przerwę obiadową do godz. 14,00.

Po przerwie obrady wznowił **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak**.

Ad pkt 6 - Informacje o trybie i sposobie załatwienia interpelacji i zapytań radnych (po przerwie obiadowej).

Informację o trybie i sposobie załatwienia interpelacji radnych zgłoszonych podczas obrad LI sesji Rady Miejskiej odbytej w dniu 18 lutego 2009 r. oraz w okresie międzysesyjnym przedstawił sekretarz Miasta p. Jan Witkowski. Szczegółowa treść informacji stanowi załącznik nr 25 do protokołu.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poinformował zebranych, iż podczas obrad LI sesji Rady Miejskiej, radny p. Maciej Rakowski skierował zapytanie do przewodniczącego Rady Miejskiej p. Tomasza Kacprzaka, na które otrzymał odpowiedź w dniu 3 marca 2009 r.

W ramach dyskusji nad sposobem udzielenia odpowiedzi na zgłoszone interpelacje głos zabrał radny p. John Abraham Godson, który powiedział m.in.: „Na ostatniej sesji zgłosiłem interpelacje dotyczące odpowiedzi na pisma mieszkańców do Prezydenta Miasta Łodzi p. Jerzego Kropiwnickiego. Do dzisiaj, chociaż minęło 14 dni, nie otrzymałem na nie odpowiedzi”.

Ad pkt 7 - Interpelacje i zapytania pisemne (po przerwie obiadowej).

Radna p. Anna Adamska - Makowska skierowała do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ cztery interpelacje. Pierwszą w sprawie stanu nawierzchni ulicy Demokratycznej, która stanowi załącznik nr 26 do protokołu. Drugą w sprawie stanu prawnego nieruchomości położonej przy ul. Zwiadowczej 21, która stanowi załącznik nr 27 do protokołu. Trzecią w sprawie rozliczeń finansowych pomiędzy Łódzką Spółką Infrastrukturalną, a firmą Inkop, która stanowi załącznik nr 28 do protokołu. Czwartą w sprawie opłat za handel od rolników na Rynku Bałuckim, która stanowi załącznik nr 29 do protokołu.

Radny p. Jarosław Berger skierował do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ dwie interpelacje. Pierwszą w sprawie kart wolnego wstępu do Aqua Park Łódź Sp. z o.o., która stanowi załącznik nr 30 do protokołu. Drugą w sprawie budowy parkingów w rejonie ulic Srebrzyńskiej i Długosza, która stanowi załącznik nr 31 do protokołu.

Radny p. Dariusz Joński skierował do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ dwie interpelacje. Pierwsza dotyczy interwencji w sprawie nieprzestrzegania przez kierowców zakazu parkowania na ul. Wodnej pomiędzy ulicami Miedzianą i Nawrot, która stanowi załącznik nr 32 do protokołu. Drugą w sprawie informacji dotyczących oddania w użytkowanie wieczyste gruntu położonego przy ul. Kurczaki 35a, która stanowi załącznik nr 33 do protokołu.

Radna p. Anna Lucińska skierowała do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ interpelację w sprawie przyczyn niepowołania do chwili obecnej większości rad społecznych miejskich placówek zdrowia. Powyższa interpelacja stanowi załącznik nr 34 do protokołu.

Radna p. Ewa Majchrzak skierowała do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ interpelację w sprawie przyczyn zmian na stanowisku dyrektora Wydziału Kultury, dotychczas pełnionego przez p. Bożennę Krasnodębską. Powyższa interpelacja stanowi **załącznik nr 35** do protokołu.

Radny p. Mateusz Walasek skierował do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ dwie interpelacje. Pierwszą w sprawie błędnego zapisu na tablicy z nazwą ulicy Grabieniec, która stanowi **załącznik nr 36** do protokołu. Drugą w sprawie działki gruntowej Akademii Sztuk Pięknych, która stanowi **załącznik nr 37** do protokołu.

Ad pkt 10 - Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia „Planu Rozwoju Lokalnego Miasta Łodzi na lata 2007-2013” - druk nr 27/2009.

W imieniu Prezydenta Miasta projekt uchwały przedstawił **dyrektor Wydziału Strategii i Analiz, p. Wojciech Michalski**, który powiedział m.in.: „Potrzeba zmian Planu Rozwoju Lokalnego Miasta Łodzi, wynika z ogłoszenia przez Urząd Marszałkowski w Łodzi, konkursu na dofinansowanie projektów inwestycyjnych w ramach osi priorytetowej pierwszej, Infrastruktura Transportowa. Urząd Marszałkowski, jako warunek konieczny skutecznego ubiegania się o środki Unii Europejskiej, oczekuje wykazania pełnej zgodności aplikującego projektu z Planem Rozwoju Regionalnego. W związku z tym, zaistniała konieczność wprowadzenia do tego Planu dwóch zadań. Pierwsze zadanie to Łódzki Monitoring Metropolitalny, wpisujący się w obszar pod nazwą Gospodarka, 4 cel szczegółowy Informatyzacja zarządzania Miastem. Beneficjentem tego programu będzie oczywiście miasto Łódź, a wykonawcą - realizatorem – Straż Miejska. Projekt ten jest w 75% dofinansowany ze środków Unii Europejskiej. Jego wartość wynosi 28 000 000 zł, w tym 7 000 000 zł to wkład własny. Projekt ten został przyjęty jako program przez Radę Miejską w dniu 18 lutego 2009 r. Jego celem jest poprawa bezpieczeństwa na łódzkich ulicach. Drugie zadanie to przebudowa ul. Rokicińskiej, na odcinku od ul. Malowniczej do granic Miasta. To zadanie również wpisuje się w obszar pod nazwą Gospodarka, w cel szczegółowy: wzmocnienie spójności gospodarczej. Beneficjentem tego programu będzie Zarząd Dróg i Transportu. Jego wartość wynosi 33 000 000 zł, w tym 8 000 000 zł to wkład własny. Również ten program będzie w 75% dofinansowywany ze środków Unii Europejskiej. Polega on na przebudowie ul. Rokicińskiej na długości 3,6 km oraz budowie ścieżek rowerowych wzdłuż przebudowanej drogi. Środki na ten program, są zarezerwowane w Wieloletnim Programie Inwestycyjnym. Natomiast wszystkie niezbędne analizy wykazały, że konieczne zmiany, będzie można wykonać za mniejszą kwotę, niż było to dotychczas zaplanowane. I tą odpowiednią zmianę należy wprowadzić do programu. Termin przygotowania wniosków został narzucony i dostosowany do harmonogramu, wynikającego z realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego”.

Następnie przystąpiono do **fazy pytań**.

Radny p. Dariusz Joński zapytał: „Ile kilometrów ścieżek rowerowych zostanie oddanych do użytku w związku z tym projektem?”.

Dyrektor Wydziału Strategii i Analiz, p. Wojciech Michalski, odpowiedział: „Według mojej wiedzy, ścieżki rowerowe powstaną wzdłuż całej przebudowanej drogi, czyli ich długość wyniesie 3,6 km”.

Wobec braku innych pytań przystąpiono do zgłaszania opinii Komisji.

Przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej, radny p. Jerzy Balcerek stwierdził, iż Komisja pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Rozwoju i Działalności Gospodarczej, radny p. Mateusz Walasek stwierdził, iż Komisja pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Ładu Społeczno – Prawnego, radny p. Jarosław Berger stwierdził, iż Komisja pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Wiceprzewodnicząca Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej, radna p. Barbara Masłowska stwierdziła, iż Komisja pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Wobec braku opinii innych komisji, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku Nr 27/2009.

Przy 22 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz braku głosów „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła uchwałę Nr LII/995/09** w sprawie przyjęcia „Planu Rozwoju Lokalnego Miasta Łodzi na lata 2007 – 2013”, która stanowi załącznik nr 38 do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego załącznik nr 39.

Ad pkt 11 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyjęcia „Planu Gospodarki Odpadami dla Miasta Łodzi – PGO – Łódź” - druk nr 15/2009.

W imieniu Prezydenta Miasta projekt uchwały przedstawili p.o. zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska oraz współautor programu dr inż. p. Paweł Szyszkowski.

P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Projekt Planu Gospodarki Odpadami dla Miasta Łodzi - PGO - Łódź na lata 2009 – 2011 z perspektywą na lata 2012 – 2020 jest aktualizacją obecnie obowiązującego Planu, uchwalonego w 2004 r. Obowiązek aktualizacji Planu wynika z ustawy o odpadach z 2001 r. Zgodnie z tą ustawą plany takie są aktualizowane nie rzadziej, niż co 4 lata. Zgodnie z ustawą, plany powstają na szczeblu krajowym, wojewódzkim, gminnym i powiatowym. Planu niższych szczebli muszą być zgodne z planami wyższego szczebla. Do przygotowanego Planu dla Miasta Łodzi, z Planu Gospodarki Odpadami Województwa Łódzkiego zostały przeniesione niektóre wytyczne. Pierwsza z nich, to wybudowanie w Łodzi instalacji termicznego przekształcania odpadów, która ma pełnić ponad lokalne funkcje. Jest to instalacja o wydajności 250 000 ton rocznie. Termin ukończenia takiej inwestycji planuje się

na 2013 r. Kontynuacja budowy instalacji termicznego przekształcania osadów ściekowych na GOŚ-u o mocy przerobowej około 16 500 ton rocznie. Termin zakończenia tej inwestycji, zaplanowany jest na koniec tego roku. Zamknięcie i rekultywacja składowiska przy ulicy Laskowice. Tę rekultywację przeprowadza miasto Pabianice. Jej zakończenie zaplanowane jest również na koniec tego roku. Rekultywacja składowiska odpadów Nowosolna 1, której zakończenie zaplanowane jest na koniec 2013 roku. Plan dla Łodzi realizuje nie tylko zapisy prawne, ale przede wszystkim politykę państwa w zakresie gospodarki odpadami, wyrażoną poprzez politykę ekologiczną. W przygotowanym projekcie Planu uwzględnione zostały cele w gospodarce odpadami, określone w planach wyższego szczebla. Cele przyjęte w projekcie Planu, są jednakowe dla wszystkich gmin i powiatów. Do głównych celów można zaliczyć: zwiększenie udziału odzysków, a w szczególności odzysku energii z odpadów, zwiększenie ilości selektywnie zbieranych odpadów, szczególnie tych wielkogabarytowych, niebezpiecznych i budowlanych, występujących w strumieniu odpadów komunalnych. Kolejna rzecz to wyeliminowanie praktyki nielegalnego składowania odpadów i zmniejszenie ilości odpadów unieszkodliwianych przez składowanie. Do celów szczegółowych możemy zaliczyć zmniejszenie ilości odpadów komunalnych ulegających biodegradacji, unieszkodliwianych przed składowaniem. Możemy tu wyróżnić trzy progi poziomowe, a mianowicie w 2010 r. nie więcej niż 75% w stosunku do odpadów biodegradowalnych, wytworzonych w 1995 r.; w 2013 r. nie więcej niż 50% i w 2020 r. nie więcej niż 35%. W 1995 r. w Łodzi zostało wytworzonych 117 500 ton. Następnym celem szczegółowym mówi o tym, że będzie można składować tylko 85% ilości odpadów wytworzonych w 2014 r. Każda gmina realizuje te cele poprzez przyjmowanie różnych kierunków działań. Wytyczone cele Miasto zamierza osiągnąć poprzez działania zmierzające do zapobiegania powstawaniu odpadów, ograniczenia ich ilości i negatywnego oddziaływania na środowisko. Drugi kierunek działań, to wspomaganie prawidłowego postępowania z odpadami w zakresie zbierania, transportu, odzysku i unieszkodliwiania. Pierwszy kierunek działań podjętych przez Miasto to zamiar przejęcia strumienia odpadów komunalnych poprzez udział w pracach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, nad zmianą obecnego systemu prawnego, dotyczącego gospodarki odpadami lub zorganizowanie skutecznego referendum. Referendum takie zostanie zorganizowane tylko w przypadku braku zmian w przepisach prawnych. Obecnie są prowadzone prace legislacyjne. Miasto otrzymało nowe założenia do ustawy o utrzymaniu czystości i porządku. Założenia te są zbieżne zarówno do działań podejmowanych przez Miasto, jak i do stanowiska Rady Miejskiej, dotyczącego prac nad rządowym projektem ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z 30 maja 2007 r. Drugim działaniem jest intensyfikacja prowadzonych działań edukacyjno – informacyjnych, promujących właściwe postępowanie z odpadami, a dotyczących minimalizacji ilości wytwarzanych odpadów, selektywnej zbiórki, zapobieganiu powstawaniu dzikich wysypisk, czy zawierania umów na odbiór odpadów. Trzecie działanie dotyczy promowania powtórnego wykorzystania produktów wytwarzanych z materiałów odpadowych. Nasz festiwal recyklingu wpisał się już na stałe w kalendarz imprez ekologicznych. Do działań wspomagających prawidłowe postępowanie z odpadami w zakresie zbierania, transportu, odzysku i unieszkodliwiania możemy zaliczyć: systematyczną kontrolę podmiotów prowadzących działalność w zakresie zbierania, transportu, odzysku i unieszkodliwiania odpadów. Następnymi działaniami to: kierowanie zbieranych na terenie miasta Łodzi odpadów, do instalacji służących ich zagospodarowaniu w pierwszej kolejności w naszym Mieście; kontrole stanu umów zawieranych przez właścicieli nieruchomości z podmiotami prowadzącymi działalność w zakresie odbierania odpadów komunalnych; wdrażanie efektywnych ekonomicznie i ekologicznie technologii odzysku i unieszkodliwiania; wydawanie decyzji na budowę instalacji realizujących założenia planu gospodarki odpadami dla miasta Łodzi; ograniczenie składowania odpadów ulegających biodegradacji poprzez promowanie kompostowania

przydomowego oraz budowę instalacji do przetwarzania tych odpadów, w tym przetwarzania termicznego. Do tego punktu przypisane zostały dwie instalacje: instalacja termicznego przekształcania odpadów komunalnych i instalacja Spółki Łódzkie Centrum Handlowe „Zjazdowa”, które ma w swoich planach wybudowanie instalacji do przekształcania odpadów biodegradowalnych. Kolejne działanie to unieszkodliwianie przez składowanie tylko tych odpadów, których nie można poddać procesom odzysku lub unieszkodliwiania z zastosowaniem najlepszej techniki i technologii oraz monitoring i ocena wdrażania Planu. Szacunkowy koszt realizacji zadań z zakresu gospodarki odpadami na lata 2009 – 2020, finansowanych przez miasto Łódź, podzieliliśmy na cztery zadania. W zadaniu pierwszym, zadanie ogólne w zakresie gospodarki odpadami, ogółem jest przypisanych 3 100 000 zł. W zadaniu tym mamy sporządzenie sprawozdania z realizacji Planu, aktualizację Planu Gospodarki Odpadami oraz przeprowadzenie referendum. Zadania szczegółowe w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi to wartość na kwotę 678 036 000 zł. Główną kwotę stanowi tutaj projekt „Gospodarka Odpadami Komunalnymi Faza II”, czyli budowa instalacji termicznego przekształcania odpadów. W tej kwocie zamykają się jeszcze: zagospodarowanie nieczynnych składowisk odpadów komunalnych i rekultywacja kwatery składowiska stacji przeładunkowej „Lublinek”. Do zadań trzecich w zakresie gospodarki odpadami z sektora przemysłowego, gdzie przypisanych jest 78 080 000 zł zaliczymy przede wszystkim duży projekt „Gospodarka osadami ściekowymi” realizowany na GOŚ – instalacja termicznego przekształcania osadów ściekowych. Wartość tego projektu opiewa na kwotę 77 900 000 zł. Do zadań w zakresie gospodarki odpadami niebezpiecznymi zaliczymy opracowanie programu usuwania z terenów Łodzi wyrobów zawierających azbest oraz informację dotyczącą możliwości finansowania usuwania wyrobów azbestowych. Plan Gospodarki Odpadami był konsultowany z Wydziałem Ochrony Środowiska i Rolnictwa, Wydziałem Strategii i Analiz oraz Wydziałem Budżetu. Ponadto projekt Planu poddany był do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie na okres 30 dni na stronach internetowych Urzędu Miasta i Czystego Miasta. Do projektu nie zgłoszono żadnych wniosków, ani uwag. O zamieszczeniu Planu na stronach internetowych zostały również poinformowane firmy wywozowe, które także nie zgłosiły uwag i wniosków. Projekt Planu Gospodarki Odpadami uzyskał pozytywne opinie Zarządu Województwa Łódzkiego, Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu”.

Następnie przystąpiono do fazy pytań.

Radna p. Barbara Masłowska powiedziała m.in.: „Czy posiada Pani jakieś informacje na temat prac Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, do której wyznaczeni są również przedstawiciele z miasta Łodzi? Czy są jakieś efekty tej pracy? Pytam, ponieważ niezwykle istotną kwestią jest to, aby gmina była właścicielem odpadów komunalnych, szczególnie jeśli nim nie jest. Jeżeli nie zostaną podjęte zmiany w prawie, to wówczas trzeba będzie zorganizować na terenie gminy referendum, w którym mieszkańcy Łodzi opowiedzą się, kto ma być dysponentem tych odpadów. Drugie pytanie dotyczy tematu dofinansowania. W opracowaniu dotyczącym szacunkowych kosztów realizacji zadań z zakresu gospodarki odpadami podała Pani, że różnica między nakładami na realizację zadań do 2020 r. wynosi niecałe 20 000 000 zł. Gmina ma wydać 759,3 mln zł, a kto sfinansuje tę różnicę? Prosiłabym również, aby bardziej szczegółowo przedstawiła nam Pani najbardziej istotne zapisy w Planie Gospodarowania Odpadami dla Miasta”.

Odpowiedzi na pierwsze pytanie udzielił **pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski**, który powiedział m.in.: „Na początku Łódź była osamotniona w temacie propozycji, dotyczących zmian ustawowych w tym zakresie, ale mieliśmy konkretne

osiągnięcia. Pomimo tego, że nie wszyscy chcieli się tym zajmować, to właśnie z inicjatywy reprezentacji miasta Łodzi na forum Komisji Wspólnej, a także w ramach prac parlamentarnych, podjęto ten temat. Reprezentowaliśmy, bowiem ja także w tym uczestniczyłem, różne korporacje samorządowe, m.in. Unię Metropolii Polskich. Doprowadziliśmy do pierwotnego zapisu w ustawie o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, który pozwalał na wskazywanie przez gminy instalacji, do których wywożący odpady śmieci mieliby je kierować. To był niezwykle trudny początek, bo dyskusja wokół tego zapisu była dość burzliwa, a zwłaszcza w zakresie stanowiska Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Ostatecznie jeszcze w latach 90 taki zapis znalazł się w tej ustawie, ale niestety na początku nowego wieku, lobby firm wywozowych doprowadziło do wykreślenia tego zapisu. Stało się to przy okazji generalnej nowelizacji polskiego prawa, poprzez dostosowanie go do prawa unijnego. Wykorzystano ten pretekst do tego, aby powyższy zapis zniknął z tej ustawy, po to, by firmy przewozowe mogły na tym skorzystać. To uwolnienie rynku i globalna liberalizacja w tym zakresie, doprowadziła do tego, że żadna z gmin nie była w stanie kontrolować przepływu strumienia odpadów. W małych gminach ten problem miał jeszcze inny wymiar. W nowym wieku duże miasta zorientowały się, że jest to wielki problem, zważywszy na obowiązki, jakie nakładano na gminy w zakresie odpowiedniego poziomu odzysku odpadów, co wynikało z zobowiązań w ramach akcesji do Unii Europejskiej. W związku z tym, dzisiaj wszystkie samorządy mówią jednym głosem. Przygotowaliśmy stosowne zmiany ustawowe, które przedkładane w kolejnych parlamentach, były odrzucane. Przypomnę, że wspomniana zmiana ustawowa była przez nas przygotowywana „w duchu rządowym”, ponieważ rząd przyjął nasze postulaty. Był to rząd sprzed 2005 roku. Parlament zorientował się również, że taki zapis jest konieczny, jeśli chcemy wywiązać się ze zobowiązań unijnych. Wówczas odpowiednio skierował projekt ustawy, a przedstawiciele rządu, w moim przekonaniu wbrew przepisom, bowiem bez uzgodnienia z Radą Ministrów, zmienili swoje stanowisko twierdząc, że „przejęcie władzy” przez gminę nad strumieniem odpadów jest niekonstytucyjne i wbrew wolnościom gospodarczym mimo, iż tego typu rozwiązania istnieją w innych krajach Unii Europejskiej. Efekt był taki, że przedstawiciel rządu w osobie Ministra Ochrony Środowiska, zaczął krytykować projekt rządowy. Jedynym klubem, który ostatecznie popierał ten projekt na forum parlamentu był Klub PSL, ale jego przedstawiciel, w ostatniej debacie na ten temat, wycofał się z tego stanowiska. Nasze następne projekty w tym zakresie, zachęcały kolejne rządy do tego, aby uwzględnić proponowane zmiany. Ostatnio na forum Komisji Wspólnej został powołany zespół, którego zadaniem było przygotowanie propozycji dla strony samorządowej Komisji Wspólnej i przedstawienie ich stronie rządowej. Strona samorządowa przedstawiła te propozycje stronie rządowej, ale ta stwierdziła, że ma inną wizję. Widać już, że wpływ tego lobby jest coraz większy. Zaproponowano nowelizację ustawy o odpadach i ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, po czym wycofano się z tego pełnego zakresu nowelizacji, nie chciano uwzględnić naszych postulatów, tylko przyjęto niektóre rozwiązania, które są korzystne w zakresie gospodarki odpadami, co nie dotyczy bezpośrednio kontroli nad strumieniem odpadów. Tamta nowelizacja znalazła się w parlamencie, jednak jednocześnie stwierdzono, że Ministerstwo Rozwoju Regionalnego przygotuje odrębną nowelizację ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach. Niestety nie mamy do tej pory projektu w tym zakresie. Wiem, że nad nim dyskutowano, ale on niestety nie idzie w tym duchu, bardzo jednoznacznym, jaki my zaproponowaliśmy. Próbuje on ustanawiać pewne labirynty, ale nie mamy ostatecznej wersji, więc nie jesteśmy w stanie się do tego odnieść. Natomiast, to co udało się uzyskać w tym temacie, było bardzo jednoznacznie przedstawiane przez Prezydenta Miasta Łodzi p. J. Kropiwnickiego, który jako delegat wystąpił na forum Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu, a także na forum Parlamentu Europejskiego, zwłaszcza Komitetu Regionów. Podsumowując chcę powiedzieć,

ze strona samorządowa jest jednolita w tym zakresie i żąda już bardzo radykalnych rozstrzygnięć. Natomiast nie mamy jednolitego stanowiska rządu. Rząd chciałby, ale trochę się obawia, prawdopodobnie pod wpływem lobby firm wywozowych”.

Na kolejne pytania odpowiedzi udzieliła **p.o. zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska**, która powiedziała m.in.: „Wniosek projektu „Gospodarki Odpadami Komunalnymi - Faza II”, w którym umieszczona jest instalacja termicznego przekształcania, został złożony do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Następnie umieszczono go na liście indykatywnej programu operacyjnego Infrastruktura Środowisko. Dofinansowanie do tego projektu, na dzień dzisiejszy wynosi 55%. Dnia 27 lutego 2009 r. na stronie internetowej ogłoszony został przetarg na opracowanie dokumentacji wymaganej do wniosku funduszu spójności dla przedsięwzięcia „Gospodarka Odpadami Komunalnymi – Faza II”. Natomiast szacunkowy koszt realizacji zadań szczegółowych, gdzie umieszczony jest projekt „Gospodarka Odpadami Komunalnymi – Faza II” znajdują się również działania ciągłe i okresowe. Do działań ciągłych możemy zaliczyć: prowadzenie działań edukacyjno – informacyjnych, promujących właściwe postępowanie z odpadami, monitorowanie wskaźników wytwarzania odpadów, wspieranie działań związanych z badaniem charakterystyki odpadów, monitoring składowisk, projekt budowy instalacji termicznego przekształcania, zagospodarowanie nieczynnych składowisk odpadów komunalnych w Łodzi i rekultywację kwatery składowiska stacji przeładunkowej „Lublinek”.

Radny p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „Jak wiemy istnieje możliwość wprowadzenia systemu, w którym w efekcie referendum, gmina staje się właścicielem odpadów. Wówczas obywatele godzą się na para podatek śmieciowy, a gmina zostaje dysponentem strumienia odpadów. W jakich gminach w Polsce działa w tej chwili tego rodzaju system? Jakie są jego efekty, jeśli chodzi o koszty, o ilość odpadów jaka się pojawia?”.

P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska, odpowiedziała m.in.: „Z tego co zdążyliśmy ustalić, niewiele gmin korzysta z takiego rozwiązania i są to przeważnie gminy małe. Ostatnie referendum do jakiego dotarliśmy, odbyło się w gminie Włoszczowa, ale niestety była tam zbyt mała frekwencja. Takie referendum zostało również przeprowadzone w Kowarach. Uzyskało ono wynik pozytywny, ale nie ustalono jeszcze cen jednostkowych za odbieranie odpadów, więc tam również ten system nie działa. W pozostałych gminach, gdzie odbyły się referenda z wynikiem pozytywnym, także nie ustalono stawek opłat za odbieranie odpadów”.

Radny p. Mateusz Walasek zapytał: „A czy w Karpaczu funkcjonuje już taki system?”.

P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska odpowiedziała: „Dr inż. p. P. Szyszkowski twierdzi, że w Karpaczu nie funkcjonuje taki system”.

Radny p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „Ośmielam się być odmiennego zdania, ale rozumiem, że rozmawiamy o gminach typu Kowary, Karpacz, Włoszczowa. Czy którekolwiek z dużych miast w Polsce, w Planie Gospodarowania Odpadami, zakłada jako pierwszy element poprawy sytuacji, przeprowadzenie referendum i zmiany ustawodawcze w tym kierunku, aby przejąć strumień odpadami?”.

P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska odpowiedziała: „Do chwili obecnej żadne z dużych miast nie zrobiło aktualizacji Planu Gospodarki Odpadami, więc nie wiemy jakie są zapisy”.

Radny p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „W sytuacji, gdyby doszło do przejścia strumienia odpadów w zamian za uiszczenie para podatku śmieciowego od mieszkańców, jakie wówczas instrumenty będą miały wpływ na ograniczenie ilości odpadów, na ich segregację? Jakie bodźce będziemy stosowali w sytuacji, gdy będzie to tak naprawdę opłacane z podatku?”.

P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska odpowiedziała m.in.: „Według ustawy utrzymania czystości i porządku, segregacja ma być tańsza”.

Dr inż. p. Paweł Szyszkowski dodał również: „Jest to zagadnienie niezwykle złożone. Chciałbym zwrócić uwagę na dwa zasadnicze elementy. Pierwszy z nich dotyczy dobrej polityki promującej działania związane z ograniczaniem ilości odpadów, kontynuowanej w Łodzi od wielu lat, z pozytywnym skutkiem na tle kraju. Natomiast druga sprawa, która może pojawić się w wyniku pozytywnego wyniku referendum, czyli praktyczne zastosowanie tego instrumentu. Wszystkie działania związane z ograniczaniem ilości odpadów, napotykają na bardzo duży opór konsumencki, czyli pewne dążenia wszystkich ludzi do tego, żeby jak najwięcej kupować, a przy okazji mieć jak najwięcej odpadów. W związku z tym, miasto Łódź będzie musiało jeszcze bardziej zintensyfikować działania, przede wszystkim propagandowe i edukacyjne. Drugą sprawą jest instrument finansowy. Wyliczenia, które będą określone w przypadku przeprowadzenia referendum, będą musiały wykonać symulację, jak w danych warunkach (zależy to od czasu, kiedy będzie przeprowadzane referendum i rynku surowców wtórnych, który jak wiemy obecnie się załamał), kształtują się stawki opłat. W związku z tym, trudno teraz powiedzieć coś na temat konkretnych instrumentów. Natomiast musimy pamiętać o tym, że przeprowadzenie referendum wymaga długich prac przygotowawczych, analizy rynku odpadowego i energetycznego, analizy cen odpadów na rynku itd. Dopiero wówczas będzie można określić prawidłową strategię dla danego okresu przeprowadzenia referendum”.

Radny p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „Chciałbym powiedzieć, że nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie jakiego rodzaju bodźce będą stosowane w sytuacji, kiedy zostanie wprowadzony tzw. para podatek śmieciowy, aby ograniczać ilość odpadów? W znanych mi rozwiązaniach wszyscy płacą tyle samo, z możliwością zniżki za segregację, ale płaci się od osoby, niezależnie od tego, czy dane gospodarstwo wytworzy 1 m³, czy 200 l odpadów. Jak w takiej sytuacji obywatele mogą wpłynąć na to, aby powstawało mniej odpadów?”.

Odpowiedzi udzielił **pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski**, który powiedział m.in.: „Chciałbym zwrócić uwagę, że są dwie strony tego zagadnienia, tzn. miejsce powstawania i odbierania tych odpadów. Potem zagadnienia dotyczące przewozu odpadów, tzn. droga między potencjalnym miejscem wytwarzania i składowania. I miejsce przetwarzania tych odpadów. Gdybyśmy scalili te dwa punkty i mieli dokładne odwzorowanie między tym, co jest w punkcie wyjścia i miejscu zamknięcia, czyli przetwarzania tych odpadów, to byłaby idealna sytuacja. Wówczas nie dyskutowalibyśmy, czy jakiegokolwiek mechanizmy wprowadzać, w tym także referendum. Mówimy tutaj o mechanizmach kontrolnych, bo głównie dążymy do tego, żeby zgadzało nam się to co powstało z tym, co zostało dowiezione. Natomiast to się nie zgadza. I to, że stosujemy pewne

mechanizmy finansowe, które miałyby zachęcić do tego, żeby opłacało się segregować odpady i przywozić je już posegregowane, niewiele daje. Narzędziem jest płacenie za usługę, a ponieważ my nie płacimy za tę usługę firmie wywozowej, w związku z czym nie mamy najbardziej efektywnego mechanizmu kontrolnego, żeby płacić za to, co się dokonało. Zależy nam na tym, żeby firma wywozowa przywoziła odpady do składowiska, czy do sortowni, dostała odpowiedni dokument i na jego podstawie otrzymała opłatę, adekwatną do jakości świadczonej usługi. Oczywiście z uwzględnieniem odpowiednich cenników. W związku z tym, że nie mamy tych mechanizmów kontrolnych, to nawet fakt wprowadzania przez nas zachęt ekonomicznych, nie jest wystarczający. Nie docieramy z tą informacją w dostatecznym zakresie do mieszkańców. Administratorzy nie są tym zainteresowani, bo stanowi dla nich problem ustawianie pojemników, pilnowanie, aby odpady były posegregowane, aby oddać je jak najtaniej, a najlepiej umieścić tę cenę w opłacie czynszowej. W związku z tym, mamy te anomalie, że my stosujemy bardzo korzystne zachęty ekonomiczne, łącznie z tym, że firmy zaczynają proponować bezpłatnie worki do składowania i do segregowania odpadów, ale niestety, to wszystko nie jest na rękę firmom wywozowym. Efekt ekologiczny uzyskamy tylko wówczas, gdy jednocześnie zastosujemy wszystkie omówione mechanizmy, a w szczególności rozliczanie wywozu odpadów i poprzez referendum kontrolę nad tym, co się z odpadami dzieje. Dopóki będzie można „zgubić śmieci po drodze”, zafałszować wyniki, to zawsze tym firmom będzie się to opłacało, ponieważ tak już wielokrotnie mówiliśmy, ich korzyści na tym wywozie niekontrolowanym, na dzień dzisiejszy wynoszą około 500 000 000 zł w skali kraju. My wprowadzamy mechanizmy, ale w takiej sytuacji, nawet ich wprowadzenie, nie daje tego efektu, ponieważ nie jesteśmy w stanie wyegzekwować tego, gdzie te śmieci w ostateczności się znajdują, czy będą posegregowane w miejscu do tego przeznaczonym. Dzisiaj mieszkańcy śmieci segregują, po czym przyjeżdża samochód, wrzuca na przyczepę wszystkie odpady, mieszając je ponownie i wywozi. Gdzie? Firma wywozowa albo je gubi, albo nielegalnie składowe, bądź też płaci tyle, ile trzeba za nieposegregowanie odpadów, a potem „przerzuca” to na administratora, a administrator na mieszkańca. I taki jest efekt. Nam nie zależy na wyeliminowaniu tych firm z rynku, wprost przeciwnie. We wszystkich naszych regulacjach, które proponujemy, także na forum Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu mówimy o tym, że będą przetargi. Gminy nie będą miały prawa zlecać gminnym firmom tej usługi. Jeśli firmy gminne będą chciały uczestniczyć w rynku, będą mogły brać udział w przetargach. Najważniejsze jest to, że te przetargi odbędą się, a ich efekt będzie taki, że gmina zapłaci za dowiezienie odpadów, a nie za ich odebranie. Istota mechanizmu referendum polega na tym, abyśmy mieli kontrolę nad dowiezieniem w stanie posegregowanym odpadów, a nie ich odebraniem”.

Radny p. Mateusz Walasek zapytał m.in.: „Pan Prezydent udzielił nam ciekawej informacji, dotyczącej segregowania i mieszania odpadów. Padły również sugestie o tym, iż firmy nie dowożą wszystkich śmieci, które zebrały. Biorąc pod uwagę fakt, iż 90% rynku odpadów obejmują trzy firmy, tzn. MPO, ZRK i Remondis, to czy Państwo posiadają wiedzę na temat tego, że te firmy nie dowożą odpadów, bądź je mieszają? Czy to też dotyczy innych firm?”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Ja chcę przypomnieć statystyki, bo nie ma co od nich uciekać. Jak Pan Radny prześledzi informacje zawarte w Eurostacie, mówiące o tym, ile kilogramów odpadów przypada na jednego mieszkańca w trakcie roku, w poszczególnych krajach, to się okaże, że my jesteśmy idealnym państwem, jeśli chodzi o gospodarkę odpadami, bo u nas ilość odpadów zmalała zamiast rosnać z uwagi na wiele czynników, np. na zmiany cywilizacyjne, na ilość opakowań, które funkcjonują na rynku. U nas ta ilość kilogramów na jednego mieszkańca spada, w związku z czym wiadomo, że jest to zafałszowany obraz, że funkcjonuje szara niekontrolowana strefa.

Dlaczego ona istnieje? Dlatego, że nie mamy wiedzy na temat tego, czy wszyscy mają umowy na wywóz odpadów, bo niestety nasze prawo zachęca do tego, żeby podrzucać lub porzucać odpady, a nie przerabiać i wykorzystywać wtórnie. Wobec tego, jeżeli dzisiaj znajdujemy odpady w lasach i na terenach zielonych, to dlatego że nie ma odpowiedniego systemu kontrolnego. Idealnym mechanizmem byłaby zapłata za wykonaną już usługę, a nie przed jej zrealizowaniem. Dla przeciętnego Kowalskiego zainteresowanie odpadami kończy się w momencie zapłaty za odbiór odpadów komunalnych. Jego nie interesuje to, że ta usługa ma ciąg dalszy i powinna skończyć się na wysypisku, gdzie odpady powinny zostać oddane z potwierdzeniem. Uważamy, że opłaty powinny być dostosowane do rynku, a ceny powinny wynikać z przetargów przeprowadzonych przez gminę. Firmy wywozowe powinny licytować się co do wartości ceny za usługę wywozu i dopiero wówczas, oszacowalibyśmy tę kwotę. To by była cena, którą dawalibyśmy w ramach opłaty pobieranej od mieszkańców. Jeżeli od każdej nieruchomości pobieralibyśmy taką kwotę, to właściciel - administrator żądałby od gminy, aby jego śmieci zostały prawidłowo odebrane. Płaciłby adekwatnie do tego jakie śmieci oddaje, w przypadku posegregowanych płaci mniej, w przypadku nieposegregowanych płaci dużo więcej”.

Radny p. Dariusz Joński zapytał: „Jak procentowo przedstawia się ilość podpisanych umów na wywóz śmieci w Łodzi?”.

P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska odpowiedziała: „W zestawieniu z zeszłym rokiem, ilość podpisanych umów przedstawia się następująco: na koniec 2007 r. było ich 34 tys., natomiast na koniec 2008 r. – 64 tys. Od 2 lat funkcjonuje baza danych o nieruchomościach. Jednak ze względu na to, iż za nieruchomość traktuje się nawet samodzielnie stojącą skrzynkę elektryczną, baza ulega ciągłej weryfikacji. Straż Miejska weryfikuje dane i informuje nas o tym, czy pod danym adresem znajduje się nieruchomość, czy też nie?”.

Radny p. Dariusz Joński zapytał: „Czy orientuje się Pani, jaki w przybliżeniu może być procent niepodpisanych umów?”.

P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska odpowiedziała: „Nie jestem w stanie określić konkretnej liczby. Natomiast od października do grudnia 2008 r. zostało podpisanych 1 500 umów. Stosunek odpadów zbieranych do wytworzonych wynosi 90%, czyli 10 % mieszkańców nie ma podpisanych umów”.

Radny p. Dariusz Joński zapytał: „Wydaje mi się, że jako Miasto nie wystarczająco dużo robimy w kwestii edukacji mieszkańców w tym temacie. Jakie propozycje edukacyjne na przestrzeni tych lat, zakłada Plan Gospodarki Odpadami? Jakie środki chcemy na nią przeznaczyć?”.

P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska odpowiedziała m.in.: „Edukację prowadzimy odkąd zaczęliśmy zajmować się selektywną zbiórką odpadów, czyli od 1994 r. Najpierw Miasto kupowało pojemniki, tzw. dzwony do gromadzenia. Później przeszliśmy na selektywną zbiórkę u źródeł. W budżecie mamy zaplanowane środki na promocję zarówno zbiórki selektywnej, jak i wszystkich programów zawartych w zbiórce selektywnej, czyli baterie, termometry, przeterminowane leki. Kwota ta wynosi około 300 000 zł”.

Radny p. Dariusz Joński zapytał: „Czy zdaniem Pani Dyrektor jest to kwota wystarczająca?”.

P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska odpowiedziała: „Na tle kraju mamy zdecydowanie najlepsze działania”.

Radny p. Dariusz Joński zapytał: „A jeśli chodzi o środki finansowe. Czy są wysokie, najwyższe w kraju?”.

P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska odpowiedziała: „Również są wysokie, może nie najwyższe w kraju, ale jesteśmy w czołówce”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski zapytał: „Chciałbym Panią Dyrektor prosić o przypomnienie zebraniem, ile pieniędzy wydaliśmy w zeszłym roku, na sprzątanie wszystkich dzikich wysypisk śmieci, na terenie naszego Miasta. Jeśli dysponuje Pani wiedzą na temat poprzednich lat, to też proszę o przypomnienie”.

P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska odpowiedział m.in.: „Liczba dzikich wysypisk w 2003 r. wynosiła 368, wydaliśmy na to 1 000 000 zł. W 2004 r. zlokalizowano 606 wysypisk i wydaliśmy na ich uporządkowanie 1 000 350 zł. W 2005 r. było tych wysypisk 598, a przeznaczyliśmy na to kwotę w wysokości 1 000 250 zł. W 2006 r. liczba dzikich wysypisk wzrosła do 738 i wydaliśmy środki w kwocie 1 300 000 zł. W 2007 r. mieliśmy tych wysypisk 899, a ich uporządkowanie kosztowało nas 2 650 000 zł. W 2008 r. mamy 1155 wysypisk i kwotę w wysokości 3 200 000 zł”.

Następnie **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** zwrócił się z pytaniem do **pierwszego wiceprezydenta Miasta p. Włodzimierza Tomaszewskiego**: „Mówił Pan o wprowadzeniu opłaty na podstawie cen rynkowych. Jak Pan przypuszcza, ile na dzień dzisiejszy ta opłata by wynosiła?”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział: „Niestety na dzień dzisiejszy, nie mogę określić przybliżonej kwoty. Bo jeśli jest ona związana z rynkiem tzn., że najpierw trzeba by przeprowadzić przetargi, zobaczyć jaka będzie cena wywozu, do tego dołączyć koszty utylizacji i dopiero wówczas moglibyśmy określić tę cenę. Natomiast dzisiaj, gdybym chciał wskazać konkretną kwotę, tzn., że zaprzeczam sam sobie”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział m.in.: „Ale trzeba mieć jakieś rozeznanie, żeby wiedzieć mniej więcej, czy byłaby to kwota wielkości 10 zł miesięcznie, czy 50 zł”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział m.in.: „Mogę powiedzieć tylko, że opłaty, które do tej pory były i są stosowane przez firmy wywozowe, nie są adekwatne do wykonywanej usługi, tzn. że my przeplacamy. Gdybyśmy przyjęli, że dzisiejsze ceny byłyby takie jak proponują firmy przewoźowe, to w tej cenie na pewno zmieściłyby się koszty utylizacji, tzn. obciążenia gminy, które dotyczą całego sfinansowania kosztów związania z utylizacją albo poprzez sortowanie i wtórne wykorzystanie uzyskanych materiałów, albo także poprzez koszty utrzymania spalarni. Przecież wybudowaną instalację trzeba utrzymać. Jeśli chodzi o wysokość cen, to dzisiaj mogę powiedzieć, że na pewno przeplacamy. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że dzisiaj stosując motywację finansową, w

efekcie bardzo wysoko podnosimy stawkę za odbiór odpadów pomieszanych, maksymalnie obniżamy stawkę za posegregowanie odpadów, a odpady i tak zostają pomieszane. Nawet jeśli mieszkaniec je posegreguje, to on płaci coraz wyższą stawkę, a z tej stawki korzysta tylko firma wywozowa. W ostateczności i tak to obciąża mieszkańców. Natomiast jeżeli przeprowadzimy przetargi, a firmy przewozowe będą konkurowały ze sobą w zakresie ceny wywozu, mielibyśmy kontrolę nad tym, co się dzieje z odpadami, to wówczas na pewno wiedzielibyśmy ile mamy posegregowanych odpadów i jakie będą z tego korzyści, a jaka część będzie stanowiła balast do spalania i jakie będą tego koszty. W moim przekonaniu efekt będzie o wiele wyższy, ponieważ wówczas będziemy obciążać mieszkańców rzeczywistymi kosztami, a nie sztucznie wykreowanymi. Te 500 000 000 zł to jest przestrzeń pieniędzy przepłacanych przez mieszkańców, na skutek patologicznego systemu”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział m.in.: „Uważam, że Pan Prezydent nie odpowiedział na to pytanie, jeśli nie jest Pan w stanie określić przybliżonej ceny. Nie wiem jak Pan chce zmienić ten system, twierdząc, że cenę ustali przetarg, bo wiadomo, że na podstawie przetargu cena będzie odpowiednio wyższa, niż wyregulowana przez rynek. Powszechnie wiadomo, że wszelkie opłaty związane z przetargami są wyższe. Podobna sytuacja dotyczy administracji nieruchomościami”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Czy Pan Przewodniczący bierze pod uwagę fakt, że cena rynkowa wynika z przetargu? Jeśli nie ma przetargu, to możemy posługiwać się tylko cenami, które dzisiaj są stosowane na rynku. Mogę wobec tego powiedzieć, że na bazie dzisiaj stosowanych cen, nie biorąc pod uwagę całego systemu, np. kosztów wybudowania spalarni, to na pewno będzie taniej. W moim przekonaniu co najmniej o 15 % w stosunku do dzisiaj stosowanych cen. To jest oczywiście prognoza, bo rynek sam nam pokaże jaka jest cena”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak zapytał m.in.: „Mam rozumieć, że z naszej dzisiejszej dyskusji wynika, iż możemy powiedzieć łodzianom, aby nie segregowali śmieci, bowiem one i tak trafiają do jednego kubła. To co jest obowiązkiem, w tej sytuacji nie ma najmniejszego znaczenia, bowiem praca zostaje zniweczona już w momencie odbioru odpadów. Nie ma sensu trzymać w domu dwóch, bądź trzech pojemników na śmieci, bo nie opłaca się trud segregacji. Do tego Miasto proponuje mieszkańcom, by później też nie segregowali odpadów, bo ono będzie za nich segregować. I to ma być ta odpowiedzialna ekologiczna polityka Miasta?”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział m.in.: „Panie Przewodniczący ja proszę, aby Pan nie robił pośmiewiska z poważnych rzeczy. Mówię o tym tutaj, ponieważ wydaje mi się, że pomimo, iż jak radny, p. M. Walasek wskazał wielokrotnie powtarzam na czym ten system polega, Pan nie rozumie o co chodzi. Wie Pan o tym, że jeżeli my dzisiaj, nie dotrzemy do mieszkańców i nie poinformujemy ich o tym, żeby kontrolowali administratorów zarządzających szczególnie dużymi nieruchomościami typu wspólnoty mieszkaniowe, spółdzielnie mieszkaniowe, to nadal będą zerować na tym ci, którzy dotychczas żerowali. W przypadku domów jednorodzinnych mamy już widoczny efekt. Tutaj mieszkańcy sami siebie kontrolują i płacą bezpośrednio, a nie poprzez czynsz i administratora, w związku z czym te efekty ekologiczne, które uzyskujemy dzisiaj w mieście, oparte są głównie na bazie domów jednorodzinnych, a nie blokowisk”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział: „Nie zadaję więcej pytań, bo i tak nie mogę uzyskać na nie odpowiedzi”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Panie Przewodniczący uważam, że bardzo wyraźnie i bardzo jednoznacznie odpowiedziałem na Pańskie pytania. Spotykam się z podobną postawą w parlamencie i wśród lobbystów firm wywozowych, którzy za każdym razem mówią, że najlepszy rynek jest wówczas, gdy gmina i podmiot publiczny się nie wtrąca, a firmy wywozowe odbierają odpady i wywożą do lasu. I tak to robią”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz zapytał m.in.: „Myślę, że ostatnie słowa jakie wypowiedział pierwszy wiceprezydent Miasta p. W. Tomaszewski, są bardzo ważne. Pan Wiceprezydent powiedział o tym, że dzięki nowemu systemowi to mieszkańcy będą kontrolowali administrację nieruchomości, żeby zechciały odpowiednio te śmieci przeznaczać do wywozu. Moim zdaniem, to Miasto ma najlepsze organy do tego, żeby kontrolować administrację nieruchomości. Rozumiem, że ta perspektywa, o której Pan Prezydent mówi, dotyczy ewentualnego referendum ukończonego wynikiem pozytywnym. Wobec tego mam pytanie, kiedy zakończymy rozmowę o temacie zastępczym i przejdziemy do zrealizowania prostych postulatów, np. urealnienia ilości odpadów, wywożonych z poszczególnych administracji nieruchomości, będących pod kontrolą Pana Prezydenta? Kiedy te administracje, będą kontraktowały wywóz śmieci, zgodnie z przyjętym przez Radę Miejską Regulaminem utrzymania czystości i porządku w gminie, którego projektodawcą był Urząd Miasta Łodzi? W tym względzie poruszamy się ciągle w zakresie dokumentów wewnętrznych, przygotowanych przez zespół Pana Prezydenta. Kiedy zaczniemy egzekwować od naszych administracji nieruchomości, zapisy w nich zawarte? Dopiero wówczas, gdy my zaczniemy egzekwować je od naszych jednostek organizacyjnych, będziemy mieli prawo żądać tego od mieszkańców. Natomiast drugie pytanie, dotyczy wypowiedzi Pana Prezydenta na temat wywożenia przez firmy wywozowe odpadów do lasu. Panie Prezydencie, to także Urząd Miasta ustanawia pewne reguły w zakresie przyznawania licencji na wywóz odpadów, w których można doprecyzować kontrolę nad tym, gdzie te śmieci trafiają. Istnieją przecież pewne faktury, rozliczenia z wysypiskami, ze spalarniami śmieci. To jest nasza rola, bo to my nadzorujemy dzisiaj ten rynek. Ja nie jestem przekonany, że ta efektywność będzie większa”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział: „Co do kontroli administracji nieruchomości, to ja mogę tylko tyle odpowiedzieć, że Prezydent zlecał i będzie zlecał nadal kontrolę w tym zakresie. Ma również reagować Straż Miejska. Tylko chcę Panu powiedzieć, że te działania dotyczą tylko cząstki strumienia odpadów, jaka powstaje w zakresie spółdzielni mieszkaniowych, wspólnot mieszkaniowych i w prywatnej zabudowie. Oczywiście każda kontrola jest potrzebna. Jednak jeśli moglibyśmy wprowadzić najprostszy mechanizm rozliczenia, to wówczas nie będzie trzeba nikogo kontrolować. W moim przekonaniu jest to sprawa zupełnie prosta i najefektywniejsza. Drugie pytanie dotyczyło licencji. Dzisiaj mamy prawo odebrać licencję. Tylko proszę mi wskazać, techniczną możliwość przyłapania firmy wywozowej na nielegalnym składowaniu odpadów. Jedyna efektywna kontrola sprowadzałaby się do postawienia strażnika przy śmieciarce. Dlaczego nie ma tego efektu, mimo ostrzegania o tym, że strażnicy będą karać? Dlatego, że przy takiej masie i ilości podmiotów nie da się tego dokładnie skontrolować. Ponadto, jeszcze raz podkreślam, że dzisiaj tak naprawdę nie ma przymusu. W związku z czym, ktoś może stwierdzić, iż sam wywoził odpady. I tu jest to miejsce szarej strefy. Jeżeli dzisiaj mówimy o istnieniu dzikich wysypisk, to jest to potwierdzeniem tego, że ten system nigdy nie będzie efektywny. Najbardziej efektywny system jest wtedy, jeżeli jest on oparty na korzyści lub stracie materialnej. Natomiast te korzyści bądź też straty materialne pojawią się wówczas, gdy

będziemy płacić za pełną usługę, tzn. za odebranie i wywiezienie śmieci do właściwego miejsca”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz zapytał m.in.: „Pan Prezydent wspominał o systemie kontrolnym. Myślę, że jeżeli chodzi o administrację nieruchomościami, to system kontroli poprzez strażników miejskich jest całkowicie niepotrzebny. Administracje mają w swoich dokumentach ujętą liczbę mieszkańców, mamy wyliczenie w regulaminie czystości, więc wystarczy to przemnożyć i sprawdzić, czy mają zawartą umowę z firmą wywozową na odpowiednią ilość. I na tym się kończy kontrola, do której wystarczyłby jeden urzędnik, który sprawdzi, czy dokumenty się zgadzają. Druga kwestia dotyczy mechanizmu stymulującego. Pan Prezydent powiedział, że to będzie system o wiele bardziej efektywny, bo ta relacja z ponoszonymi kosztami, a efektami będzie bardziej uchwytana. Uważam, że ona jest teraz znakomicie uchwytana, bo gdybyśmy ustanowili limity cen wywozu odpadów posegregowanych i nieposegregowanych to ci, którzy nie segregują, płacą więcej. To jest bardzo prosty mechanizm, bo jeśli ja mieszkam w segmencie i nie będę segregował śmieci, to zapłacę więcej, a mój sąsiad, który segreguje będzie płacił mniej”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział: „A jeszcze może być taki, który wyrzuci te śmieci. Tych umów jest bardzo dużo. Najlepiej byłoby, gdyby udało się nam się skontrolować wszystkie gospodarstwa w jednym miesiącu. Wówczas mielibyśmy efekt w takiej postaci, że każdy przedstawiłby kwit o dokonanej wywozie śmieci. Ilość osób, które musiałyby być zaangażowane w to, aby te działania sprawdzić, to jest odrębny problem. Moglibyśmy założyć, że taka kontrola byłaby przeprowadzona raz w roku, ale taka kontrola musiałaby być wykonana co miesiąc. Ona jest po prostu fizycznie niemożliwa”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz zapytał m.in.: „Pan Prezydent stwierdził, że przeprowadzenie takiej kontroli co miesiąc, jest rzeczą trudną do wykonania. Pytanie podstawowe brzmi, po co my to w ogóle robimy? Bo rozumiem, że taki wykaz jest stworzony przez Straż Miejską?”

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział: „My stworzyliśmy wykaz nieruchomości i staramy się kontrolować właścicieli i administratorów, czy mają podpisane umowy na wywóz śmieci, ale ze względu na ogrom tego zagadnienia, nie jesteśmy w stanie być efektywnymi. Ponadto jeszcze raz zwracam uwagę, że to jest pewien proces, to jest system ciągły. Dzisiaj strażnik udaje się na kontrolę, po czym stwierdza, że nie ma umowy, obliuguje właścicieli do tego, żeby taką umowę zawarli. Po pewnym czasie sprawdza, czy umowa została podpisana. Okazuje się w końcu, że ta umowa jest „umową blankietową”, czyli podpisaną na najmniejszą ilość odpadów, a w rzeczywistości wszystkie te śmieci i tak wędrują na dzikie wysypiska. Socjalizm wykazał jednoznacznie, że nie da się skontrolować każdego. To jest absurd tej sytuacji, że my chcemy przymusić do zachowań rynkowych, mając tylko możliwość kontroli poprzez rozliczenie, poprzez to, że będziemy płacić za realnie wykonaną usługę. A charakter i cenę tej usługi określimy w oparciu o przetarg, czyli zachowanie rynkowe”.

Prowadzenie obrad przejął wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak.

Radny p. Dariusz Joński zapytał: „Przysłuchiwałem się wypowiedzi Pan Prezydenta i być może tak jest, że co druga, bądź trzecia śmieciarka wywozi wszystko do lasu. Jedną z większych firm zajmujących się wywozem śmieci, jest Spółka MPO. Mam pytanie do

przewodniczącego Rady Miejskiej p. T. Kacprzaka, czy na sali znajduje się Prezes tej Spółki, bo być może on mógłby poinformować nas jak to naprawdę funkcjonuje, bo jeśli słyszę, że przy każdej śmieciarce powinniśmy ustawić strażnika miejskiego, to mnie ten fakt bardzo niepokoi. Wobec tego, czy prawdą jest, że Pan Prezes nie może upilnować kierowców i pracowników MPO? Proszę o wyjaśnienia, bo to jest naprawdę niepokojące, co przed chwilą usłyszeliśmy od Pana Wiceprezydenta”.

P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska odpowiedziała: „Z tego co wiem, Pana Prezesa MPO nie ma obecnie na sali”.

Radny p. Dariusz Joński zapytał: „A czy Pan Prezes zgłaszał takie uwagi Pani Dyrektor?”.

P.o. zastępcy dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Ewa Jasińska odpowiedziała: „Nie zgłaszał”.

Radny p. Dariusz Joński zapytał: „Wobec tego mam pytanie do pierwszego wiceprezydenta Miasta p. W. Tomaszewskiego, skąd posiada takie informacje? Może Prezes MPO zgłaszał Panu informacje o tym charakterze?”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział: „Firma MPO jest tak samo rozliczana, jak każda inna firma. Właściwie ta firma rozlicza się z tym, kto zamawiał usługę. Czy śmieciarka trafiła na sortownię, czy zgubiła odpady po drodze, czy też na inne wysypisko, zostawiając śmieci jakby „poza cennikiem”, tego nie wiemy. Właśnie dlatego statystycznie wytwarzamy mało śmieci, ponieważ nie są one rejestrowane. Jeżeli jakkolwiek firma, także MPO działa, to dzisiaj trudno mi powiedzieć co się dzieje, bo nikt z nas przy tych śmieciarkach nie stoi. My możemy zakładać, że firma MPO nie ma powodów przynajmniej ekonomicznych do tego, żeby oszukiwać. Jest własnością Miasta. Dlatego moje uwagi są adresowane do systemu, a nie do konkretnej firmy. Gdyby dzisiejszy system był idealny, to nie dyskutowalibyśmy o tym. Ja nie mogę jednoznacznie wskazać, czy zachowania patologiczne dotyczą MPO, czy też nie. MPO zostało zobligowane do prowadzenia sortowni, w związku z tym jest szczególnie zainteresowane, żeby do tej sortowni trafiło jak najwięcej odpadów. Natomiast pozostałe firmy, działają na rynku tak jak chcą, łącznie z indywidualnymi wywozami”.

Radny p. Dariusz Joński zapytał: „W związku z tym rozumiem, że Pan Prezydent takich informacji nie posiada i nie były one również zgłaszane przez prezesa MPO?”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział: „Nie posiadam. Prezes MPO tylko mówił i potwierdza to, a także wszystkie inne firmy komunalne potwierdzają, że pozostali na rynku są nieuczciwi. Mają możliwość nieuczciwego działania, ponieważ korzystają z tego, żeby wywozić odpady, gdzie popadnie m.in. na składowiska, które już dawno nie powinny funkcjonować zgodnie przepisami unijnymi. W związku z tym, firma MPO nie ma całości rynku i jest mniej konkurencyjna, bo działa uczciwie. Ci, którzy działają nieuczciwie, korzystają z tego najbardziej”.

Radny p. Dariusz Joński powiedział m.in.: „Czy wobec tego niezasadne byłoby rozbudowanie Spółki MPO? Być może jest to mniej opłacalne, ale przynajmniej nasze środowisko byłoby mniej zanieczyszczone?”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział: „My jesteśmy tym jak najbardziej zainteresowani, ale nie możemy firmy MPO narzucić każdemu Kowalskiemu”.

Radny p. Dariusz Joński zapytał: „A może udałoby się to poprzez konkurencyjną cenę?”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski odpowiedział: „Zachęcaliśmy ceną, tylko co z tego? Problem Miasta polega na tym, że wmawia się nam, iż posiadamy narzędzie w postaci ustanawiania maksymalnych stawek. Owszem, zróżnicowaliśmy te stawki bardzo wysoko. Ustanowiliśmy bardzo wysoką cenę za przewóz śmieci nieposegregowanych, a niską za posegregowane. Ale co z tego, jak to się nie przekłada na każdego łodzianina, na każdego mieszkańca? To i tak nie ma efektu, wysiłek jest marnowany, bo firmy przewozowe wraz z administratorami i właścicielami nieruchomości działają nieuczciwie”.

Wobec braku innych pytań przystąpiono do zgłaszania opinii komisji.

Przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej, radny p. Jerzy Balcerek stwierdził, iż Komisja pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Przewodnicząca Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska, radna p. Anna Lucińska stwierdziła, iż Komisja pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Wiceprzewodnicząca Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej, radna p. Barbara Masłowska stwierdziła, iż Komisja pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Wobec braku opinii innych komisji, przystąpiono do prezentacji stanowisk klubowych.

Przewodniczący Klubu Platformy Obywatelskiej, Radny p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „Chyba jest to jedna z ciekawszych dyskusji w dniu dzisiejszym, bo dotyczy ona tak naprawdę administrowania gminą i pewnej definicji dobra wspólnego, czyli tego co w gminie jest najważniejsze. My byliśmy na tę dyskusję otwarci i oczekiwaliśmy argumentów, które obroniłyby sugestię, pojawiające się w Planie Gospodarki Odpadami. Chociażby w dyskusji dotyczącej Fali, nie traktowaliśmy sprawy ideologicznie. My nie uważamy, że wszystko powinno być załatwione przez firmy prywatne, Gmina nie powinna niczego robić. Tym niemniej, ta dyskusja potwierdziła pewne obawy, które tu się pojawiły. Otóż system, który ma rozwiązać problem gospodarki odpadami, a wśród proponowanych rozwiązań jako pierwsze wskazuje się referendum, a dopiero później edukację i inne działania na rzecz zmniejszenia systemu odpadów, jest to system, który ma charakter daleko idącego eksperymentu. Przypomnę, że założeniem systemu jest fakt, iż Gmina przyjmuje odpowiedzialność nad odpadami. Takie działanie ma liczne zalety. Zgadzam się z tym, co powiedział pierwszy wiceprezydent Miasta p. W. Tomaszewski, że przejmując strumień odpadów, ograniczamy możliwości jego wycieku. Natomiast, nie dowiedzieliśmy się nic na temat skali ewentualnych wycieków. Nie dowiedzieliśmy się też najważniejszego, czyli jak w sytuacji, kiedy każdy będzie płacił tyle samo, zdopingować mieszkańców do wyrzucania mniejszej ilości odpadów. Kolejnym problemem, który w tej sytuacji się pojawia, to pytanie, gdzie tak naprawdę ten system działa? Okazuje się, że nigdzie. Jeżeli Państwo twierdzą, że w Karpaczu też nie działa, to jestem w stanie to do wiadomości przyjąć. Co więcej, w żadnej z dużych gmin, tam gdzie skala problemów byłaby porównywalna do naszej. My bardzo chętnie dalibyśmy obywatelom okazję do wypowiedzenia się na ten temat, ale na razie sami nie wiemy jakie będą ceny? Jak

będą skutki? Co więcej, nie wiemy jak to działa gdzie indziej? Jest to daleko idący eksperyment. W naszym pojęciu, wskazywanie eksperymentu jako najlepszego rozwiązania, jest trochę ryzykowne, tym bardziej, że jest on w wielu miejscach nieprzygotowany, bo nie uzyskaliśmy informacji na konkretne pytania. W związku z powyższym, chcąc przyjąć Plan Gospodarki Odpadami chcielibyśmy, aby miał on postać, która odzwierciedlałaby właściwe przekonania radnych. Rozmawiając już wcześniej z radnymi Klubu Lewicy, za co serdecznie dziękuję, pozwoliliśmy sobie uzgodnić pewną poprawkę, która dotyczy usunięcia punktu 1, w punkcie 5.1.1 na str. 104 załącznika, czyli spośród systemu rozwiązań, które postulujemy, usuwamy działania zmierzające do przeprowadzenia referendum. Działania zmierzające do zmiany legislacji są dosyć problematyczne. My nie mówimy, że Gmina nie powinna przejmować strumienia odpadów. Nie jesteśmy temu z definicji przeciwni. Chcielibyśmy jednak wiedzieć więcej, np. jakie będą bodźce do oszczędności? Jakie będą tego efekty? Liczymy na poparcie naszej poprawki”.

Przewodniczący Klubu Lewica, radny p. Dariusz Joński powiedział m.in.: „Przedmiotowy temat jest szalenie istotny. Nie chcę powtarzać pewnych argumentów, o których mówił przedmówca. Niepokoi nas to, co usłyszeliśmy. Okazuje się, że trzy duże firmy wywożą część śmieci nie wiadomo gdzie. Wskazywane są lasy, ale też inne miejsca. Nie wiem, jaki system, byłby najlepszy, abyśmy sprawdzali, gdzie śmieciarki jeżdżą. Na pewno nie byłoby dobrym systemem to, żeby przy każdej śmieciarce ustawiać strażnika miejskiego. Można ustawić GPS w każdej śmieciarce, żebyśmy widzieli, gdzie wywożą śmieci. Jest to trudna kwestia tym bardziej, że po raz pierwszy słyszymy takie deklaracje, że w Łodzi przynajmniej dwie z trzech firm wywozi śmieci do lasu. Jest to niewątpliwie skandal i należy tę kwestię rozwiązać. Nie ma dzisiaj przesłanek ku temu, żebyśmy robili referendum i żeby każdy mieszkaniec Łodzi, niezależnie od tego, ile śmieci wyrzuca płacił równo. Poprawka zgłoszona przez przewodniczącego Klubu Radnych PO, p. M. Walaska zyskała nasze poparcie, aby nie dochodziło do referendum. Ale jesteśmy otwarci na dyskusję, co zrobić, aby uszczelnić ten system, abyśmy widzieli, co się dzieje ze śmieciami. Dzisiaj osobą, która podpisuje umowę nie interesuje, co się dzieje ze śmieciami. Trudno, żeby się interesowała tym, co robi np. MPO Sp. z o.o. ze śmieciami, skoro on płaci tylko za wywóz, ale Miasto powinno być zainteresowane, gdzie śmieci lądują. Jeśli jest tak faktycznie, że dwie prywatne firmy wywożą śmieci do lasu i mają w związku z tym dużo mniejsze stawki, to niepokoi i powinniśmy znaleźć inne rozwiązanie, niż to, które prezentuje wiceprezydent Miasta p. W. Tomaszewski. Mam nadzieję, że tą dyskusją nie kończymy, ale otwieramy dość ważną debatę odnośnie wywozu śmieci”.

Wobec braku dalszych stanowisk klubowych przystąpiono do **dyskusji indywidualnej**.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak powiedział m.in.: „Chciałbym oświadczyć, że nie jestem przedstawicielem żadnej firmy śmieciowej. Nie lobbuje na rzecz jakiś przepisów. Chciałbym, podobnie jak większość łodzian i chyba wszyscy siedzący na sali, aby łodzianie płacili mało za śmieci i aby te śmieci były segregowane i aby nie cierpiało na tym środowisko. Nie wiemy, jak zachęcić ludzi, żeby segregowali śmieci. Wprowadzenie pra podatku śmieciowego zniechęci wszystkich, żeby w ogóle cokolwiek segregować, bo skoro to i tak trafi do jednej śmieciarki, to jakie sankcje można nałożyć na osoby, które nie będą śmieci segregowały? Koszty będą coraz wyższe, gdyż śmieci trzeba posegregować, trzeba spalić, więc ta opłata może być wysoka. Jaka? Nie wiemy. Wydaje mi się, że może skończyć się tak, że opłata będzie niewielka, ale budżet Miasta będzie do tego dopłacał, a kokosy zbijają firmy, które będą przewoziły śmieci z kosza np. do spalarni. Za sam przejazd nie warto płacić, należy pomyśleć o całym systemie. Nie wiemy kiedy powstanie spalarnia, ile

będzie kosztowała, czy chcemy ją zrobić, dlaczego się do tego nie przymierzamy? A jest to bardzo istotna kwestia. W Holandii istnieją spalarnie, są bardzo ekologiczne. To co zostaje przetworzone ze śmieci trafia pod budowę dróg. Wszyscy wiemy, że jeżeli będzie zrobiony przetarg na przejazd śmieciarek, to kwota będzie wyższa, niż to wynika z rynku. Wiemy, że przetargi są dobre, bo nie ma podejrzeń o korupcję, ale powstaje problem kwoty. Mam nadzieję, że pierwszy wiceprezydent W. Tomaszewski zna, jakie są ceny śmieci w firmach? MPO Sp z o.o. wcale nie jest firmą konkurencyjną wobec dwóch największych konkurentów. Myślę, że gdyby polityka Miasta była polityką ekologiczną, moglibyśmy robić tak, aby MPO Sp. z o.o. miało zysk, ale było jednocześnie konkurencyjne i zachęcało łodzian do segregacji śmieci. Dzisiaj niestety nie zachęca. Wszyscy administratorzy mają problem z pojemnikami na śmieci segregowane. Niestety żadna z firm tego nie robi. MPO Sp. z o.o. również nie wyznacza żadnych standardów, a powinno tak być, gdyż jest to spółka miejska. Powinniśmy zacząć od siebie. Jeżeli nie będziemy mieli polityki zachęcającej wspólnoty, żeby opłacało się segregować śmieci, to opłata będzie wysoka. Zależy nam na tym, żeby było tanio i skutecznie. Obawiam się, że ani obecny system, ani system proponowany przez Prezydenta Miasta, to nie są systemy najlepsze. Wydaje się, że należy poszukać innego rozwiązania. Z pewnością lepiej jest, jeśli będzie tu funkcjonował rynek i wprowadzimy lepsze sposoby kontroli”.

Radna p. Bożenna Jędrzejczak w imieniu Klubu PiS zgłosiła wniosek formalny o 10 minut przerwy w obradach.

Po przerwie obrady wznowił **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak**.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Piątkowski powiedział m.in.: „Chciałbym przypomnieć, że niespełna dwa lata temu Rada Miejska uchwałą nr XII/195/07 z dnia 30 maja 2007 r. uchwaliła stanowisko, którego fragment zacytuje: „W trosce o powstanie w naszym kraju dobrze funkcjonującej gospodarki odpadami komunalnymi Rada Miejska w Łodzi apeluje do Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej o przekazanie odpowiedzialności za odpady gminom, ponieważ jak uczy doświadczenie krajów członkowskich Unii Europejskiej właśnie one, a nie pojedynczy właściciele nieruchomości są zdolne zapewnić skuteczny i konkurencyjny rynek odpadami na większych obszarach”. Wszyscy wtedy zgodziliśmy się, że jest to jedyne rozwiązanie, które pozwoli nam skutecznie pozbyć się jednego z największych problemów w naszym Mieście, czyli dzikich wysypisk śmieci. Pani Dyrektor mówiła nam o dzikich wysypiskach, że w 2003 r. było ich ponad 400, w 2004 r. ponad 600. W sumie mamy prawie 4500 wysypisk śmieci. Wydaliśmy 6 000 000 zł na uprzątnięcie dzikich wysypisk śmieci od momentu, kiedy uchwaliśmy stanowisko w przedmiotowej kwestii. Nie da się w inny sposób wyeliminować problemu. Jest to jedyne rozwiązanie i apeluję do Państwa, abyście się nad tym poważnie zastanowili. Już raz w przedmiotowej sprawie 2 lata temu wypowiadaliśmy się i podjęliśmy stanowisko”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz powiedział m.in.: „Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. K. Piątkowski mówił, że jest to jedyny system, który zagwarantuje nam zapanowanie nad problemem. Chciałbym wyrazić wątpliwość, ponieważ dziś nie jesteśmy w stanie od własnych jednostek wyegzekwować realizowania zapisanego przez nas prawa, to czy będziemy w stanie tak duży system, w którym Miasto przejmie kontrolę nad wszystkimi odpadami zapanować? Mam poważne wątpliwości. Byłoby znacznie uczciwiej, gdybyśmy dzisiaj zweryfikowali to, jak ten system obecny działa w odniesieniu do naszych jednostek organizacyjnych, a dopiero później proponowali zmianę systemu dla wszystkich mieszkańców. Wydaje się to być znacznie bezpieczniejszy sposób przeprowadzenia tej

zmiany. Uważam, że system, który został zaprezentowany ma pewne plusy, ale ma też wady. Dziś żadne duże miasto w Polsce tego systemu nie wprowadziło. Myślę, że przekazywanie kolejnej dużej kompetencji nie będzie bardziej efektywne na dzień dzisiejszy”.

Wobec braku dalszych głosów w dyskusji jej podsumowania dokonał **pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski**, który powiedział m.in.: „Z wielkim zadziwieniem wsłuchiwałem się w debatę. Tym bardziej z większym zadziwieniem przyjmuję informacje o tym, że jest zgłoszona poprawka, która ma wykreślić 1 punkt z całego obszernego dokumentu, jakim jest Plan Gospodarki Odpadami w naszym Mieście. Cały dokument opisuje zamierzenia dotyczące gospodarki odpadami. Oczywiście trzeba przyznać, że kluczowym w tym dokumencie jest to, czy my będziemy mieli kontrolę nad odpadami, czy też nie. Nie jest to jedyny problem. Największym problemem jest to, czy uda nam się pozyskać odpady i ochronić mieszkańców z jednej strony przed nieuzasadnionym wzrostem cen, a z drugiej przed tym, że nie będziemy mieli efektu ekologicznego zarówno w postaci skutecznej segregacji odpadów oraz ochrony Miasta przed tworzeniem się dzikich wysypisk. Okazuje się, że ten najbardziej czuły punkt, który dotyczy kontroli nad odpadami, Państwo uważają za marginalny. To jest przerażające. Chcę zwrócić uwagę na drogę formalną. Żeby zostało ogłoszone referendum, to musi być uchwała Rady Miejskiej, albo wniosek odpowiedniej ilości mieszkańców. Zostało to opisane, jako ostateczność. Powiedzieliśmy tak, że jeżeli nie uda nam się dojść do systemu efektywnej kontroli nad odpadami, to musimy sięgnąć po instrument ostateczny tzn. referendum. A Państwo mówią tak, że nieważne jest to, na jakich warunkach powstanie spalarnia odpadów i czy będzie skuteczna i efektywna. Istotą dzisiejszej dyskusji jest to, czy będzie referendum, czy nie, mimo tego, że o referendum Państwo musieliby decydować w oddzielnej uchwale. Zadziwiające jest to, że mimo, że jest to wskazanie pewnej ostateczności, to z góry to wykreślamy. W moim przekonaniu jest to oderwanie się od rzeczywistości. Przewodniczący Klubu Radnych PO p. M. Walasek powiedział, że nie podaliśmy tu takich przykładów, gdzie taki model funkcjonuje. Polska jest przykładem patologii w zakresie gospodarki odpadami. O tym świadczą dzikie wysypiska śmieci i duże pieniądze, które wydajemy, żeby je zlikwidować. Taki system funkcjonuje w większości krajów europejskich. W większości krajów europejskich podmioty publiczne mają kontrolę nad tym, co się dzieje ze strumieniem odpadów. Ale mają także odpowiedzialność za ustanawianie opłat z tego tytułu. Proponujemy związanie procesu ustanawiania ceny z mechanizmem rynkowym, czyli z przetargiem. A Państwo mówią, że przetarg jest mało istotny. Rynek dzisiaj jest fikcją. Nie można mówić, że dzisiaj jest rynek tylko dlatego, że Kowalski podpisuje umowę z dowolną firmą. Nie wiemy, ilu takich Kowalskich jest, a ilu w ogóle nie podpisuje tych umów. Możemy to szacunkowo określić. Nie mówię imiennie. W naszej debacie pogubiły się akcenty. W poprzednich planach gospodarki odpadami nie wprowadzaliśmy takiego zapisu. Mówiliśmy o tym, że będziemy starać się opanować strumień odpadów, że będą zachęty itd. Przeprowadziliśmy dość rewolucyjne regulacje poprzez system opłat, ustanowienie odpowiednio niskiej opłaty na sortowni dla odpadów posegregowanych, a odpowiednio wysoki dla odpadów nieposegregowanych. Wprowadziliśmy maksymalne stawki. Jednak wszystko to nie daje nam instrumentu pełnej kontroli. Mamy jeden punkt, mamy drugi punkt, a pośrodku pustka i odpady można wywozić, gdzie się chce. Największym problemem na początku lat 90-tych był brak składowiska odpadów w Łodzi. Najprostszą metodą na pozbycie się tego problemu wówczas, ale i dzisiaj także jest to, żeby mieć odpowiednie urządzenia. Urządzenia do segregacji maksymalnie stworzyliśmy, natomiast nie mamy spalarni. Wówczas też myśleliśmy o spalarni, ale nie mogliśmy nigdy wdrożyć w życie takiej inwestycji, ponieważ nie mieliśmy gwarancji, że nam się ta inwestycja spłaci. Nie mieliśmy takich pieniędzy, żeby ją na wejściu pokryć. Dzisiaj jesteśmy w szczęśliwej sytuacji, gdzie dużą część kosztów budowy tej spalarni pokryje nam

Unia Europejska, ponieważ jesteśmy na liście, mamy pieniądze zarezerwowane na ten cel. Ale musimy mieć także dość duży wkład własny. Wkład własny moglibyśmy pokryć nie z własnych pieniędzy, ale dzięki dowolnie wybranemu partnerowi na rynku, który przyjdzie i wybuduje tę spalarnię. Dziś każda firma specjalizująca się w gospodarce odpadami przychodzi do dowolnej gminy i mówi, że wybuduje spalarnię za darmo. Warunkiem jest zagwarantowanie strumienia odpadów. Takiej gwarancji nigdy nie damy, ponieważ nie mamy systemu kontrolnego. Możemy nakazać firmom wywozowym, żeby wywozili do spalarni, skoro oni tego mogą nie respektować. Dlatego też chcemy mieć ten system. Jeżeli nie będzie go, to spalarnia będzie coraz droższa, ponieważ nie będzie miała odpadów. Dzisiaj MPO Sp. z o.o. jest najbardziej konkurencyjne w uczciwych warunkach tzn. takich, kiedy oni oferują usługę widząc, że inni mogą ich przechytrzyć. Będą działać wykorzystując lukę pomiędzy jednym punktem, a drugim, czyli powstawania odpadów i ich przerobu. Więcej nie da się zrobić. Można przyjąć, że moglibyśmy stworzyć sytuację, w której stworzymy firmę, która będzie odbierać za darmo i przywozić za darmo, a my z budżetu będziemy pokrywać koszty. Musielibyśmy wówczas stworzyć podmiot w postaci zakładu budżetowego, któremu byśmy zlecieli za darmo odbiór i przywiezienie pokrywając pełne koszty takiej operacji, ale wtedy powstaje pytanie, czy byłoby nas na to stać? W przypadku zachowań pozostałych podmiotów byłibyśmy ścigani w urzędach, że jest to zachwianie rynkiem, że wyeliminowaliśmy poprzez dopłatę za darmowe usługi. W innych krajach jest super prosto. Trzeba się tylko na ten krok zdecydować. Tutaj słyszę ten sam język, jaki słyszałem w ustach tych, którzy reprezentowali te organizacje grupujące firmy wywozowe, które niestety jak są polskie, to jest mniejszy problem, ale w większości to jest kapitał, który organizował te firmy po to, żeby żerować na naszym środowisku i to pochodzący z krajów, gdzie takie rozwiązania w ogóle nie mogłyby mieć miejsca np. Austria, Niemcy. Tam gminy kontrolują to, co się dzieje z odpadami. U nas żeruje się na naszym środowisku. Słyszę tu tezę, że zachowaniem rynkowym jest to, że ktoś może podpisać umowę z Kowalskim i wywieźć odpady w dowolne miejsce. To nie jest żaden rynek. Jeżeli rynek ma polegać na przetargu to firmy muszą konkurować. Żeby konkurowały, to muszą być przetargi. Przetarg zorganizujemy tylko wtedy, jeżeli wydzielimy obszary na terenie Miasta do wywozu odpadów i zorganizujemy przetarg i firmy będą walczyły. Sytuacja jest taka, że każda z działających dziś firm na rynku jest potrzebna, ponieważ jest tak duża skala tej obsługi, że dla każdego starczyłoby miejsca. Tyle tylko, że musieliby zweryfikować swoje ceny poprzez przetargi, a oni tego nie chcą zrobić. Robią wszystko, żeby wykazać, że najlepszym rynkiem jest kompletna swawola w tym zakresie. Tam, gdzie dochodzi kwestia ochrony środowiska, gdzie jest obszar dobra wspólnego w postaci ochrony terenów zielonych przed zaśmieceniem, jednocześnie trzeba ponieść trud segregacji, to wiadomo, że bez efektywnej kontroli tego się nie osiągnie, ponieważ utracone zostaną zyski i trzeba będzie włożyć więcej wysiłku za mniejszą kwotę. Gmina musi wywiązać się z obowiązku uchwalenia planu gospodarki odpadami. Jeżeli nie będziemy w stanie opanować strumienia odpadów, to prędzej, czy później i tak Rada Miejska przed tymi problemami nie ucieknie. Tego typu regulacje istnieją w większości krajów europejskich. Jest stawiana teza za każdym razem, kiedy mówimy, że chcemy ustanawiać cenę rynkową, że chcemy wprowadzić dodatkowy podatek – „pogłówny”. Mieszkańcy płacą o wiele więcej, niż Państwo by ustanawiali tych obciążeń w ramach tych opłat, które byłyby wynikiem postępowań przetargowych. Będą płacić jeszcze więcej i nie będzie się to nazywać „pogłówny”, tylko cena wyznaczona przez firmę wywozową, dowolna ustanowiona w relacji między Kowalskim, a firmą. Przed problem gospodarki odpadami nie uciekniemy. Jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, jako Miasto, że nasze wskaźniki i efekty są jednymi z najlepszych w kraju. Wskaźniki te nie mają wiele wspólnego z tym, co dotyczy kieszeni mieszkańców i będą jeszcze mniej miały wspólnego, bo będą dodatkowe obciążenia, bo my chcąc być bardziej skutecznymi będziemy musieli do tego dopłacać, a inni będą żerować, bo będą zbierać te

opłaty do własnej kieszeni. Proszę o to, żeby zostawić ten zapis po to, żeby opis całości był bardzo precyzyjny i jasny”.

Radny p. Mateusz Walasek powiedział ad vocem m.in.: „Słusznie się Pan Przewodniczący domyśla. Można powiedzieć w ten sposób, jeżeli patrzy na definicje rynku, jakie tu padają, to ja nie dziwie się, że Prezydent Miasta J. Kropiwnicki opuścił salę, gdyż, jako doktor ekonomii na pewno nie mógł tego słuchać spokojnie. Wydaje mi się, że poważnym nadużyciem jest mówienie, w co drugim zdaniu, o lobbingu. Stwierdzam, że mnie nikt nie lobował, żaden przedstawiciel firmy przewozowej i wywozowej. Chyba, że jako definicję lobbingu przyjmujemy definicję taką, że jest to przedstawianie argumentów. To w takim przypadku lobował mnie p. Adam Krzyżanowski, tylko nie da się tego podciągnąć pod żadne paragrafy, bo on już dawno nie żyje, a co mówił w teorii ekonomii na temat prowadzenia działalności gospodarczej przez instytucje publiczne, to myślę, że p. J. Kropiwnicki wyjaśni”.

Pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Na pewno już nie popełnię tego błędu i nie wymienię nazwiska w końcowej wypowiedzi w przyszłości. Podkreślam, że nie chcę wyrażać jakiejkolwiek opinii, iż Państwo są pod wpływem lobbingu. Mówię o tym, że Państwo używacie podobnego języka, jaki słyszałem wśród tych, którzy argumentowali, że takiego systemu, o jakim mówimy, nie można wprowadzić. Nie widzę żadnego związku lobbingu z radnymi. Mówię o systemie i o tym, że niestety język zaczyna się zakorzeniać. A rynek w tym zakresie polega na tym, że najpierw musi być ingerencja Gminy, która ma to zorganizować, czyli zrobić przetargi”.

Wobec braku dalszych głosów w dyskusji indywidualnej **przedstawiciel Komisji Uchwał i Wniosków radny p. Jarosław Berger** przedstawił poprawkę do przedmiotowego projektu uchwały zgłoszoną przez radnego p. M. Walaskę. Polega ona na: 1) usunięciu w załączniku na stronie 104 w pkt. 5.1.1. pozycji 1. 2) Kolejne pozycje w punkcie 5.1.1 uzyskują numery o jeden niższe. 3) W załączniku na stronie 13, w pkt 1. „Działania zmierzające do:” usunięciu punktu 1. 4) Kolejne pozycje na stronie 13 uzyskują numery o 1 niższe. 5) Na stronie 112 z tabeli usunięciu wiersza 12. 6) Na stronie 112 w wierszu „razem” kolejne pozycje uzyskują brzmienie: „100,0; 25,0; 75,0”.

Następnie **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie powyższą poprawkę.

Przy 15 głosach „za”, 13 głosach „przeciw” i 5 głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska **przyjęła** powyższą poprawkę. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi załącznik nr 40 do protokołu.

Wobec braku dalszych propozycji Komisji Uchwał i Wniosków – **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku nr 15/2009.

Przy 31 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz 3 głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę Nr LII/996/09 w sprawie przyjęcia „Planu Gospodarki Odpadami dla Miasta Łodzi – PGO – Łódź”, której treść stanowi załącznik nr 41 do protokołu a wydruk z głosowania elektronicznego załącznik nr 42.

Następnie przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak zgłosił wniosek formalny, zgodnie z propozycją Komisji Rewizyjnej, o wprowadzenie do porządku obrad w punkcie 17b projektu uchwały zmieniającej uchwałę Nr XLIV/880/08 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 19 listopada 2008 r. w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Łodzi przeprowadzenia kontroli zasadności i racjonalności wydatkowania środków w budżecie miasta Łodzi na 2008 rok w zadaniu 2112951 - Łódź - Europejska Stolica Kultury 2016 – druk BRM nr 49/2009.

W dalszej kolejności prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak poddał pod głosowanie propozycję dot. wprowadzenia do porządku obrad w pkt 17b projektu uchwały zmieniającej uchwałę Nr XLIV/880/08 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 19 listopada 2008 r. w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Łodzi przeprowadzenia kontroli zasadności i racjonalności wydatkowania środków w budżecie miasta Łodzi na 2008 rok w zadaniu 2112951 - Łódź - Europejska Stolica Kultury 2016 – druk BRM nr 49/2009.

Przy 24 głosach „za”, 2 głosach „przeciwnych” oraz 2 głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska wprowadziła powyższy projekt uchwały do porządku obrad /wniosek uzyskał bezwzględną większość ustawowego składu Rady – 22 głosy/. Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi załącznik nr 43.

Ad pkt 12 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie upoważnienia Prezydenta Miasta Łodzi do podpisania porozumienia na współfinansowanie kosztów XX edycji Łódzkich Spotkań Baletowych, realizowanych wspólnie z Województwem Łódzkim w zakresie zadań własnych oraz zadań wykonywanych na podstawie porozumień między jednostkami samorządu terytorialnego - druk nr 26/2009.

Projekt uchwały zreferował pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski, który powiedział m.in.: „W latach 70-tych wyczytałem taki tekst w „Polityce” nt.: „Kryzys na świecie i w baletcie”. Dobrze by było, żeby dobra kondycja baletu wpłynęła także na kondycję gospodarki światowej, i żeby uniknąć kryzysu, powinniśmy wspierać Łódzkie Spotkania Baletowe. Wspieramy je niezależnie od tego, czy kryzys jest, czy go nie ma. Przedmiotowy projekt uchwały jest analogiczny do tego, który był już w latach poprzednich prezentowany przy kolejnych edycjach Spotkań Baletowych. Uchwała umożliwi przekazanie kwoty 270 000 zł samorządowi województwa. Samorząd wykorzysta te pieniądze przekazując Teatrowi Wielkiemu w Łodzi, jako organizatorowi Łódzkich Spotkań Baletowych, by wzbogacić program tegorocznego festiwalu. Środki te będą, tak jak poprzednio przeznaczone docelowo na jeden z punktów programowych przedsięwzięcia. Przypomnę, że w edycji w 2005 r. Miasto przekazało 200 000 zł na spotkania baletowe. Wówczas za te pieniądze było sfinansowane w części przygotowanie spektaklu baletowego przez Teatr Wielki. Podobnie było w 2007 r., ale kwota była większa o 20 000 zł. W 2009 r. zaprogramowaliśmy w projekcie budżetu kwotę 270 000 zł. Na posiedzeniu Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej pojawił się wniosek, aby tę kwotę wpisać do tekstu uchwały do § 1 ust. 2, dlatego też wprowadzam autopoprawkę uwzględniając powyższy wniosek”.

Wobec braku pytań przystąpiono do prezentacji opinii komisji Rady Miejskiej.

Przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej, p. Jerzy Balcerek powiedział, że Komisja zaopiniowała pozytywnie przedmiotowy projekt uchwały włączając poprawkę polegającą na dodaniu po słowach: „środki finansowe” słów: „w wysokości 270 000 zł”.

Wiceprzewodnicząca Komisji Kultury, p. Bożenna Jędrzejczak powiedziała, że Komisja zaopiniowała pozytywnie przedmiotowy projekt uchwały.

Wobec braku opinii innych komisji Rady Miejskiej oraz stanowisk klubowych przystąpiono do **dyskusji indywidualnej**.

Radna p. Bożenna Jędrzejczak powiedziała m.in.: „Łódzkie Spotkania Baletowe są wydarzeniem tak prestiżowym, nie tylko dla naszego Miasta, ale również mają ogromny prestiż ogólnopolski. Zjeżdżają na nie wielbiciel baletu. Jest to jedyna okazja, abyśmy mogli obejrzeć wszystko, co się liczy w sztuce baletu na świecie. W pełni popieram uchwałę i cieszę się, że na jubileusz 20-lecia tychże Spotkań będzie łódzka premiera, i że możemy do tego przyłożyć rękę”.

Radny p. Marian Papis powiedział m.in.: „Chciałbym wyrazić wielkie zadowolenie w uzupełnieniu do tego, co powiedziała radna p. B. Jędrzejczak. Dobrze jest, że Prezydent Miasta znajduje coraz więcej środków przeznaczając je na wydarzenia kulturalne. Spotkania Baletowe są wielkim wydarzeniem kulturalnym o randze ogólnopolskiej. Chciałem wyrazić zadowolenie, że Prezydent Miasta dostrzega rangę tego wydarzenia, że przeznacza coraz więcej środków na wydarzenia związane z edycją spotkań baletowych oraz na kulturę np. Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak powiedział m.in.: „W przeszłości na tych spotkaniach występował znakomity teatr z Petersburga Borysa Ivmana, balet XX wieku Maurice Bejarta, gdzie Donn Jorge tańczył wspaniałe bolero Ravela, o czym wspominają wszyscy, którzy to widzieli. Dlatego sędzę, że jest to bardzo zacny cel, na który warto przeznaczyć pieniądze”.

Wobec braku dalszych głosów w dyskusji indywidualnej oraz propozycji Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie projekt uchwały – druk nr 26/2009 wraz z autopoprawką.

Przy 23 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła uchwałę Nr LII/997/09** w sprawie upoważnienia Prezydenta Miasta Łodzi do podpisania porozumienia na współfinansowanie kosztów XX edycji Łódzkich Spotkań Baletowych, realizowanych wspólnie z Województwem Łódzkim w zakresie zadań własnych oraz zadań wykonywanych na podstawie porozumień między jednostkami samorządu terytorialnego, która stanowi **załącznik nr 44** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 45**.

Ad pkt 13 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie podziału środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych w roku 2009 na realizację zadań w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych w Łodzi - druk nr 28/2009.

W imieniu Prezydenta Miasta projekt uchwały zreferował **dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej p. Andrzej Kaczorowski**, który powiedział m.in.: „Chciałem przedstawić projekt uchwały w sprawie podziału środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych w roku 2009 na realizację zadań w zakresie rehabilitację zawodową i społeczną osób niepełnosprawnych w Łodzi. Decyzją prezesa Zarządu PFRON z 4 lutego br. miasto Łódź otrzymało środki na rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych w wysokości 13 151 736 zł. Jest to kwota mniejsza, niż w roku 2008 r. o 11 000 000 zł. W stosunku do tego, co otrzymaliśmy, po konsultacjach z urzędami pracy proponujemy podział tej kwoty przedstawiony w projekcie uchwały. Na zawodową rehabilitację proponujemy 3 009 700 zł, na społeczną 10 142 036 zł. Wszystkie zadania, które były realizowane w ubiegłym roku, są ujęte również w załączniku do przedmiotowej uchwały w bieżącym roku. Oczywiście zmienione, jeżeli chodzi o wartości. Mamy nadzieję, że te środki, podobnie, jak w latach ubiegłych decyzją szefa PFRON zostaną zwiększone w drugim półroczu kwotą pieniędzy, ponieważ to, co jest przyznane nie wystarczy na realizację tych zadań, które są realizowane w ramach rehabilitacji zawodowej i społecznej. Przedmiotowy projekt posiada pozytywną opinię Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych”.

Następnie przystąpiono do **fazy pytań**.

Radna p. Barbara Masłowska zapytała: „Skąd wynikają różnice pomiędzy 2008 r. a obecnym? Czy to wynika z ogólnych oszczędności w kraju? Z czego wynika ograniczenie środków w stosunku do lat poprzednich na potrzeby zawodowe i społeczne niepełnosprawnych, którzy i tak już są pokrzywdzeni przez los?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej p. Andrzej Kaczorowski**, który powiedział m.in.: „Są to decyzje na podstawie uchwalonego budżetu państwa. Miasto i powiat nie ma żadnego wpływu na wysokość przyznawanych pieniędzy. Wynika to z podziału, który jest ustalany na poziomie rządu i sejmu. Taką kwotę otrzymaliśmy. Wynika to z wyliczenia algorytmu, który jest liczony dla powiatu. Mam nadzieję, że środki te zostaną zwiększone w drugiej połowie roku, jak to ma miejsce co roku. Ponieważ przez PFRON był realizowany tzw. „Partner 3” dlatego nie otrzymaliśmy dodatkowych środków na ten cel w ramach podziału, dlatego nie możemy ująć tego zadania. Trudno realizować zadanie, jeśli takowych środków nie ma. W tej kwestii było również wystosowane pismo przez prezydenta Miasta p. Jerzego Kropiwnickiego do Premiera RP, że nie mogą być realizowane zadania, jeżeli nie są przyznane dodatkowe środki finansowe. Są realizowane konkursy na częściową realizację zadań przez PFRON w Warszawie. Niestety nie jest to objęcie całego zadania”.

Radny p. Tadeusz Morawski zapytał, czy w porównaniu z rokiem 2008, w związku z cięciem środków, rehabilitacją zawodową i społeczną będzie objęta proporcjonalnie mniejsza ilość osób?

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej p. Andrzej Kaczorowski**, który powiedział m.in.: „Oczywiście, że mniejsze środki skutkują tym, że mniejsza grupa osób będzie mogła skorzystać z pomocy, jeśli chodzi o rehabilitację społeczną. Trudno mi powiedzieć, jakie będzie zainteresowanie rehabilitacją zawodową, zwłaszcza jeśli chodzi o tworzenie nowych stanowisk pracy. To sytuacja rynkowa dyktuje,

czy pracodawcy będą zainteresowani rehabilitacją zawodową? Miasto przeznaczyło na nią środki. Jeśli chodzi o rehabilitację społeczną, to staraliśmy się zagwarantować jak największą kwotę na sprzęt rehabilitacyjny. Być może jest to nieporównywalna kwota z ubiegłym rokiem, która wynosiła 5 470 000 zł. W roku bieżącym przewidujemy 3 488 000 zł. Jest to pozycja w rehabilitacji społecznej, która cieszyła się największym zainteresowaniem”.

Radny p. Tadeusz Morawski zapytał, czym może skutkować brak wpływów z budżetu centralnego w drugiej połowie roku?

Odpowiedzi udzielił **dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej p. Andrzej Kaczorowski**, który powiedział m.in.: „Opierając się na doświadczeniach z lat poprzednich, zawsze była druga pula środków finansowych w okolicach września - października. Były to różne kwoty od 1 000 000 zł aż po 3 000 000 zł. Nie potrafię powiedzieć, jaka będzie sytuacja w roku bieżącym. Wyraziłem tylko nadzieję, że coś takiego zaistnieje. Oczywiście jeśli tych środków nie otrzymamy nie będzie możliwości zwiększenia w poszczególnych pozycjach, zadaniach realizowanych przez MOPS oraz PUP ilości osób, które mogłyby skorzystać z tej pomocy. Na poziomie zaproponowanego podziału środków zabezpieczone są kwoty, jako podstawowe i niezbędne na warsztaty terapii zajęciowej, które są w stosunku do ubiegłego roku zwiększone o 120 000 zł. W warsztatach terapii zajęciowej jest również udział własny Miasta. Jest to 10% wkład. Ze środków PFRON pokrywane jest 90% środków. Pozostała część jest ujęta w projekcie budżetu Miasta. Te środki są zabezpieczone”.

Wobec braku pytań przystąpiono do prezentacji **opinii komisji Rady Miejskiej**.

Przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej, p. Jerzy Balcerek powiedział, że Komisja zaopiniowała pozytywnie przedmiotowy projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej p. Tadeusz Morawski powiedział, że Komisja zaopiniowała pozytywnie przedmiotowy projekt uchwały.

Wobec braku opinii innych komisji, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz propozycji Komisji Uchwał i Wniosków **przewodzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie projekt uchwały – druk nr 28/2009.

Przy 26 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła uchwałę Nr LII/998/09** w sprawie podziału środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych w roku 2009 na realizację zadań w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych w Łodzi, która stanowi **załącznik nr 46** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 47**.

Ad pkt 14 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na realizację „Pilotażowego programu racjonalizacji kosztów energii w budynkach komunalnych Miasta Łodzi” w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007 – 2013 - druk nr 29/2009.

W imieniu Prezydenta Miasta sprawę zreferował **p.o. dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Sławomir Turkowski**, który powiedział: „W styczniu br. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ogłosił nabór wniosków do konkursu w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko Działanie 9.3. Termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej. Z regulaminu konkursu wynika, że minimalne nakłady inwestycyjne na jeden zgłoszony projekt muszą wynosić 10 000 000 zł, a maksymalne dofinansowanie ze środków UE wynosi 50%. W projekcie budżetu w WPI środki finansowe na realizację „Pilotażowego programu racjonalizacji kosztów energii w budynkach komunalnych Miasta Łodzi” nie pokrywają wymaganego w regulaminie konkursu udziału własnego dla złożenia wniosku. Dlatego też przygotowany został projekt uchwały upoważniający Prezydenta Miasta do podpisania wniosku o dofinansowanie projektu oraz deklarujący wprowadzenie do budżetu Miasta niezbędnych środków na pokrycie udziału własnego po uzyskaniu decyzji o dofinansowaniu. Wartość naszego projektu to 12 358 000 zł, a maksymalne dofinansowanie wyniesie w tym przypadku 6 179 000 zł. Przewiduje się realizację projektu w latach 2009-2012, a projekt zakłada termomodernizację 15 szkół w centralnej części Miasta. W 2009 r. przewiduje się, że zostanie wykonana wyłącznie dokumentacja projektowa. Jej koszt wynosi ok. 175 000 zł. Faktyczna realizacja projektu będzie następowała w latach 2010-2012. Proszę o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały”.

Przystąpiono do zadawania pytań.

Radny p. Dariusz Joński zapytał, jakimi kryteriami kierowano się przy wyborze wspomnianych placówek szkolnych?

P.o. dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej p. Sławomir Turkowski odpowiedział: „Kierowaliśmy się największą efektywnością, czyli jak najmniejszą ilością zużycia energii w stosunku do nakładów inwestycyjnych”.

Wobec braku pytań przystąpiono do prezentacji **opinii komisji Rady Miejskiej.**

Przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej, p. Jerzy Balcerek powiedział, że Komisja zaopiniowała pozytywnie przedmiotowy projekt uchwały.

Wiceprzewodnicząca Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej p. Barbara Masłowska powiedziała, że Komisja zaopiniowała pozytywnie przedmiotowy projekt uchwały.

Wobec braku opinii innych komisji, stanowisk klubowych **przystąpiono do dyskusji indywidualnej.**

Radna p. Iwona Bartosik powiedziała: „Bardzo cieszę się z tego, że wreszcie Łódź przystępuje do programu modernizacji budynków komunalnych. Od kilku lat ten problem podnosiłam i prosiłam o to, żeby do programu przystąpić lub ewentualnie na własny koszt modernizować, zwłaszcza budynki oświatowe. W swoim wystąpieniu pragnę wskazać na fakt manipulacji budżetem i WPI. Przejrzałam sobie budżet 2008 roku, gdzie mieliśmy zapewnione środki w kwocie 7 300 000 zł na modernizację. Na 2009 r. zaplanowano 1 300 000 zł, na 2010 r. - 1 800 000 zł, na 2011 - 4 150 000 zł. Niestety WPI na wspomniany cel został zmanipulowany. Otóż w projekcie budżetu na 2009 r. pozostawiono 1 095 000 zł, natomiast przesunięto 6 205 000 zł. Zapisano, że będą to środki z UE. Wszyscy chyba o tym

wiedzą, że aby dostać dofinansowanie z UE należy mieć własny wkład. Przedmiotowy projekt uchwały potwierdza, że Miasto rezygnuje, ponieważ na 2009 r. zaplanowało 75 000 zł, na 2010 – 300 000 zł, na 2011 – 300 000 zł. Oznacza to, że w tej chwili nie mamy środków na pokrycie dotacji z UE. Stąd też projekt uchwały, który upoważnia Prezydenta Miasta do ewentualnego sięgnięcia do budżetu Miasta Łodzi, jeśli program zwycięży w konkursie. W swoim wystąpieniu chciałam pokazać manipulację, jaką dokonuje się w WPI. Jednocześnie życzę Miastu, placówkom oświatowym oraz Wydziałowi Gospodarki Komunalnej, aby program został zrealizowany, żebyśmy go wygrali. Nie daruję, jeśli Miasto przegra program ze względów proceduralnych”.

Dyskusję podsumował **pierwszy wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski**, który powiedział: „Oczywiście dla dramaturgii Pani Radna podniosła kwestię manipulacji. Pragnę powiedzieć, że była tu wewnętrzna sprzeczność, bo jak była manipulacja i chęć oszczędzania na termomodernizacji, to po co przedmiotowa inicjatywa? Zwracam uwagę, że przedmiotowy projekt uchwały jest dodatkowy w stosunku do tego, co zostało już zapisane w WPI. WPI został wpisany w powiązaniu z zamiarem skorzystania z Regionalnego Programu Operacyjnego na termomodernizację, tylko tam modyfikowaliśmy wkład własny, ponieważ w RPO jest możliwość pozyskania do 85% kosztów inwestycji. Natomiast tutaj jest zupełnie inna inicjatywa, z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko i to podejmujemy. Natomiast generalnie chcę podjąć wątek dot. charakteru inwestycji termomodernizacyjnej. To jest zresztą związane z działaniem naszych poprzedników w kadencjach sprzed 2002 r. Otóż już wtedy zaczęto myśleć o tym, że można podjąć program oszczędnościowy, który będzie samofinansował się, że wkład własny samorządu będzie minimalny, a wręcz zerowy, że można na oszczędnościach zarabiać w tym znaczeniu, że płacimy oszczędnościami, pokrywamy koszty inwestycji termomodernizacyjnej. Wtedy także już myślano o tego typu programie. Tylko niestety, jeśli dochodziło do przetargu, to partnerzy wycofywali się i zamiast termomodernizacji mieliśmy tylko wymianę regulatorów ciepła, czy też poboru innych mediów. Dlatego też sprawa ciągle żyła, ponieważ chcieliśmy z tego mechanizmu skorzystać. Jestem przekonany, że niezależnie od tego programu, będziemy także starać się wprowadzać w życie model inwestowania na bazie założonych oszczędności. Nic nie manipulujemy. Wprost przeciwnie, z każdego źródła chcemy skorzystać. Tam, gdzie nie musimy dopłacać, to nie dopłacamy, bo chcemy pozyskać środki zewnętrzne, albo korzystać na bazie oszczędności”.

Wobec braku propozycji Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie projekt uchwały – druk nr 29/2009.

Przy 27 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła uchwałę Nr LII/999/09** w sprawie wyrażenia zgody na realizację „Pilotażowego programu racjonalizacji kosztów energii w budynkach komunalnych Miasta Łodzi” w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007 – 2013, która stanowi **załącznik nr 48** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 49**.

Ad pkt 15 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze bezprzetargowej nieruchomości zabudowanej, położonej w Łodzi przy ul. ks. haremistrza Ignacego Skorupki 10/12 - druk nr 12/2009.

W imieniu Prezydenta Miasta sprawę zreferował **z-ca dyrektora Wydziału Gospodarowania Majątkiem p. Marek Józwiak**, który powiedział: „Przedmiotowa nieruchomość składa się z dwóch działek o łącznej powierzchni 4 048 m², zabudowanych willą J. Richtera, która jest wpisana do rejestru zabytków. Obecnie znajduje się tam Rektorat Politechniki Łódzkiej. Uczelnia, jako użytkownik wieczysty, zwróciła się o nabycie prawa własności. Prawo własności gruntu rzeczoznawca majątkowy oszacował na kwotę 3 449 000 zł, a prawo użytkowania wieczystego na kwotę 3 135 000 zł. Różnica powyższych kwot wynosi 314 000 zł. Politechnika Łódzka zwróciła się o nabycie z zastosowaniem 80% bonifikaty. Rada Osiedla w wymaganym terminie tj. 21 dni nie wyraziła opinii w sprawie zbycia nieruchomości. Proszę o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały”.

Przystąpiono do zadawania pytań.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak poprosił o ujednolicenie zapisu nazwy ulicy zawartego w projekcie uchwały z rzeczywistą nazwą.

Z-ca dyrektora Wydziału Gospodarowania Majątkiem p. Marek Józwiak powiedział, że po sprawdzeniu nazwa ulicy zostanie ewentualnie poprawiona.

Radna p. Iwona Bartosik powiedziała: „Pan Dyrektor użył określenia „że władze Politechniki wystąpiły o udzielenie 80% bonifikaty”. Czy takie były uzgodnienia z pierwszym wiceprezydentem Miasta p. Włodzimierzem Tomaszewskim? Pragnę dowiedzieć się, w jakiej wysokości może być udzielona bonifikata na te cele? Ile Miasto przekazało uczelniom państwowym nieruchomości i z jaką bonifikatą?”.

Z-ca dyrektora Wydziału Gospodarowania Majątkiem p. Marek Józwiak powiedział: „Mamy wniosek o udzielenie 80% bonifikaty. Jakie były uzgodnienia z pierwszym wiceprezydentem Miasta p. Włodzimierzem Tomaszewskim, to nie wiem. Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z 2004 r. w sprawie udzielenia bonifikat od ceny nieruchomości sprzedawanych na rzecz ich użytkowników wieczystych, a taką mamy w tym przypadku sytuację, Rada Miejska scedowała to prawo na Prezydenta Miasta ograniczając jedynie, że bonifikata nie może przekroczyć 98%. Prezydent Miasta skorzystał z tego prawa. Proszę zauważyć, że w projekcie uchwały nie ma mowy o bonifikacie, tylko o wyrażeniu zgody na zbycie. Prezydent Miasta przychylił się do proponowanej przez Politechnikę Łódzką bonifikaty. Natomiast jeśli chodzi o nabycie prawa własności przez użytkownika wieczystego, to jest to pierwszy przypadek. Dotychczas miało miejsce zbywanie, sprzedaż nieruchomości, bądź dokonywanie darowizn. Wszystkie bonifikaty do tej pory udzielała Rada Miejska. W 2004 r. wyraziła zgodę na sprzedaż w drodze bezprzetargowej na rzecz Politechniki Łódzkiej nieruchomości położonej przy ul. Radwańskiej 29 z zastosowaniem 25% bonifikaty od ceny sprzedaży. Na rzecz Akademii Muzycznej w 2006 r. Rada Miejska wyraziła zgodę na przeniesienie prawa własności w drodze darowizny. Także w 2006 r. Rada Miejska wyraziła zgodę na sprzedaż w drodze bezprzetargowej na rzecz Uniwersytetu Łódzkiego nieruchomości przy ul. Tamka 12 z zastosowaniem 99% bonifikaty. W 2007 r. Rada Miejska wyraziła zgodę na sprzedaż w drodze bezprzetargowej nieruchomości położonej przy ul. Targowej 57 na rzecz Państwowej

Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej z zastosowaniem 99,9% bonifikaty od ceny sprzedaży nieruchomości”.

Radna p. Barbara Masłowska zapytała, czy wspomniane uczelnie zwracając się do Prezydenta Miasta o wykupienie nieruchomości w swoich wnioskach określały wysokość bonifikaty, tak jak obecnie zrobiła to Politechnika Łódzka?

Z-ca dyrektora Wydziału Gospodarowania Majątkiem p. Marek Józwiak powiedział: „Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Jedynie do wyłącznej kompetencji Rady Miejskiej należało przyznanie wysokości bonifikaty. To od Państwa Radnych zależało, jaka bonifikata została przyznana”.

Radna p. Barbara Masłowska zapytała, czy odpłatność służebna określona kwotą 131 000 zł jest odpłatnością jednorazową?

Z-ca dyrektora Wydziału Gospodarowania Majątkiem p. Marek Józwiak powiedział, że jest to odpłatność jednorazowa.

Radna p. Iwona Bartosik zapytała:

- czy Prezydent Miasta nie przychyliłby się do wniosków pojawiających się na posiedzeniach komisji dotyczących udzielenia Politechnice Łódzkiej – uczelni państwowej - bonifikaty w wysokości 98%?

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski**, który powiedział m.in.: „Różne były formy wsparcia dla łódzkich uczelni ze strony Miasta. Faktem jest, że w dużej części Miasto sprzedawało nieruchomości uczelniom państwowym. Stosowane były różne bonifikaty. Taki przypadek miał miejsce w stosunku do Politechniki Łódzkiej, kiedy przy sprzedaży nieruchomości zastosowana była 25% bonifikata. Zostało to ustalone decyzją Rady Miejskiej, ponieważ sprzedaż była dokonywana wprost. W omawianym przypadku nie ma sprzedaży wprost, tylko zamiana wieczystego użytkowania na własność, ponieważ Politechnika Łódzka jest już dysponentem nieruchomości /wieczystym użytkownikiem/, ale chciałaby stać się pełnym właścicielem. W związku z powyższym musi zapłacić różnicę między wartością wieczystego użytkowania a wartością oszacowaną przez rzeczoznawców nieruchomości. Miasto programowo przyjęło, że można do niektórych podmiotów stosować bonifikatę w wysokości 98%, z myślą głównie o uregulowaniu sytuacji spółdzielni mieszkaniowych oraz niektórych nieruchomości zajmowanych pod budynki mieszkalne, aby właściciele budynków, czy mieszkań stali się właścicielami gruntów pod budynkami, a nie tylko byli wieczystymi użytkownikami. Omawiany przypadek nie jest taki, że chodzi o nieruchomość, która jest przekazywana, jako szczególnie konieczna dla uczelni, ponieważ chodzi o otoczenie parkowe siedziby Rektoratu. Uczelnia założyła, że przejmie od Miasta opiekę nad parkiem im. ks. bp. M. Klepacza i stanie się pełnym właścicielem gruntu, a nie wieczystym użytkownikiem. W związku z tym nastąpiła pewna racjonalizacja. Władze Miasta kiedyś mówiły, że bonifikatę w celach mieszkaniowych nie będą stosowały w wysokości 98%, jeżeli istnieją takie przypadki, że ktoś kupuje wielką działkę, na której stoi dom jednorodzinny. Wówczas Miasto udziela 98% bonifikaty na grunt /działkę/ pod domkiem, czyli część otoczenia. Oznacza to, że Miasto nie sprzedaje całej wielohektarowej działki z 98% bonifikatą. Omawiana sprawa jest po części analogicznym przypadkiem, kiedy Miasto nie przekazuje gruntu Uczelni w celu wybudowania instytutu naukowego, ale grunt parkowy otaczający budynek Rektoratu. Pierwotnie proponowana była 50% bonifikata. Jednak po negocjacjach Miasta z przedstawicielami Uczelni ustalono bonifikatę w wysokości 80%, co

zostało zawarte w przedmiotowym projekcie uchwały. Omawiany przypadek jest szczególny, ponieważ nie chodzi o inwestowanie przez Uczelnię w sensie naukowym. Jeżeli zostanie zastosowana inna reguła, to wówczas spójny system zostanie zachwiany. Ponadto Miasto posiada określone potrzeby, przecież Uczelnia nie musi być właścicielem nieruchomości, z której korzysta, ponieważ jest użytkownikiem wieczystym otoczenia parkowego. Zatem uważam, że w omawianym przypadku została zaproponowana dość wysoka bonifikata. Politechnika Łódzka otrzymuje od Miasta pomoc w kwestiach nieruchomości, które będą służyły szczególnym przedsięwzięciom, zwłaszcza działalności naukowej. Przypuszczam, że niebawem z Politechniką Łódzką będziemy uzgadniać kwestie dotyczące projektu związanego z geotermią i budową planowanego basenu oraz całego ośrodka przy ul. Wróblewskiego i ul. Wólczańskiej. Miasto w przypadku zamiany nieruchomości, co również miało miejsce w przypadku Politechniki Łódzkiej, ponosi pewne konsekwencje i koszty np. udostępnienia nieruchomości, niekiedy nawet jej rozebrania. Zatem należy mieć na względzie systemowe podejście do kwestii bonifikat, ponieważ nie chodzi o bezpośrednią sprzedaż, tylko o zastosowanie rozwiązania systemowego przyjętego przez Radę Miejską. Należy również pamiętać, że działania Prezydenta Miasta w zakresie gospodarowania majątkiem są kontrolowane przez NIK”.

Wobec braku dalszych pytań przystąpiono do prezentacji opinii komisji Rady Miejskiej:

Przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej p. Jerzy Balcerek poinformował, że Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w przedmiotowej sprawie.

Przewodniczący Komisji Rozwoju i Działalności Gospodarczej p. Mateusz Walasek poinformował, że Komisja nie wydała opinii odnośnie przedmiotowego projektu uchwały. Komisja poddawała pod wątpliwość wielkość zaproponowanej bonifikaty.

Przewodniczący Komisji Planu Przestrzennego, Budownictwa, Urbanistyki i Architektury p. Jerzy Loba poinformował, że Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w przedmiotowej sprawie.

Następnie wobec braku opinii innych komisji oraz stanowisk klubowych przystąpiono do **dyskusji indywidualnej**:

Radna p. Iwona Bartosik powiedziała m.in.: „Liczyłam na to, że Prezydent Miasta pochyli się nad sprawą uczelni państwowej i że zmieni zdanie dotyczące wysokości udzielonej bonifikaty. Przypomnę, że Rada Miejska przekazywała m.in. Uniwersytetowi Łódzkiemu za symboliczną złotówkę Pałac Biedermanna i była to wtedy ruina, a teraz jest to reprezentacyjny obiekt w Łodzi. Rada Miejska przekazała również Akademii Muzycznej bursę po szkole zawodowej, przy ul. Żubardzkiej i miejmy nadzieję, że jest to obecnie ładny budynek i będzie tam dobudowywana sala koncertowa. Rada Miejska przekazała Uniwersytetowi Łódzkiemu budynek przy ul. Tamka za symboliczną złotówkę, który byłby dzisiaj bardzo potrzebny dla oświaty. Rada Miejska przekazała także Szkole Filmowej działkę za symboliczną złotówkę, było to około 6 zł. Politechnika Łódzka rzadko korzystała z dobrodziejstwa Miasta, mimo, że rewitalizowała obiekty pofabryczne np. słynny tramwaj i przyczyniała się do zmiany wizerunku naszego Miasta. Wydaje mi się, że się źle stało, że tak traktujecie tę uczelnię. Politechnika od wielu lat dbała o starodrzew, nie mówiąc już o cyrulicach syberyjskich oraz 24 dębach, które znajdują się w parku na przedmiotowej nieruchomości. Złe się stało Panie Prezydencie. Będziemy bardzo uważnie patrzeć na Pana

poczynania w rozdawaniu majątku Gminy. Osobiście żałuję, że podniosłam rękę za tym, aby Miasto przekazało miesiąc temu ogromny majątek Ojcom Dominikanom na rogu ul. Zielonej i ul. Wólczańskiej, kiedy to oszukano Radę Miejską mówiąc, że te nakłady, które tam Dominikanie poczynili, były z ich własnych pieniędzy. Dostają listy od mieszkańców Łodzi, że były to środki Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Proszę, aby Pan liczył tamten majątek. Niech Pan liczy majątek, jaki otrzymały Siostry ze Zgromadzenia Św. Teresy z Kalkuty z ogromnym terenem. Nie kwestionuję tego, co robią Siostry dla biednych, ale wtedy ani Rada Miejska, ani Państwo tak dbające o budżet, nie zastanawiali się, że takie miliony „idą” w prywatne, nie chcę powiedzieć, że w kościelne ręce. Jestem wzburzona Pana zachowaniem, Panie Prezydencie, bo 60 000 zł, tj. upust dla Politechniki, nie jest dużym pieniądzem. Prawdopodobnie Politechnikę stać na to, żeby zapłaciła, ale chodzi o ukłon Miasta w stosunku do uczelni państwowych. To Państwo macie usta pełne frazesów mówiące o metropolitalnym charakterze Miasta. Na pierwszym miejscu w tym metropolitalnym charakterze Miasta wymienia się uczelnie i chwali się 120 000 studentów.

Radny, p. Marian Papis powiedział m.in.: „Chciałbym wyrazić niezadowolenie z wypowiedzi przedmówczyni, która porównuje zakony żebracze służące bliźnim do państwowej uczelni w stosunku, do której Miasto czyni gest. Miasto również taki gest czyni w stosunku do Zakonu Dominikanów, czy Zakonu Sióstr Świętej Teresy z Kalkuty. Porównywane przez przedmówczynię dane zakwestionował także jeden z miesięczników, którego nazwy nie chcę cytować. Swoją opinię wyraziłem na posiedzeniu jednej z komisji, iż bardzo trudno jest Prezydentowi Miasta zmieniać postanowienie Politechniki Łódzkiej, która wystąpiła o 80% bonifikaty. Przedmówczyni na wczorajszym posiedzeniu jednej z komisji Rady Miejskiej zadeklarowała, że czeka na telefon od Kanclerza Uczelni, który potwierdziłby, czy był zmuszany do wystąpienia o 80% bonifikatę. Ponadto uważam, że zaproponowany procent bonifikaty, z jakim wystąpiła Politechnika Łódzka, Rada Miejska powinna uszanować. Dlatego też w przedmiotowym projekcie uchwały została zaproponowana wysokość bonifikaty w wersji zgłoszonej przez Uczelnię. Zatem wszelkie zastrzeżenia pod adresem Prezydenta Miasta są nieuzasadnione, a zwłaszcza porównania do zakonów żebraczych”.

Ad vocem głos zabrała **radna, p. Iwona Bartosik**, która powiedziała m.in.: „Dominikanie są Zakonem kaznodziejskim a nie żebraczym. Czynią dobrą robotę. W Zakonie tym jest 5 braci. Dlatego też nie można porównywać pracy 5 braci zakonnych z pracą wyższej Uczelni funkcjonującej w Łodzi od 60 lat. Ponadto chciałabym dodać, że jestem po rozmowie z Kanclerzem Uczelni, prowadzącym rozmowy z wiceprezydentem Miasta p. W. Tomaszewskim, który powiedział, że Miasto nie może udzielić większej bonifikaty niż 80% a w zasadzie to nawet 50%. Dlatego też wiceprezydent Miasta p. W. Tomaszewski prosił, aby Politechnika wystąpiła z wnioskiem o 80% bonifikatę. Taka sama sytuacja była z Akademią Muzyczną, kiedy radnym wmawiano, że sama ta instytucja wymyśliła sobie określoną cenę. Następnie okazało się, że tak kazano im napisać”.

Wobec braku dalszych głosów w dyskusji jej podsumowania dokonał **wiceprezydent Miasta p. Włodzimierz Tomaszewski**, który powiedział m.in.: „Pamiętam, jak wyglądały rozmowy z przedstawicielami Politechniki Łódzkiej. Prowadzone były przy udziale urzędników miejskich. W pierwszej kolejności przedstawiono Politechnice Łódzkiej określone reguły. To znaczy, że w zasadzie bonifikaty w stosunku do zamiany wieczystego użytkowania na własność w wysokości 98% stosowane są tylko w polityce mieszkaniowej. Należy jednocześnie podkreślić, że Politechnika Łódzka jest dysponentem /użytkownikiem wieczystym/ przedmiotowej nieruchomości. Przedstawiciele Politechniki Łódzkiej prosili o

niższą bonifikatę. Zatem na wniosek Uczelni, przy moim dużym oporze, ustalono poziom 80% bonifikaty. Chciałbym jednocześnie zwrócić uwagę, że Prezydent Miasta kierując inne wnioski przy sprzedaży, udostępnieniu nieruchomości dla innych uczelni nigdy nie występował z propozycją 98% ulgi. Zawsze w stosunku do takich uczelni proponował mniejszą bonifikatę, czego dowodem jest zachowanie radnych. Jeden przypadek z 2004 r., który wymieniałem we wcześniejszym wystąpieniu, kiedy zastosowano 25% przy sprzedaży nieruchomości przy ul. Radwańskiej 29 został przez Państwa Radnych zaakceptowany. Mimo, że Rada Miejska mogła zgłosić wniosek o zastosowanie większej bonifikaty. W omawianym przypadku zastosowano została bardzo wysoka bonifikata, ponieważ jednocześnie jest mowa o różnych kwotach. Przypomnę, że chodzi o kwotę będącą różnicą pomiędzy wartością nieruchomości a wartością wieczystego użytkowania. W rzeczywistości 80% Miasto stosuje w stosunku do 25% wartości rzeczywistej nieruchomości. Jeżeli cena wynosi 300 000 zł, co stanowi 25% wartości nieruchomości, wówczas od tego stosujemy 80% ulgę. Należy również pamiętać, że przed Miastem stoi jeszcze wiele innych przedsięwzięć związanych z Politechniką Łódzką, kiedy będzie przekazywany majątek Miasta np. wspólny obiekt przy ul. Wróblewskiego. Na zakończenie ponownie podkreślam, że należy pamiętać o systemowych rozwiązaniach. Przecież uczelnie są dysponentami nieruchomości, jako wieczysci użytkownicy, ponieważ nie muszą być pełnymi właścicielami, gdyż i tak posiadają gwarancję użytkowania nieruchomości”.

Wobec braku propozycji Komisji Uchwał i Wniosków - **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 12/2009.

Przy 22 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz 2 głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę Nr LII/1000/09 w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze bezprzetargowej nieruchomości zabudowanej, położonej w Łodzi przy ul. ks. haremistrza Ignacego Skorupki 10/12, która stanowi załącznik nr 50 do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego załącznik nr 51.

Radny, p. Witold Skrzydlewski poinformował, że w powyższym głosowaniu oddał głos „za”.

Ad pkt 16 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie ustalenia zasad sprzedaży, na rzecz najemców, samodzielnych lokali mieszkalnych, nieruchomości zabudowanych domami jednorodzinnymi i garażami, stanowiących własność Gminy Łódź - druk nr 21/2009.

W imieniu Prezydenta Miasta projekt uchwały przedstawił **dyrektor Wydziału Geodezji, Katastru i Inwentaryzacji p. Wojciech Dyakowski**, który poinformował, że przedmiotowy projekt uchwały dotyczy ogłoszenia tekstu jednolitego uchwał wcześniej przyjętych przez Radę Miejską, dotyczących prywatyzacji mieszkań. Podstawowa uchwała z 1998 r. była już 9 krotnie nowelizowana. Istnieje duży kłopot związany z korzystaniem z tylu dokumentów, szczególnie dla mieszkańców Miasta. Dla ułatwienia i wprowadzenia czytelnych zasad powstał przedmiotowy projekt uchwały.

Następnie wobec braku pytań, przystąpiono do prezentacji opinii komisji Rady Miejskiej:

Przewodniczący Komisji Statutowej p. Rafał Reszpondek poinformował, że Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w przedmiotowej sprawie.

Wiceprzewodnicząca Komisji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej p. Barbara Masłowska przedstawiła pozytywną opinię Komisji odnośnie procedowanego projektu uchwały.

Wobec braku opinii innych komisji Rady Miejskiej, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz propozycji Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku nr 21/2009.

Przy 27 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz 2 głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę Nr LII/1001/09 w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie ustalenia zasad sprzedaży, na rzecz najemców, samodzielnych lokali mieszkalnych, nieruchomości zabudowanych domami jednorodzinnymi i garażami, stanowiących własność Gminy Łódź, która stanowi **załącznik nr 52** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 53**.

Ad pkt 17 - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania nazwy skwerowi – druk BRM nr 31/2009.

Jako projektodawca, głos zabrała **radna, p. Iwona Bartosik**, która poinformowała, że właściwie to prezentowany projekt można potraktować jako obywatelski, ponieważ z inicjatywą uczczenia pamięci Leona Niemczyka wystąpiła grupa przyjaciół aktora oraz filmowców. Całą sprawę pilotuje Express Ilustrowany. Grupa przyjaciół Leona Niemczyka postanowiła uhonorować aktora poprzez nazwanie Jego imieniem części Placu Zwycięstwa w sąsiedztwie Muzeum Kinematografii oraz Szkoły Filmowej. Marzeniem przyjaciół aktora jest pragnienie, aby w przyszłości na tym miejscu powstała ławeczka z Leonem Niemczykiem oraz fontanna.

Następnie wobec braku pytań, przystąpiono do prezentacji opinii komisji Rady Miejskiej:

Wiceprzewodnicząca Komisji Kultury p. Bożena Jędrzejczak poinformowała, że Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem dalszych opinii komisji i klubów radnych, stanowisko Prezydenta Miasta odnośnie procedowanego projektu uchwały przedstawił **wiceprezydent Miasta p. Mirosław Wieczorek**, który powiedział m.in.: „Na wstępie wypowiedzi chciałbym Państwa Radnych zapytać, czy wiedzą, gdzie w Łodzi jest park im. A. Mickiewicza, czy park Julianowski? Chodzi o ten sam park. Wydaje mi się, że grozi nam podobne niebezpieczeństwo, jak w tym przypadku, ponieważ będzie funkcjonowała podwójna nazwa. Ponieważ nazwę skweru Leona Niemczyka nadajemy części Placu Zwycięstwa nie likwidując jednocześnie tej nazwy. Zatem oficjalne adresy będą nadal z Placem Zwycięstwa. Także mimo umieszczenia kilku tablic z imieniem Leona Niemczyka, nadal w świadomości łódzian

będzie funkcjonował Plac Zwycięstwa. Formalnie pamięć Leona Niemczyka będzie uczczona, ale czy będzie funkcjonowała w świadomości łódzian, to mam poważne wątpliwości”.

W dalszej kolejności przystąpiono do dyskusji indywidualnej:

Radna, p. Bożenna Jędrzejczak powiedziała m.in.: „Chciałabym zaproponować, aby zamiast ławeczki Leona Niemczyka stanęła łódeczka, ponieważ najważniejszy film w karierze Leona Niemczyka realizowany był na jachcie. Być może na takiej łódeczce z ławeczkami można byłoby przysiąść i powspominać o zmarłym aktorze”.

Wobec braku dalszych głosów w dyskusji jej podsumowania dokonała **radna, p. Iwona Bartosik**, która powiedziała m.in.: „Przedsięwzięcie dotyczące realizacji ławeczki, czy łódeczki jest w sferze marzeń. Ponieważ najprawdopodobniej przyjaciele Leona Niemczyka będą poszukiwać sponsorów w celu zaprojektowania i wykonania takiego pomysłu. Być może Miasto mogłoby dofinansować takie przedsięwzięcie. W dalszej kolejności chciałabym odnosząc się do wypowiedzi wiceprezydenta Miasta p. M. Wieczorka stwierdzić, że wynika ona z czystej zazdrości i zawiści, ponieważ miesiąc temu Prezydent Miasta przedstawił podobny projekt uchwały, który nie zyskał akceptacji Rady Miejskiej. Zatem należy mieć nadzieję, że skwer Leona Niemczyka będzie żył w Łodzi na Placu Zwycięstwa”.

W dalszej kolejności wobec braku propozycji Komisji Uchwał i Wniosków **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku BRM nr 31/2009.

Przy 22 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz 5 głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła uchwałę Nr LII/1002/09** w sprawie nadania nazwy skwerowi, która stanowi **załącznik nr 54** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 55**.

Ad pkt 17a - Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany w składzie osobowym komisji Rady Miejskiej w Łodzi – druk BRM nr 44/2009.

Jako projektodawca, głos zabrał **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak**, który poinformował, że przedmiotowy projekt wraz z autopoprawką jest zgodny z wnioskami złożonymi przez zainteresowanych radnych i dotyczy:

- odwołania radnego p. Piotra Adamczyka ze składu Komisji Inwentaryzacyjnej Rady Miejskiej w Łodzi,
- odwołania radnego p. Michała Króla ze składu Komisji Promocji Miasta i Współpracy Zagranicznej Rady Miejskiej w Łodzi.

Autopoprawka dotyczy zmiany tytułu uchwały na następujący: „w sprawie zmian w składach osobowych komisji Rady Miejskiej w Łodzi”.

Następnie wobec braku pytań, opinii komisji Rady Miejskiej, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz propozycji Komisji Uchwał i Wniosków, **prowadzący obrady - wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku BRM nr 44/2009.

Przy 26 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę Nr LII/1003/09 w sprawie zmian w składach osobowych komisji Rady Miejskiej w Łodzi, która stanowi **załącznik nr 56** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 57**.

Ad pkt 17b - Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę Nr XLIV/880/08 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 19 listopada 2008 r. w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Łodzi przeprowadzenia kontroli zasadności i racjonalności wydatkowania środków w budżecie miasta Łodzi na 2008 rok w zadaniu 2112951 - Łódź - Europejska Stolica Kultury 2016 – druk BRM nr 49/2009.

Jako projektodawca, głos zabrał **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak**, który poinformował, że przedmiotowy projekt powstał na wniosek Komisji Rewizyjnej. Chodzi o wydłużenie czasu przedstawienia przez Komisję Rewizyjną wyników kontroli zasadności i racjonalności wydatkowania środków w budżecie miasta Łodzi na 2008 rok w zadaniu 2112951 - Łódź - Europejska Stolica Kultury 2016 do dnia 15 maja 2009 r.

Następnie wobec braku pytań, opinii komisji Rady Miejskiej, stanowisk klubowych, zgłoszeń do dyskusji indywidualnej oraz propozycji Komisji Uchwał i Wniosków, **prowadzący obrady - wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak** poddał pod głosowanie projekt uchwały w przedmiotowej sprawie, opisany w druku BRM nr 49/2009.

Przy 24 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” oraz 3 głosach „wstrzymujących się” Rada Miejska **podjęła** uchwałę Nr LII/1004/09 zmieniającą uchwałę Nr XLIV/880/08 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 19 listopada 2008 r. w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Łodzi przeprowadzenia kontroli zasadności i racjonalności wydatkowania środków w budżecie miasta Łodzi na 2008 rok w zadaniu 2112951 - Łódź - Europejska Stolica Kultury 2016, która stanowi **załącznik nr 58** do protokołu, a wydruk z głosowania elektronicznego **załącznik nr 59**.

Ad pkt 18 - Zapytania i wolne wnioski.

Nikt z radnych nie wyraził chęci zabrania głosu w punkcie zapytania i wolne wnioski.

Ad pkt 19 - Zamknięcie sesji.

Wobec zrealizowania porządku obrad, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak zamknął obrady LII sesji Rady Miejskiej o godz. 18,¹⁰.